

CZWARTEK, 2 KWIETNIA 2009 r.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00.)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Półroczna ocena dialogu UE-Białoruś (złożono projekty rezolucji): patrz protokół

4. Świadomość europejska a totalitaryzm (złożono projekty rezolucji): patrz protokół

5. Rola kultury w rozwoju regionów europejskich (złożono projekty rezolucji): patrz protokół

6. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego – Dobrowolny udział organizacji w systemie ekozarządzania i audytu we Wspólnocie (EMAS) (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata wspólna w sprawie następujących sprawozdań:

– sprawozdania pana posła Salvatore Tatarelli, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego (COM(2008)0401 - C6-0279/2008 - 2008/0152(COD)) oraz

– sprawozdania pani poseł Lindy McAvan, w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego dobrowolnego udziału organizacji w systemie ekozarządzania i audytu we Wspólnocie (COM(2008)0402 - C6-0278/2008 - 2008/0154(COD)).

Salvatore Tatarella, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Rozpocznę od podziękowania wszystkim, którzy tak skutecznie współpracowali przygotowując przedmiotowe sprawozdanie: sprawozdawcom pomocniczym z Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, czeskiej prezydencji, urzędnikom Komisji Europejskiej oraz wreszcie godnym podziwu funkcjonariuszom ze wszystkich grup politycznych. Jestem im wszystkim wdzięczny za znakomitą pracę, jaką wykonali. Ich cenny wkład umożliwił osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu.

Kiedy z ramienia Parlamentu Europejskiego przejąłem odpowiedzialność za przegląd *dossier* dotyczącego wspólnotowego programu oznakowania jakości ekologicznej, działałem na rzecz przyspieszenia systemu. Stałe uaktualnianie wymogów środowiskowych dotyczących produktów niespełniających norm zmusza przedsiębiorstwa do uczestnictwa w ciągłym szlachetnym procesie podnoszenia ogólnych standardów jakości ekologicznej produktów wprowadzanych na rynek. Zwiększając produkcję oraz obieg produktów i usług posiadających oznakowanie ekologiczne osiągniemy istotne trwale korzyści, jak też coraz większe korzyści środowiskowe w zakresie oszczędności energii, zmniejszenia poziomu zanieczyszczeń trafiających do atmosfery oraz oszczędności wody. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to oparty na dobrowolnym uczestnictwie program przyznawania oznakowania ekologicznego mający służyć promocji dystrybucji produktów i usług o ograniczonym poziomie oddziaływania na środowisko w ciągu całego cyklu życia dostarczając konsumentom informacji rzetelnych, nie wprowadzających w błąd i prawidłowych z naukowego punktu widzenia.

Nasz przegląd przedmiotowego rozporządzenia stanowi część szerszego europejskiego planu działania na rzecz zrównoważonej produkcji i konsumpcji oraz jest ściśle powiązany z przeglądem EMAS i dyrektywy

w sprawie ekoprojektu. Prawo wspólnotowe już umożliwia tę korektę rozporządzenia stwierdzając, że system musi być poddany przeglądowi w świetle doświadczeń zdobytych i zmieniony celem zwiększenia jego skuteczności, poprawienia planowania i uproszczenia działania. Celem przedmiotowego oznakowania jest naprowadzanie konsumentów na produkty, które są w stanie zmniejszać wpływ na środowisko naturalne. Jak dotychczas nasze doświadczenia ze wspólnotowym programem oznakowania ekologicznego są niejednoznaczne. Po stronie pozytywów coraz większa liczba przedsiębiorstw w najróżniejszych sektorach wnioskuje o świadectwa jakościowe. Uznają więc one jego wartość w zakresie wyborów dokonywanych przez konsumentów i jego napędową rolę – certyfikacja ta jest bardzo ceniona przez konsumentów, którzy są bardziej świadomi społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Z drugiej jednak strony mogę wymienić pewne problemy: opinia publiczna niemal nie jest świadoma tego systemu oznakowania, jego kryteria szybko się dezaktualizują z powodu bardzo szybkich zmian na rynkach, zaś biurokratyczny język odstrasza podmioty gospodarcze od uczestnictwa. Nowy wspólnotowy program oznakowania ekologicznego przybierze nową postać jeśli chodzi o wygląd i treść. Stanie się atrakcyjniejszy a jego zasięg poszerzy się o nowe produkty: do roku 2015 planujemy dwukrotnie zwiększyć liczbę grup produktów z obecnych 25 tj. do 40-50 grup. Planowane są kampanie promocyjne. Wyasygnowaliśmy budżet marketingowy w wysokości 9,5 miliona euro, natomiast 15 tysięcy euro przeznaczono na nową witrynę internetową.

Zasadą najbardziej interesującą sprawozdawców pomocniczych, co do której zgodziły się pozostałe instytucje, był fakt, że wspólnotowy program oznakowania ekologicznego nie może jedynie zaświadczać o osiągniętych wynikach, lecz ma stanowić wciąż rozwijające się dynamiczne narzędzie, siłą napędową wciąż popychającą wytwórców i produkty w stronę wyższych standardów jakości środowiskowej poprzez nieustanne ocenianie rynkowych punktów odniesienia i ustanawianie w oparciu o nie nowych kryteriów. Naszym celem jest zapewnienie kontroli całego cyklu życia produktu, co pozwoli nam w pełni uwzględnić wpływ na środowisko na wszystkich etapach produkcji oraz umożliwi wszystkim podmiotom działającym w tym sektorze, jak również organizacjom pozarządowym, odgrywanie aktywnej roli w procesie przeglądu kryteriów kompromisowych.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Panie pośle, czy mogłby pan posłuchać? Ma pan pięć minut teraz oraz dwie minuty pod koniec debaty. Jeśli wykorzysta pan teraz siedem minut, nie będzie pan miał w ogóle czasu pod koniec debaty. Ale to pan poseł decyduje, czy chce pan wykorzystać teraz siedem minut czy też chce pan wykorzystać pięć czy sześć minut, które już zabrała pańska wypowiedź i zostawić sobie minutę na ustosunkowanie się do uwag kolegów posłów.

Salvatore Tatarella, sprawozdawca. – (IT) Przyjmuję pańską propozycję.

Linda McAvan, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Podobnie jak pan poseł Tatarella pragnę rozpocząć od podziękowań dla osób blisko zaangażowanych w pomaganie nam osiągnąć dziś porozumienie w pierwszym czytaniu w zakresie sprawozdania w sprawie EMAS. Pragnę podziękować sprawozdawcom pomocniczym, którzy są dziś tu obecni, Komisji, która była bardzo pomocna w osiągnięciu porozumienia oraz czeskiej prezydencji, której nie ma na sali i która nie może usłyszeć moich podziękowań. Dziękuję również pracownikom Parlamentu i grup, oraz mojej własnej asystentce Elizabeth, która odegrała istotną rolę w zapewnieniu, byśmy się dzisiaj tu znaleźli. Wszystko toczyło się w błyskawicznym tempie, od chwili gdy zaczęliśmy omawiać ten temat do dnia dzisiejszego, tak więc mamy porozumienie przed wyborami.

EMAS to program oparty na dobrowolnym uczestnictwie stanowiący ramy wsparcia przedsiębiorstw i organizacji w zakresie poprawienia wyników środowiskowych. Rozpoczął się 14 lat temu i odniósł pewien sukces mając 4 tysiące uczestników, co na dobrą sprawę nie jest wcale taką wielką liczbą uwzględniając całą Unię Europejską. Komisja określiła cel zwiększenia tej liczby do 35 000 uczestników. Jest to cel bardzo ambitny. Zakłada niemal dziesięciokrotny wzrost.

Myślę, że słuszne jest, abyśmy postarali się poprawić poziom uczestnictwa w EMAS, gdyż w przeciwnym razie jego wpływ pozostanie ograniczony. Jeśli jednak wpływ ten ma być większy, musimy też zachować integralność środowiskową programu. Sądzę, że osiągnięte dziś przez nas porozumienie daje tę równowagę pomiędzy, miejmy nadzieję, uczynieniem go atrakcyjnym dla uczestników a jednoczesnym zachowaniu integralności środowiskowej.

Dokonaliśmy pewnych zmian uzgodnionych z Komisją, sądząc, że istotnych. Po pierwsze mamy rejestrację przedsiębiorstw umożliwiającą firmom lub organizacjom zlokalizowanym w więcej niż jednym miejscu jednokrotną rejestrację w jednym kraju, co jest bardzo ważne. Aby móc uczestniczyć w systemie EMAS Parlament Europejski musiał się zarejestrować trzykrotnie – w Luksemburgu, Francji i Belgii. Z tego, co

przekazał mi personel nie było to łatwe. A więc tego typu zmiana jest istotna. Poza tym, rejestracja zbiorcza dla organizacji działających w tym samym sektorze; obniżone opłaty i mniej restrykcyjne wymogi w zakresie sprawozdawczości dla małych i średnich przedsiębiorstw – moim zdaniem EMAS jest nieco zbyt uciążliwy dla małych organizacji, więc to się musi zmienić – i większa zgodność z ISO 14001. Dla mnie szczególnie ważne jest wprowadzenie dokumentów wsparcia sektorowego. Sądzę, że Komisja będzie nad tą kwestią bardzo ciężko pracować, co pomoże organizacjom porównać się względem podobnych im organizacji. Zostaną też wprowadzone kluczowe wskaźniki. Są one bardzo ważne, by ulepszyć program i pomóc ludziom na zewnątrz w spojrzeniu na organizację i zobaczeniu, jakie uzyskują wyniki.

Mam szczerą nadzieję, że te zmiany zachęcą do uczestnictwa w EMAS, nie dlatego, że chcę grać w grę liczbową i patrzeć jak EMAS rywalizuje z ISO, lecz ponieważ moim zdaniem to dobry program, który mógłby nam pomóc spełnić nasze kryteria zrównoważonego charakteru.

Dzisiaj oczy świata zwrócone są w dużej mierze na Londyn, gdzie światowi przywódcy spotkali się, by omawiać zniżkową tendencję na rynkach finansowych i globalny kryzys w sektorze bankowości. Niektórzy bez wątpienia zastanawiają się, dlaczego siedzimy tu i rozmawiamy o audycie środowiskowym w chwili, gdy organizacje i przedsiębiorstwa odczuwają presję finansową. Będą postrzegać tego typu inicjatywę Komisji jako odwracanie uwagi. Sądzę jednak, że niesłusznie. Dla mnie i moich kolegów socjalistów zielona agenda zdecydowanie stanowi część recepty na wyjście z kryzysu finansowego, w jakim się znajdujemy. Musimy inwestować w energię i źródła odnawialne, jak też zmniejszać nasz wpływ na środowisko. Chociaż EMAS to bardzo skromna część wielkiego programu dotyczącego zmian klimatycznych, nad którym tak ciężko pracuje pan komisarz, myślę, że jednak odgrywa pewną rolę pomagając Unii Europejskiej i reszcie świata zmniejszyć nasz wpływ na środowisko.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę rozpocząć od podziękowań i gratulacji dla sprawozdawców, pani poseł McAvan i pan posła Tatarelli, za znakomite sprawozdania w sprawie proponowanego przeglądu wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego oraz ekozarządzania i audytu.

Są to dwa istotne instrumenty polityki ochrony środowiska stanowiące integralną część planu działań w sprawie zrównoważonej konsumpcji i produkcji. To dobrze, że możliwe jest porozumienie w pierwszym czytaniu. Posłowie do Parlamentu Europejskiego mieli w tym zakresie decydujący wkład i udało nam się zachować w nienaruszonym stanie środowiskowy cel propozycji Komisji, a jednocześnie określić ambitniejsze cele co do wielu istotnych kwestii.

Fakt osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu potwierdza wolę instytucji, by bezpośrednio zająć się problemami wynikającymi z niezrównoważonej konsumpcji i produkcji. Przegląd programu ekozarządzania i audytu (EMAS) umożliwia organizacjom i przedsiębiorstwom na całym świecie skuteczniejsze zarządzanie wpływem swej działalności na środowisko. EMAS wspiera stałą poprawę w zakresie ekologiczności organizacji i przedsiębiorstw, w tym oczywiście zgodność z odpowiednim ustawodawstwem środowiskowym. Daje również organizacjom i przedsiębiorstwom dodatkowe korzyści, nie tylko w postaci bezpośrednich oszczędności finansowych, lecz również ograniczania procedur biurokratycznych przy składaniu sprawozdań i umożliwiając właściwym organom w państwach członkowskich przyznawanie zachęt.

Przy skorygowanym systemie będziemy w stanie zająć się rosnącym zapotrzebowaniem konsumentów na obiektywne, bezstronne i wiarygodne informacje co do środowiskowego wpływu kupowanych przez nich produktów. Skorygowany system da nam potencjał zwiększenia różnorodności produktów uczestniczących we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego obecnych na rynku oraz zachęcania przedsiębiorstw do poprawiania swych wyników w zakresie ekologiczności. Dodatkowo, logo wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego da im wiele przewag konkurencyjnych, takich jak niższe podatki, bardziej rygorystyczne normy ekologiczne, wykluczenie substancji niebezpiecznych oraz prostsze kryteria powiązane z zamówieniami publicznymi i innymi politykami Unii Europejskiej.

Rozszerzono również zakres skorygowanego rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Rozporządzenie jest elastyczniejsze i w stanie sprostać nowym wyzwaniom i priorytetom środowiskowym. Jako ramowy akt ustawodawczy rozporządzenie w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego nie określa konkretnych kryteriów dla produktów. Przewiduje za to kryteria środowiskowe, które mają być określone dla wybranych kategorii produktów tak, by logo można było przyznawać najlepszym produktom w każdej kategorii.

Dziś mamy do czynienia z bardzo szeroką penetracją rynku przez oznakowania ekologiczne, obrazy i teksty mogące wprowadzać zamieszanie w głowach konsumentów, od przedstawień lasów na puszkach

zawierających substancje niebezpieczne do zapewnień, że artykuły spożywcze są neutralne pod kątem emisji dwutlenku węgla a nawet ekologicznych samochodów. Dlatego też konsument nie ma pojęcia, komu ma ufać. Propozycja kompromisowa dotycząca rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego pomoże rozwiązać tę wątpliwość.

Przed ustaleniem kryteriów i kategorii produktów żywności i napojów, wykonane zostanie studium wartości dodanej, jaką może dawać przedmiotowe oznakowanie. Po wykonaniu tego opracowania i po wydaniu przez Komisję decyzji w procedurze współdecyzji, logo wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego będzie przyznawane produktom o najlepszych wynikach w zakresie ekologiczności.

Ufam, że Parlament w pełni poprze ten pozytywny pakiet propozycji. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to jeden z niewielu kanałów rzeczywistej i bezpośredniej komunikacji pomiędzy obywatelami a Unią Europejską odnośnie do kwestii środowiskowych. Dzięki wspólnotowemu programowi oznakowania ekologicznego obywatele będą dokonywać lepszych wyborów produktów a zatem, bezpośrednio i aktywnie uczestniczyć w walce z nie zrównoważoną konsumpcją.

Komisja Europejska może przyjąć kompromisowe pakiety propozycji w całości, celem osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu w odniesieniu do obu rozporządzeń.

Raz jeszcze dziękuję państwu posłom sprawozdawcom za znakomitą pracę.

Nikolaos Vakalis, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.* – (EL) Panie przewodniczący! Pragnę rozpocząć od gratulacji dla sprawozdawcy i wszystkich osób biorących udział w negocjacjach z Radą. Moim zdaniem tekst uzgodniony pomiędzy Parlamentem a Radą jest bardzo wyważony, co wzmacnia nasz arsenał w walce ze zmianami klimatycznymi.

Nie będę przed państwem krył, że byłem nieco rozczarowany pierwotnym tekstem propozycji Komisji, nie tylko dlatego, że nie był wystarczająco ambitny, ale dlatego, że nie był w stanie poprawić nawet tych słabości, jakie pojawiły się w trakcie dotychczasowej realizacji systemu.

Jednak tekst, który jest poddawany pod głosowanie rozwiewa moje wcześniejsze obawy. Dokładniej, jestem zadowolony, że tak wrażliwy sektor produktów jak żywność i pasze nie będzie włączony bez wykonania najpierw studium na temat wykonalności ustanowienia wiarygodnych kryteriów, które obejmą wpływ produktu na środowisko w całym cyklu życia.

Ze szczególną radością odnotowuję, że Komisja jest obecnie zobowiązana wprowadzić środki zmierzające do określenia konkretnych kryteriów przyznawania oznakowania ekologicznego każdej grupie produktów w terminie dziewięciu miesięcy od rozpoczęcia konsultacji na temat wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego z Radą.

Termin ten ma istotne znaczenie, gdyż na tym etapie byliśmy w przeszłości świadkami poważnych opóźnień. Popieram wyłączenie ze wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego produktów rakotwórczych, toksycznych lub szkodliwych dla środowiska oraz odniesienie do zmniejszenia liczby testów na zwierzętach.

Kolejną pozytywną rzeczą jest fakt, że procedurę zgodności uelastyczniono a nie zarzucono. Bardzo cieszą mnie również częste odniesienia do małych i średnich przedsiębiorstw, które, jak wszyscy wiemy, stanowią dziś rdzeń europejskiej gospodarki, gdy stoimy w obliczu największego kryzysu gospodarczego w ostatnich latach.

Na zakończenie nie będę przed państwem ukrywał, że jeśli chodzi o zamówienia publiczne miałem nadzieję na podejście odważniejsze, śmielsze. Obawiam się, że kompromis osiągnięty nie jest w obecnej sytuacji wystarczający. Chciałbym mimo to podkreślić raz jeszcze, że osiągnęliśmy zadowalający wynik.

Anders Wijkman, *w imieniu grupy PPE-DE.* – Panie przewodniczący! Czekamy dość długo na plan Komisji w sprawie zrównoważonej produkcji i konsumpcji. Otrzymaliśmy propozycję kilka miesięcy temu. Mimo że ma ona charakter kompleksowy, muszę niestety powiedzieć, że ogólna treść jest dość ograniczona i kiepska. Przeczytawszy niektóre z wczesnych projektów propozycji Komisji wiem, że zwłaszcza w DG ds. Środowiska plany były przede wszystkim o wiele ambitniejsze. A więc oczywiste jest, że prace nad tymi kwestiami muszą w przyszłości trwać nadal i być bardziej dogłębne.

Omawiamy dziś wspólnotowy program oznakowania ekologicznego. Przegląd daje dobrą możliwość odejścia tego programu od marginesów rynku, uchwycenia przez niego znacznie większego udziału w rynku oraz lepszego nakierowania popytu na produkty przyjazne dla środowiska. Nowe zasady stanowią znaczną

poprawę. Są bardziej dynamiczne, będą stosować podejście oparte na cyklu życia i powinny być w stanie przyciągnąć znacznie więcej uwagi i zainteresowania zarówno przedsiębiorstw jak i konsumentów. Jak powiedział komisarz Dimas, będą w stanie pomóc skonsolidować oznakowanie ekologiczne i wyeliminować wiele programów opartych na dobrowolnym uczestnictwie, które bardzo często wprowadzają zamęt w głowach konsumentów.

Mamy wciąż jednak problem, mianowicie jak informować konsumentów i rynki o tym oznakowaniu. Wsparcie marketingowe tego programu w przeszłości było bardzo ograniczone. Zasoby dedykowane były małym w porównaniu z zasobami stojącymi za olbrzymią promocją marek ogólnie na rynku. Mam nadzieję, że to się zmieni, przede wszystkim przez przedsiębiorstwa widzące w przyszłości we wspólnym programie oznakowania ekologicznego ważny instrument. Ufam też, jak powiedział pan poseł Vakalis, że zamówienia publiczne w przyszłości obejmą obszary zielone i będą wykorzystywać wspólny program oznakowania ekologicznego jako platformy.

Mam też nadzieję, że Komisja będzie bardziej proaktywnie wspierać ten program. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w te prace. Myślę, że w kilka tygodni wykonaliśmy całkiem dobrą robotę. W ostatnich godzinach udało nam się wyeliminować pewne zamieszanie co do produktów spożywczych, zwłaszcza produktów rybołówstwa.

Wreszcie pragnę odnieść się do słów pani poseł McAvan, która wspomniała o kryzysie finansowym i dzisiejszym spotkaniu w Londynie. Moim zdaniem ta wzmianka jest bardzo na rzeczy. Stoimy dziś w obliczu co najmniej trzech równoległych kryzysów – finansowego, klimatycznego oraz kryzysu, który nazwałabym ekosystemowym czy też nadmiernym wykorzystaniem zasobów naturalnych. Jedynie poprzez zajęcie się wspólnie głównymi przyczynami – to znaczy niezrównoważonym wykorzystaniem zasobów – poprzez inwestowanie w produkcję i produkty niskowęglowe i przyjazne dla środowiska będziemy w stanie budować lepszą przyszłość. Myślę, że omawiany wspólny program oznakowania ekologicznego jest jednym z wielu instrumentów, jakie mogą nam w tym pomóc.

Gyula Hegyi, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Istnieją różne narzędzia sankcjonowania w naszych społeczeństwach świadomych zachowań na rzecz środowiska. Są rozporządzenia, dyrektywy, rezolucje. Możemy zakazać pewnych substancji i działań. Możemy zakazać substancji niebezpiecznych i dotować technologie zielone.

W gospodarce rynkowej istnieją jednak również inne narzędzia. Możemy zwracać się do konsumentów poprzez kupowane przez nich produkty, zalecając te, które są przyjazne dla środowiska i spełniają wymóg zrównoważonego rozwoju.

Przedmiotowa dyrektywa jest istotnym krokiem we właściwym kierunku upraszczając dojście do uczestnictwa we wspólnym programie oznakowania ekologicznego. Grupa Socjalistyczna popiera omawiane sprawozdanie. Moi towarzysze i ja sam złożyliśmy do niego wiele poprawek, które są albo popierane przez Komisję Środowiska albo ich duch jest włączony w pakiet kompromisowy. Tak więc nasza grupa opowie się dziś w głosowaniu końcowym za przyjęciem sprawozdania.

Naszym zdaniem wpływ produktów na środowisko musi stanowić w UE temat bardzo istotny a cała idea wspólnego programu oznakowania ekologicznego daje nam bardzo przydatną orientację dla konsumentów.

Oczywiście wspólny program oznakowania ekologicznego powinien obejmować produkty najbardziej przyjazne dla środowiska a informacje powinny być jasne i prawidłowe. W tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego powinniśmy szanować również interesy producentów i jestem przekonany, że omawiane sprawozdanie równoważy interesy konsumentów i przemysłu.

Bardzo istotne jest włączenie w proces wspólnego programu oznakowania ekologicznego małych i średnich przedsiębiorstw, stąd koszt autoryzacji nie może być zbyt wysoki. Jako sprawozdawca pomocniczy Grupy Socjalistów pchałem sprawozdanie w kierunku nawet niższych kosztów i dziękuję sprawozdawcy za przyjęcie naszych argumentów.

Odnosnie do wspomnianych przeze mnie małych i średnich przedsiębiorstw, oczywiste jest, że powinniśmy musieć wyeliminować biurokratyczną trudność autoryzacji. Musimy uprościć procedurę zdobywania znaku wspólnego programu oznakowania ekologicznego, gdyż w swej obecnej formie procedura decyzyjna jest bardzo opieszła i biurokratyczna.

Głównie mniejsze firmy nie mają wystarczającej ilości środków, czasu i energii na powolny proces przystępowania do wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Bardzo istotne jest przeprowadzenie analizy całego cyklu życia produktu, od wytworzenia do zniszczenia. Nie wystarczy ocenić cechy środowiskowe produktu gotowego; przed przyznaniem oznakowania w ramach wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego należy również zbadać substancje wchodzące w skład produktu, proces produkcji, transport towarów i sposób zniszczenia lub rozkładu produktu.

Oczywiste jest, przynajmniej dla nas socjalistów, że produkty, które otrzymały znak wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego nie mogą zawierać substancji niebezpiecznych. W czasie naszych debat była to kwestia bardzo trudna, jednak ostatecznie udało nam się osiągnąć co do niebezpiecznych substancji bardzo dobry kompromis.

Główna zasada jest taka, że produkty uczestniczące w we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego nie mogą zawierać pewnych niebezpiecznych substancji, lecz mogą pojawiać się bardzo nieliczne wyjątki. Konkretnie towary, dla których nie istnieją równoważne alternatywy, a które mają lepsze całłościowe wyniki w zakresie ekologiczności w porównaniu z innymi towarami z tej samej kategorii mogą być potraktowane wyjątkowo. Najlepszym i najbardziej znanym przykładem jest energooszczędna żarówka, która ma wiele ekologicznych zalet, lecz zawiera rtęć.

Szeroko również omawiano kwestię artykułów spożywczych. W tym wypadku kryteria należy rozwinąć dalej. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego ma rzeczywistą ekologiczną wartość dodaną. Uwzględnia on cały cykl życia produktu a stosowanie tego oznakowania go nie powinno prowadzić do zamętu w głowie konsumenta w porównaniu z innymi oznaczeniami żywności. Komisja przyjmie środki celem ustanowienia konkretnych kryteriów uczestnictwa we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego dla każdej grupy produktów, w tym artykułów spożywczych. Nie później niż trzy miesiące po końcowym sprawozdaniu i projekcie kryteriów Komisja przeprowadzi konsultacje z Komitetem Unii Europejskiej ds. Oznakowania Ekologicznego na temat projektu propozycji w tej kwestii.

Jak już powiedziałem, wspólnotowy program oznakowania ekologicznego będzie opierał się na wynikach w zakresie ekologiczności przez cały cykl życia najlepszych produktów na rynku wewnętrznym. Stąd też w sprawozdaniu umożliwiono ustalenie ambitnego poziomu kryteriów wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego, w oparciu o indywidualne rozpatrzenie każdego przypadku, dla 10-20% produktów o najlepszych wynikach na rynku, zapewniając w ten sposób nagradzanie przez program jedynie produktów najbardziej przyjaznych dla środowiska a jednocześnie umożliwiając konsumentom wystarczający wybór.

Johannes Lebech, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować sprawozdawcy oraz sprawozdawcy pomocniczemu za konstruktywną współpracę. Moim zdaniem osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Jesienią ubiegłego roku Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody opublikował raport ujawniający, iż jeśli nadal będziemy wykorzystywać zasoby Ziemi jak dotychczas, do połowy lat 30-ych XXI wieku potrzeba nam będzie dwóch planet. Prostym faktem jest, że wykorzystujemy na naszej planecie za dużo. Wykorzystujemy zasoby szybciej niż są one w stanie się uzupełnić. Musi się to zmienić, jeśli chcemy zapobiec kryzysowi ekologicznemu. Musi zmienić się sposób, w jaki korzystamy z zasobów środowiska a odpowiedzialność za to ponoszą nie tylko politycy; ponoszą ją również producenci i konsumenci.

Obecnie korygowany wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to narzędzie mające w zamierzeniu zachęcać do produkcji i sprzedaży towarów wytworzonych w sposób zrównoważony. Jedną ze słabości tego oznakowania jest niski poziom świadomości programu wśród konsumentów – w tym względzie zgadzam się z panem posłem Wijkmanem – stąd nie jest on też szczególnie atrakcyjny dla producentów. Jeśli producenci nie mogą stosować tego oznakowania do handlowania dobrym produktem, czemuż mieliby próbować wytwarzać najbardziej zrównoważony produkt w ramach konkretnej grupy produktów? To również jeden z problemów, jakie staraliśmy się naprawić przy pomocy naszych nowych pomysłów. Obecnie istnieje wyraźny wymóg, by państwa członkowskie i Komisja opracowały plan działania mający na celu promowanie świadomości wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego poprzez różne kampanie.

O odbyliśmy długą debatę na temat artykułów spożywczych i myślę, że doszliśmy do rozsądnego rozwiązania. Propozycja Komisja, by uwzględnić jedynie żywność przetworzoną i jedynie transport, pakowanie i przetwarzanie to jeszcze nie koniec sprawy. Poprosiliśmy mianowicie o szczegółowe sprawdzenie, w jaki sposób najlepiej możemy włączyć do programu oznakowania ekologicznego artykuły spożywcze tak, by zapewnić że od samego początku wszystko wykonaliśmy prawidłowo i nie dochodzi do pomylenia z innymi formami oznakowania ekologicznego.

Na koniec pragnę zauważyć, iż przedmiotowe oznakowanie daje teraz korzyści również towarom wyprodukowanym z zamiarem długiego użytkowania oraz tym, których można używać ponownie. Innymi słowy, jeśli chcemy, by nasze gospodarki miały charakter zrównoważony, musimy zmienić sposób produkcji i użycia towarów. Wymaga to od nas spojrzenia na całość cyklu życia produktu, tak aby móc poprawić sposób obróbki surowców w czasie wytwarzania produktu a zwłaszcza sposób usuwania produktu po ich użyciu. Mam nadzieję, że poprawione tu przez nas narzędzie sprawdzi się w promowaniu bardziej zrównoważonego charakteru naszej planety.

Liam Aylward, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Ja również pragnę pogratulować sprawozdawcy oraz sprawozdawcy pomocniczemu. Zmiany klimatyczne to jeden z najważniejszych priorytetów dla Europy, jak też dla reszty świata. Czasami jako jednostki czujemy się bezradni wobec tego olbrzymiego wyzwania o charakterze globalnym, jednak ostatecznie ludzi należy zachęcać do zrobienia tego, co mogą, gdyż małe czyny, np. uczestnictwo w „Power of One” naprawdę się kumulują. A „Power of One” to być może coś, czego nie promowaliśmy wystarczająco.

Dzisiaj głosujemy nad dobrowolnym programem certyfikacji przedsiębiorstw, które mogą oznakowywać swoje produkty jako przyjazne dla środowiska. Umożliwia to ludziom pomaganie środowisku w bezpośredni sposób oraz zmniejszanie emisji w codziennym życiu i na zakupach. Oznakowywanie to jasny i prosty środek promocji wydajności energetycznej, etycznej produkcji i opracowywania bardziej zielonych technologii. Również z perspektywy zdrowotnej przedmiotowy program może chronić ludzi przed produktami, które potencjalnie mają działanie rakotwórcze, mutagenne, toksyczne z punktu widzenia rozrodczości lub biokumulacyjne, jakie czasami można odnaleźć w tekstyliach.

Omawiany program kategoryzuje produkty i usługi od bibuły poprzez obuwie do pól biwakowych. Daje również możliwość zmniejszenia liczby testów na zwierzętach i przypadków pracy dzieci. Zwracam uwagę na pracę dzieci, gdyż ostatnio jestem zaangażowany w opracowanie sprawozdania w tym obszarze i jestem bardzo świadomy wagi tej sprawy.

Irlandia i Europa mogą odnieść korzyści bardziej promując i korzystając z przedmiotowego programu. W Irlandii istnieje obecnie 13 przedsiębiorstw, którym przyznano wspólnotowe oznaczenie ekologiczne, głównie z branży hotelarskiej, ale musimy zachęcać do uczestnictwa kolejne firmy. Potrzeba nam również bardzo poważnej kampanii informacyjnej finansowanej ze źródeł Unii Europejskiej.

Satu Hassi, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Składam podziękowania obydwu państwu sprawozdawcom za znakomitą pracę. Jestem bardzo rada, że jeszcze przed wyborami mamy mieć ostateczną decyzję co do przepisów prawa w zakresie obu tych zagadnień.

Jeśli chodzi o wspólnotowy program oznakowania ekologicznego, uważam, że kluczowe znaczenie mają dwie zasady. Po pierwsze, oznakowanie to powinno mieć charakter dynamiczny; innymi słowy, jego kryteria powinny stawać się bardziej rygorystyczne wraz z rozwojem wiedzy, umiejętności i technologii oraz jak widzimy na rynek trafia coraz więcej produktów przyjaznych dla środowiska. Drugim kluczowym czynnikiem jest to, że przedmiotowe oznakowanie powinno dotyczyć jedynie produktów o lepszej jakości środowiskowej. W szczególności branża chemiczna promuje politykę, gdzie wspólnotowy program oznakowania ekologicznego powinien być stosowany względem produktów, które jedynie spełniają obowiązujące przepisy. Przykładowo, jakiś czas temu próbowała promować program oznakowania ekologicznego dla tekstyliów, w których obecne były ogniotrwałe substancje chemiczne, których stosowania w sprzęcie elektrycznym już zakazano. Na szczęście próbę taką wtedy zneutralizowano i teraz mamy mieć prawodawstwo, które w tej kwestii jest jasne.

Mamy mieć prawo, które da konsumentom pewność, że produkt nie zawiera żadnych rakotwórczych substancji chemicznych czy też takich, które mogłyby mieć negatywny wpływ na ich zdolność posiadania potomstwa. Wyjątek można by uczynić jedynie wtedy, stosując rygorystyczne kryteria, gdy nie istnieje żadna alternatywa w danej grupie produktów lub dana substancja typu szkodliwego dla zdrowia jest konieczna do wytworzenia produktu, którego ogólny wpływ na środowisko jest znacznie mniejszy niż innych produktów w tej samej grupie. Jest to istotne dla wiarygodności wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Ważne jest też, by kryteria tego programu oznakowania miały charakter dynamiczny tak, by stawały się bardziej rygorystyczne, gdy i kiedy będziemy w stanie wytwarzać produkty bardziej przyjazne dla środowiska.

Kolejnym ważnym tematem w tej debacie było to, czy wspólnotowy program oznakowania ekologicznego można rozszerzyć o artykuły spożywcze. Cieszę się, że podjęto już decyzję co do przeprowadzenia studium użyteczności i wykonalności przed objęciem żywności wspólnotowym programem oznaczenia ekologicznego, tym samym eliminując ryzyko powstania zamieszania w głowach konsumentów co do wspólnotowego

programu oznakowania ekologicznego i oznakowania ekologicznego żywności wytwarzanej metodami ekologicznymi. Jeśli i kiedy omawiany wspólnotowy program kiedyś w przyszłości obejmie na przykład żywność, ważne będzie, by kryteria nie obejmowały tylko sposobu wytworzenia tej żywności, lecz również pozostałe skutki środowiskowe związane z nią, takie jak transport.

Panie i panowie! Mniej więcej tego samego typu debata w sprawie dynamicznego charakteru kryteriów, jaką obserwujemy w przypadku wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego toczy się również w obszarze oznakowania energetycznego. Moim zdaniem bardzo ważne jest, by oba systemy, wspólnotowe oznakowanie ekologiczne i energetyczne, przestrzegały tej samej zasady, tj. aby kryteria zaostrzały się wraz z poprawą stanu naszej wiedzy, umiejętności oraz technologii.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałbym podziękować sprawozdawcom. Oznakowanie ekologiczne a jednocześnie zrównoważone: oto wyzwanie nowego rozporządzenia ramowego w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Rozporządzenie to pierwszy krok. Parlament Europejski i Rada przeprowadziły korzystne i konstruktywne negocjacje, przynajmniej w odniesieniu do aspektów dotyczących substancji chemicznych. Teraz kolej na Komisję, która ma opracować ustanowione kryteria, realizację planu roboczego i określenie wstępnego wykazu produktów w kategoriach operacyjnych w terminie jednego roku. Poszczególne państwa członkowskie muszą zorganizować organy krajowe, działać w porozumieniu z ciałem europejskim i przyjąć kryteria zrównoważonego charakteru jako wiążące.

Co jednak oznacza zrównoważony charakter środowiskowy dla wspólnotowego programu oznaczenia ekologicznego? Oznacza stosowanie nowatorskich kryteriów produkcji przez cały cykl produkcji: od redukcji emisji w metodach produkcji do redukcji zużycia energii aktywów pierwszorzędnych takich jak woda i lokalizacji centrów produkcyjnych bliżej końcowych użytkowników. To wszystko to nic innego jak rewolucja. Takiego wyzwania wymaga wiarygodna próba walki ze zmianami klimatycznymi, lecz jest to również prawdziwa rewolucja odnośnie do metod wytwarzania. Celem opracowania tych kryteriów wzywa się Komisję i nowe ciało wspólnotowe do zapewnienia aktywnego zaangażowania wiodących podmiotów i najlepszych praktyk tak, aby wykorzystały one innowacje sprawdzone przez te podmioty we własnych cyklach wytwórczych a tym samym do uczynienia ich dostępnymi i przejrzystymi.

Integralną część tych kryteriów stanowi poszanowanie socjalnego wymiaru standardów pracy, nawet jeśli z powodu niezrozumiałej presji ze strony Rady w końcowych negocjacjach przedmiotowe rozporządzenie nadal zawiera termin nie do przyjęcia z prawodawczego punktu widzenia. Użyty zwrot brzmi „w razie potrzeby”: w zrównoważonym rozwoju klauzule socjalne i regularna praca nie mogą stanowić opcji stosowanej jedynie „w razie potrzeby”. Jasne i skuteczne są jednak wyłączenia, jakie mają być stosowane wobec oznakowania jakości ekologicznej produktów wciąż zawierających pewne toksyczne substancje chemiczne, które są szkodliwe dla środowiska, które są rakotwórcze lub które są szkodliwe w zakresie rozrodczości. Jedno słowo ostrzeżenia: kontrola Parlamentu Europejskiego nad tą kwestią będzie szczególnie nieugięta.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Tatarelli w sprawie wspólnotowego programu ekologicznego oznakowania jest lekturą obowiązkową: gratuluję sprawozdawcy i komisji, jak też ufam, że metody i pochodzenie produktów muszą być podane w sposób jasny i jednoznaczny. Ma to oczywiście zastosowanie wobec produkcji dóbr konsumpcyjnych, ale jest to również wymóg, jeśli przedsiębiorstwa mają być traktowane sprawiedliwie i jeśli zapobiec mamy dalszemu niszczeniu i zniekształcaniu rynku przez fałszywą i nieuczciwą konkurencję, której często dopuszczają się ci, którzy nie szanują społecznych i ekologicznych parametrów wytwarzania produktów, jak ma to miejsce obecnie.

Innymi słowy chodzi o poszanowanie zasad ochrony środowiska naturalnego i oczywiście socjalnych praw pracowniczych: nasze instytucje powinny w odpowiedzialny sposób zapewniać, że tak właśnie jest. Raz jeszcze gratuluję sprawozdawcy znakomitego sprawozdania.

Martin Bursík, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie, szanowni goście! Po pierwsze pragnę przeprosić za spóźnienie oraz podziękować za umożliwienie mi zabrania głosu bezpośrednio po pierwszej rundzie wystąpień w imieniu grup politycznych.

Dzisiejsza debata bardzo mnie cieszy, gdyż w dotychczasowych wypowiedziach wyraźnie podkreśla się wysoką jakość pracy państwa posłów sprawozdawców, Komisji i Rady. Wydaje się istnieć zasadniczo konsensus co do dwóch przedmiotowych propozycji, którego spodziewamy się w pierwszym czytaniu, co mnie bardzo cieszy. Te propozycje stanowią część szóstego programu działań Wspólnoty z załączonym

pakiem w formie opublikowanej przez Komisję w lipcu 2008 roku. Bardzo jasno wynika z tego proponowanego planu działań, że istnieje potrzeba zmian wzorców zachowań, konsumpcji oraz że nasze metody produkcji i konsumpcji są nie zrównoważone. Niszczymy klimat, niszczymy ludzkie zdrowie i zużywamy zasoby naturalne w sposób nie zrównoważony.

To zagadnienie stanowi jeden z priorytetów czeskiej prezydencji i jestem głęboko przekonany, że przez przyjęcie i przegląd istniejących rozporządzeń dotyczących ekologicznego oznakowania i EMAS w dużej mierze uda nam się zająć tym priorytetem. Pragnę podziękować Komisji Europejskiej i państwom członkowskim za pracę nad tymi rozporządzeniami, jak również wyrazić podziękowania za wielką pracę wykonaną przez Parlament Europejski, przez panią poseł sprawozdawczynię Lindę McAvan w zakresie EMAS oraz panu posłowi sprawozdawcy Salvatore Tatarelli w zakresie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego i wszystkim innym osobom uczestniczącym w tych pracach.

Jeśli chodzi o oznakowanie ekologiczne tekst kompromisowy powstał dzięki połączonej pracy Rady i Parlamentu wraz z Komisją, i poprawia on oparty na dobrowolnym uczestnictwie system oznakowania produktów, zwłaszcza poprzez uproszczenie systemu przyznawania oznakowania ekologicznego. To bardzo ważne, by wspólnotowy program oznakowania ekologicznego był teraz atrakcyjniejszy dla konsumentów. Umożliwiamy rozszerzenie systemu na inne produkty i udało nam się również rozwiązać problem dotyczący potencjalnego oznakowania produktów żywnościowych, dzięki czemu konsumenci będą mieli możliwość rozważenia i uwzględnienia wpływu produktów i usług na środowisko dokonując wyboru przy zakupach, co jest bardzo ważne.

Odnosnie do kompromisowego tekstu dotyczącego EMAS, umożliwi on nawet lepszą widzialność organizacji przyłączających się do systemu dobrowolnie, tym samym zwiększając jego atrakcyjność. Moim zdaniem bardzo istotne jest zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla dużych, małych i średnich przedsiębiorstw. Dużo dyskutowano na temat kosztów tego systemu i myślę, że znaleźliśmy sensowny kompromis przy minimalnych wydatkach, które jednak pokrywają koszty transakcji związane z wprowadzeniem tego oznakowania.

Uważam, że należy podkreślić, że skorygowany system EMAS jest również otwarty na organizacje spoza Unii Europejskiej. To z kolei powinno dać systemowi większą siłę poprzez zachęcanie do stosowania go na szerszą, bardziej światową skalę.

Mocno wierzę, że poparcie przedmiotowych rozporządzeń przyniesie krajom europejskim rzeczywiste korzyści i stworzy nowe możliwości odpowiadające bieżącemu kryzysowi oraz rozwiązaniu największego globalnego problemu na skalę światową jakim jest globalna zmiana klimatu.

Pragnę raz jeszcze podziękować Parlamentowi Europejskiemu, sprawozdawcom i posłom, za owocną współpracę w zakresie kompromisu i oczekuję na kontynuację debaty.

Amalia Sartori, (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sądzę, że dzisiejsza debata jak dotąd uwypukliła fakt, iż wykonano wiele pracy oraz że w przedmiotowym temacie istnieje szerokie porozumienie. Fakt, że, nawet po konsultacjach z Radą, temat EMAS można zamknąć porozumieniem w pierwszym czytaniu i po tylko jednym posiedzeniu trójstronnym oznacza dokładnie to. Więc coś możemy powiedzieć i dodać do tego, co już powiedziano? EMAS i wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to z pewnością instrumenty mogące zachęcać do dokonywania świadomych wyborów przez przedsiębiorstwa, stowarzyszenia i instytucje z jednej strony i konsumentów z drugiej. Musimy jednak poprawić komunikację. Wielu innych posłów zabierających głos przede mną już to powiedziało, a ja również powtórzę, gdyż moim zdaniem jest to krok o kluczowym znaczeniu.

Mamy międzynarodowy system ISO, którego wszyscy są świadomi. Potwierdza to liczba rejestracji. Jako Unia Europejska musimy spowodować, by firmy zrozumiały, dlaczego powinny wybrać europejski system preferując go wobec systemu międzynarodowego. Podnoszenie świadomości ekologicznej wszystkich poprzez zaangażowanie jedynie 4-5 tysięcy przedsiębiorstw w całej Unii Europejskiej, co zrobiliśmy dotychczas, nie jest dobrym wynikiem. Musimy go poprawić, co przede wszystkim oznacza informację, informację i jeszcze więcej informacji.

Rady miast, przykładowo, nie mają świadomości, że mogą otrzymać certyfikację EMAS i dać świetny przykład. Urzędy przypuszczalnie otrzymały powiadomienia, jednak jeszcze nie przeniknęły one do umysłów i świadomości administratorów. Dlatego też EMAS wymaga większego uczestnictwa. Każdy z pracowników organizacji posiadającej certyfikację EMAS odgrywa rolę w poprawieniu wyników w zakresie ekologiczności: zużywając mniej wody, zużywając mniej energii, segregując odpady. To powinno się stać celem do osiągnięcia,

przede wszystkim, przez tych, którzy mogą dawać przykład innym, a po drugie, tych, którzy sądzą, że są w stanie uzyskać korzyści dla siebie samych, przedsiębiorstw, społeczności i naszych konsumentów, którzy mają poczucie, że poprzez stosowanie tej metody dostają lepszą gwarancję.

Richard Howitt (PSE). – Panie przewodniczący! Pragnę poprzeć koleżankę Lindę McAvan oraz pogratulować członkom Komisji Środowiska za przedłożenie tego sprawozdania. Jako sprawozdawca Parlamentu w zakresie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw chciałem wnieść wkład w tę debatę umieszczając debatę na temat wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego i EMAS, jeśli chodzi o sprawozdawczość firm, w szerszym kontekście tego, co staramy się zrobić w zakresie odpowiedzialności i rozliczalności przedsiębiorstw, a w szczególności zająć się kwestią tego, czy dobrowolne programy, w odróżnieniu od obowiązkowych, to właściwa droga naprzód i czy lepsze są programy skoncentrowane na Europie czy też podejście globalne.

Z perspektywy społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw problem polega na tym, że szybki wzrost liczby programów opartych na dobrowolnym uczestnictwie może być droższy i mniej jasny oraz w rzeczywistości może prowadzić do konkurencji marnotrawnej dla firm, konsumentów i w istocie dla wszystkich zainteresowanych. Istnieje w przypadku niektórych przedsiębiorstw oczywiście pokusa, by stosować narzędzie najmniej uciążliwe i najtańsze – ale też najmniej skuteczne.

Problemem dobrowolności może być również to, że po prostu nie wystarczy ona dzisiaj jeśli chodzi o zmiany klimatyczne. Gdy ustawa o zmianach klimatycznych przeszła przez krajowy parlament w moim własnym państwie członkowskim, w Zjednoczonym Królestwie, uderzyło mnie, gdy brytyjska federacja pracodawców CBI naprawdę stwierdziła, że chce wiążącej obowiązkowej sprawozdawczości ze strony przedsiębiorstw na temat zmian klimatycznych. Uwzględniając to, co mówimy w Unii Europejskiej o tym, co musi się zdarzyć w sprawie zmian klimatycznych, chodzi o to, czy dobrowolność wystarczy, nawet ze zmianami, jakie uzgadniamy w przedmiotowym sprawozdaniu.

Wreszcie kwestia globalne versus europejskie. W EMAS uczestniczą 4 tysiące przedsiębiorstw a w ISO 14001 35 tysięcy firm. Czy jest tak dlatego, że system ISO jest mniej uciążliwy, czy też dlatego, że nasze przedsiębiorstwa działają na rynkach światowych a nie tylko europejskich i chcą podejścia globalnego?

Zachęcam Komisję do nie tylko promowania i stosowania EMAS, któremu życzę powodzenia, lecz również spojrzenia na zewnątrz, na ustalanie i wzmacnianie globalnych inicjatyw w sprawie sprawozdawczości przedsiębiorstw na temat emisji związków węgla i innych aspektów odpowiedzialności przedsiębiorstw tak, byśmy pozyskali silne globalne mechanizmy i następnie mogli stosować i promować je na naszym własnym kontynencie. Spróbujmy obu ścieżek.

Mojca Drčar Murko (ALDE). – Panie przewodniczący! Prawodawstwo europejskie miało zachęcać firmy do ulepszania produktów i spełniania wyższych norm wydajności energetycznej i zgodności środowiskowej.

Jako część unijnego planu działania w sprawie zrównoważonej produkcji, konsumpcji i polityki przemysłowej wspólnotowy program oznakowania ekologicznego stanowi takie właśnie narzędzie. Podobnie jak program ekozarządzania i audytu EMAS. Chodzi tu o znalezienie równowagi pomiędzy instrumentami regulacyjnymi i rynkowymi, w celu opracowania dobrowolnych standardów dla różnych produktów i usług lub wspierania optymalizacji procesów produkcyjnych i skuteczniejszego wykorzystywania zasobów.

Problem polega teraz na tym, jak nowoczesne technologie mogą być wykorzystywane na rzecz ochrony środowiska, oraz jak należy pomóc przemysłowi czy usługom w promocji ekologicznej wartości produkcji. Celem certyfikatów ekologicznych jest podjęcie synergii z innymi aktami prawnymi zajmującymi się środowiskowymi aspektami produktów. EMAS pomaga oszczędzać zasoby, między innymi wodę.

Z doświadczenia wiemy, iż certyfikaty na różnych poziomach były w niewystarczającym stopniu skoordynowane. Istniejące instrumenty dobrowolne i regulacyjne nie były ze sobą powiązane w celu ustanowienia synergii. Pierwszy przegląd programu EMAS nie był zachęcający. Początkowo oczekiwano, że przedsiębiorstwa zarejestrowane w ramach EMAS osiągną lepsze wyniki, gdyż środowiskowe wymogi EMAS są bardziej rygorystyczne niż ma to miejsce w przypadku starszych i lepiej znanych certyfikatów takich jak ISO 14001. A jednak firmy zarejestrowane w EMAS nie osiągały lepszych wyników a system doskonałości środowiskowej był słabszy w porównaniu z ISO 14001.

Komisja odnalazła przyczyny braku sukcesów – system jest zbyt rygorystyczny, zbyt drogi i zbyt złożony – i zaproponowała akceptowalne uproszczenia.

Sprawozdawczyni, pani poseł McAvan, dodała dalsze cenne modyfikacje. Wśród nich jest wers w definicji EMAS, który uznałam za szczególnie istotny. Pomógłby on organizacjom w łatwiejszym przejściu ze standardów ISO do norm EMAS.

Mam pewność, że nasze poprawki poprawiły propozycję rozporządzenia autorstwa Komisji i że zbliżyliśmy je do użytkowników. Przypuszczamy, że obiektywny system certyfikacji będzie również doceniony przez konsumentów.

Mam nadzieję, że pomoże to organizacjom wybrać najbardziej racjonalne podejście systemowe w celu łączenia różnych obszarów ochrony środowiska.

Roberta Angelilli (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim pragnę pogratulować sprawozdawcy znakomitej pracy, jaką wykonał. Jestem pewna jednej rzeczy: jej efekt nada dodatkowy impet rozpowszechnianiu produktów, którym przyznano wspólnotowe oznaczenie ekologiczne w Europie. W czasach, gdy środowisko naturalne to palący temat a popyt na zielone produkty rośnie, nawet w krajach pozaeuropejskich takich jak USA czy Chiny, wspólnotowy program oznakowania ekologicznego będzie jednym z narzędzi zapewniających coraz większą konkurencyjność europejskich produktów na rynku międzynarodowym. W istocie wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to coś więcej niż znak jakości środowiskowej: poprzez ciągłe śrubowanie wymogów w zakresie doskonałości środowiskowej produktu wspólnotowy program oznakowania ekologicznego stanie się zachętą do ustawicznych ulepszeń i innowacji.

Przedmiotowe sprawozdanie umożliwi szerszy zasięg produktów uczestniczących we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego, promując ich świadomość bez zmniejszania gwarancji w zakresie ochrony zdrowia konsumenta. Na zakończenie powiem, że mój kraj, Włochy, jest jednym z wiodących państw europejskich co do liczby udzielonych licencji z których wiele otrzymały podmioty działające w branży turystycznej korzystająca z tego europejskiego systemu oznakowania certyfikacji jakości środowiskowej, który jest zarówno doceniany jak i gwarantowany przez europejską opinię publiczną.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). – (SV) Panie przewodniczący! EMAS, dobrowolny program ekozarządzania i audytu oznacza w zasadzie, że przedsiębiorstwo lub organizacja przeprowadza środowiskowy przegląd, sprawdza swój własny wpływ na środowisko naturalne, opracowuje politykę środowiskową, ustala cele i sporządza plan działań. Niestety, EMAS jak do tej pory nie ma na koncie wielu sukcesów, gdyż jedynie 4 200 organizacji zarejestrowało się w ramach programu od jego ustanowienia w 1993 roku, co jest słabym wynikiem w porównaniu z 35 tysiącami organizacji z UE, które uzyskały certyfikat ISO 14001. Dlatego też przegląd EMAS jest uzasadniony, po prostu po to, by zwiększyć atrakcyjność systemu i zmniejszyć obciążenia biurokratyczne dla przedsiębiorstw i organizacji.

Podczas negocjacji pomiędzy Radą i Parlamentem wiele aspektów EMAS zaostorzono. Przykładowo, Komisja ma teraz obowiązek sporządzić kompleksowy dokument referencyjny dla jak największej liczby sektorów, na podstawie programu działań priorytetowych. W tekście również jasno stwierdza się, że logo EMAS nie można, w żadnych okolicznościach, mylić z jakimkolwiek innym środowiskowym oznakowaniem produktu. To prawdziwa poprawa.

Jakiś czas temu mój kolega Jens Holm zapytał Komisję, czy wszystkie dyrekcje generalne Komisji zarejestrowały się w programie EMAS, jak to uczynił Parlament. Można by pomyśleć, że instytucje unijne mają obowiązek dawać dobry przykład, ale odpowiedziano, że Komisja nie ma żadnych wewnętrznych celów emisyjnych i że tylko pięć dyrekcji generalnych Komisji jest zarejestrowanych w EMAS. Moim zdaniem jest to co najmniej godne pożałowania i chciałabym skorzystać z okazji i zadać Komisji to pytanie raz jeszcze: kiedy Komisja zamierza zapewnić przystąpienie do EMAS wszystkich jej dyrekcji generalnych?

Roberto Fiore (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Świetnie rozumiem dobre intencje sprawozdawcy, jednak sądzę, że przedmiotowy wspólnotowy program oznakowania ekologicznego idzie pod prąd wobec głównych problemów obecnie doskwierających rolnictwu i produkcji, w szczególności w obecnej dobie kryzysu. Po pierwsze uważam, że kluczową jest ochrona krajowej produkcji przed nieuczciwą konkurencją. Mam na myśli takie kraje jak Chiny, gdzie niektóre towary są w istocie wytwarzane w warunkach niewolnictwa; mam na myśli *laogai*, obozy koncentracyjne, gdzie ma miejsce produkcja rolna i wytwórcza; mam też na myśli pewne dobrze znane napoje, które spożywa się powszechnie na całym świecie mimo tego, że nie wiemy, co one zawierają. Innymi słowy, należy chronić produkcję przed nieuczciwą konkurencją a potem podejmować kroki celem zapewnienia, by produkcja spełniała potrzeby krajowe. Mamy świadomość, że obecnie europejska produkcja zboża i innych produktów rolnych jest niewielka, zwłaszcza, ogólnie, w tym czasie kryzysu. Obawiam się, że może to doprowadzić do zwiększenia kosztów dla naszych producentów,

zaś nie mieć żadnego wpływu na wielki problem leżący u sedna kryzysu i w istocie europejskiej gospodarki narodowej: nieuczciwą konkurencję.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Na początku pragnę pogratulować obydwu sprawozdawcom, pani poseł McAvan i panu posłowi Tatarelli, za sprawozdania na temat, odpowiednio, EMAS i wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Dotyczą one bardzo istotnych obszarów ekozarządzania i oznakowania ekologicznego, całego obszaru redukcji odpadów, redukcji zużycia wody i jak ufam redukcji marnotrawienia żywności.

Jeśli wolno mi poczynić szczególną uwagę na temat czegoś, co bardzo mnie irytuje: w UE 30% żywności ogółem jest w istocie marnotrawione. Tak zwane „terminy przydatności do spożycia” są często o wiele za ostrożne, co prowadzi do niczym nieusprawiedliwionego marnotrawstwa poprzez wyrzucanie produktów, które są w pełni zdadne do spożycia. To jest aspekt oznakowania; uporządkujmy to i zobaczmy, co przez to osiągniemy.

Mam również coraz większe obawy, że w naszej pogoni za zwiększaniem świadomości konsumentów w zakresie dokonywanych przez nich wyborów, być może w rzeczywistości uzyskamy skutek odwrotny do zamierzonego w dyrektywie w sprawie oświadczeń zdrowotnych, oznakowaniu żywności genetycznie modyfikowanej, informacjach dla konsumenta nt. żywności – tą kwestię należy jeszcze rozstrzygnąć. No i jeszcze cała historia wokół oznakowania ekologicznego. Wszyscy pchają się do przodu, ale nawet gdy informacje pojawią się z tyłu opakowania, jak one wszystkie, same w sobie wartościowe, zostaną umieszczone na etykiecie produktu wydrukowane czytelną czcionką i jak rzeczywiście pomogą Janowi Kowalskiemu dokonać świadomego wyboru? Mam tu swoje obawy.

Jeśli wolno mi zabrać głos na chwilę jako wiceprzewodnicząca Komisji Rybołówstwa, chciałabym do protokołu powiedzieć coś, co wydaje mi się być dwoma równoległymi procesami ekologicznego oznakowania produktów rybołówstwa. W roku 2005 Komisja przyjęła komunikat celem rozpoczęcia debaty na temat wspólnotowego podejścia do programów ekologicznego oznakowania produktów rybołówstwa. Następnie w roku 2006 Parlament Europejski przyjął sprawozdanie mojej koleżanki pani poseł Carmen Fragi Estévez, w którym wzywa się Komisję do przedstawienia propozycji w zakresie wspólnotowego systemu ekologicznego oznakowania produktów rybołówstwa. W roku 2008 DG ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa ogłosiła propozycję rozporządzenia w sprawie wspólnotowego oznakowania ekologicznego produktów rybołówstwa, którego przyjęcie przewidziano na marzec 2009 roku. Ta propozycja wciąż jest w toku opracowywania, mimo że myślę teraz, że obiecuje się ją nam przed końcem bieżącego roku.

W międzyczasie DG ds. Środowiska przesłała Parlamentowi Europejskiemu horyzontalną propozycję w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego obejmującego wszystkie produkty, w tym produkty rybołówstwa i akwakultury, jak też przetworzone produkty rolne. Mimo pisemnych protestów przewodniczących zarówno Komisji Rybołówstwa jak i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi komisji tych nie zaangażowano w prace.

Cieszę się jednak, że mogę dziś odnotować do protokołu, że bardzo niedawno Rada, Parlament i Komisja uzgodniły deklarację w sprawie drogi naprzód, w której stwierdza się, że, niezależnie od przyjęcia rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego Komisja potwierdza, iż zamierza zaproponować rozporządzenie w sprawie ekologicznego oznakowania produktów rybołówstwa przed końcem roku. Komisja mówi dalej, że studium przewidziane w art. 6 ust. 5 lit. a) rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznaczenia ekologicznego dotyczące aspektów dodatkowych, takich jak przetwórstwo, pakowanie wstępne, opakowanie i transport, w którym zostanie oceniona wykonalność rozszerzenia zakresu rozporządzenia o żywność, w tym produkty rybołówstwa i akwakultury, nie będzie wpływać czy przesądzać o przyjęciu tego rozporządzenia. W przedmiotowej deklaracji wyjaśnia się, że rozporządzenie w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego będzie mieć rolę uzupełniającą w stosunku do rozporządzenia w sprawie szczególnych produktów rybołówstwa.

Daciana Octavia Sârbu (PSE). – (RO) Dla dużej liczby podmiotów socjoekonomicznych redukcja zużycia energii oraz wydajne zarządzanie zasobami stanowią obecnie zasady podstawowe. W istocie, od wprowadzenia wspólnotowego programu ekozarządzania i audytu w roku 1993 w ramach tego programu zarejestrowano około 4 200 organizacji. Uważam, że konieczne jest skonsolidowanie przedmiotowego programu poprzez zwiększenie liczby organizacji zgłaszających do niego akces oraz uznanie go za program referencyjny w zakresie ekozarządzania.

Rumuński Pałac Parlamentu zużywa tyle energii elektrycznej ile 20-tysięczne miasto. Sugerowałam już kierownictwu tej instytucji jak najszybsze przystąpienie do omawianego programu. Szczególne skupienie

uwagi na małych organizacjach, takich jak małe i średnie przedsiębiorstwa i władze lokalne, stanowi moim zdaniem ważny krok w kierunku rozszerzenia wyników w zakresie ekologiczności na jak największą skalę.

Zachęcałabym Komisję i państwa członkowskie do czynienia wysiłków zmierzających do promowania EMAS, szczególnie poprzez oferowanie zachęt w zamian za uczestnictwo w programie. Odnośnie do monitorowania postępów poczynionych przez EMAS, doprowadzi ono do akceptacji tego programu i stworzenia warunków pozytywnego rozwoju wypadków w tym obszarze.

Sądzę, że sugestia sprawozdawcy na temat wprowadzenia podręcznika obsługi jest mile widziana, kiedy poprzez ten dokument język i określone wymogi staną się bardziej dostępne. Obecnie stosowany jest roczny cykl sprawozdawczy, który uważam za odpowiedni i nie widzę powodów, dla czego miałyby istnieć potrzeby wprowadzenia nowego cyklu trzyletniego, co skończyłoby się zamieszaniem. Chociaż EMAS musi jeszcze udowodnić swoją przydatność i wydajność, jestem za dalszym stosowaniem tego programu przez tak długo, jak będzie to konieczne, gdzie głównym celem jest zachowanie integralności środowiska naturalnego. Dziękuję.

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Holger Krahmer (ALDE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zasadniczo cieszy mnie europejski Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego. To prawda, że powinniśmy podjąć nową próbę dalszego rozszerzenia wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Sądzę też, że słusznie zachowamy w przyszłości dobrowolny charakter programu.

W przyszłości omawiany program oznakowania będzie realizowany jedynie, gdy stosowane będą jasne kryteria i miary, które muszą być spełnione przed otrzymaniem zezwolenia na używanie oznakowania w ramach wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. W tym zakresie wzywam Komisję do opracowania rozsądnych, jasnych i zrozumiałych kryteriów. Centralnym elementem programu musi być chęć przyciągnięcia uczestników. Wielkim wstydem byłoby, gdyby ustanowienie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego miało się nie powieść z powodu przeszkód o charakterze biurokratycznym.

Ostatecznie to konsument zdecyduje, czy wspólnotowy program oznakowania ekologicznego odniesie sukces czy poniesie porażkę, gdyż program ten musi znaleźć akceptację konsumentów. Mimo że jestem przywiązany do oznakowania ekologicznego „Błękitny Anioł”, jakie mamy w Niemczech, ostatecznie nie może być to kwestia osobistej preferencji, lecz raczej sprowadza się do przekazania konsumentom na pierwszy rzut oka, jakie konkretne cechy ma dany produkt. Wartość dodana dla konsumentów zaistnieje tylko wtedy, jeśli państwa członkowskie nie będą stosować własnych symboli i ostatecznie będzie używany jednolity symbol europejski. Bezlądna mieszanina symboli raczej zraża konsumentów niż zwiększa ich świadomość. Jeden symbol, jeden wniosek – w tym właśnie kierunku powinniśmy wszyscy razem pracować.

Antonio De Blasio (PPE-DE). – (HU) Dobrowolny wspólnotowy program oznakowania ekologicznego ma kluczowe znaczenie, gdyż ma w zamierzeniu sprzyjać upowszechnianiu w całej Europie produktów przyjaznych dla środowiska, zarówno jeśli chodzi o produkcję jak i konsumpcję. Pragnę zwrócić uwagę na znaczenie reformy wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego oraz potrzebę uproszczenia systemu poprzez zmniejszenie obciążeń administracyjnych towarzyszących stosowaniu tego oznakowania oraz poszerzenie gamy kategorii produktów uczestniczących w programie. Uważam jednak, że to wszystko samo z siebie nie zapewni powodzenia tej reformy.

Jeśli w wyniku tych ustaleń produkty ze znaczkiem kwiatka trafią do wyższej kategorii cenowej, jak ma to miejsce w przypadku produktów ekologicznych, starania o zwiększoną konsumpcję tych produktów zakończą się niepowodzeniem.

Uważam, że musimy zapobiec sytuacji, gdy wartość dodana stosowania wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego na szczeblu europejskim prowadzi do wyższych cen tych produktów. Na dłuższą metę zapewnienie i promowanie szerszej dystrybucji takich produktów będzie możliwe jedynie, gdy towarzyszyć im będą środki ograniczające cenę oraz korzyści podatkowe lub inne.

Poza utrzymaniem stabilnych cen nie wolno nam zapomnieć o konieczności kompleksowych informacji skierowanych do konsumentów i producentów, a stąd instytucje UE oraz rządy państw członkowskich muszą zapewnić informacje na temat korzyści gwarantowanych przez omawiany system oznakowania oraz rejestr produktów w nim uczestniczących. Aby konsumenci zmienili swe przyzwyczajenia nabywcze kluczowe są szeroko zakrojone kampanie promocyjne i informacyjne.

Pragnę również podkreślić znaczenie dla osiągnięcia nowych celów opracowania szczegółowego programu prac, który powinien zapewnić wszystkim zainteresowanym stronom możliwość uczestniczenia w jego opracowaniu. W wyniku stale zmieniającego się środowiska świadczenia usług, cele te muszą podlegać corocznemu przeglądowi.

Musimy zrozumieć, że niezależnie od naszej narodowości czy zobowiązań krajowych, wszyscy mamy wspólne zadanie ochrony naszego środowiska, tym samym tworząc możliwości rozpowszechniania tych celów i wartości, które Unia Europejska uważa za swoje, a które jak jestem przekonany stanowią istotne warunki wstępne pełnego życia ludzkiego. Ten spoczywający na nas obowiązek oznacza również, że musimy mieć szansę wyboru spośród różnych produktów w tej samej kategorii cenowej tych, które zostały wytworzone w procesie przyjaznym dla środowiska.

Dziękuję sprawozdawcy za współpracę w zakresie proponowanych przeze mnie poprawek. Dziękuję mu za przygotowanie przedmiotowego sprawozdania a państwu dziękuję za uwagę.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Pragnę pogratulować sprawozdawcom za znakomitą pracę. Myślę, że koledzy posłowie Linda McAvan i Salvatore Tatarella przygotowali sprawozdania, które pomogą Unii Europejskiej pozostać jednym z najbardziej przyjaznych dla środowiska regionów świata. Czasami słyszy się, jak ludzie żartują, podobnie jak mówią zupełnie poważnie, że rygorystyczne i jasne standardy to główny produkt eksportowy UE. Po przyjęciu bardziej rygorystycznych wymogów europejskich przedsiębiorstwa z różnych kontynentów często ich przestrzegają na innych rynkach świata.

Obecnie krajowe oznakowania ekologiczne są powszechniejsze i lepiej znane niż unijne. Dlatego też podzielać zdanie sprawozdawcy, iż konieczne są większe wysiłki w celu uczynienia tego systemu oznakowania bardziej rozpoznawalnym dla wszystkich konsumentów w Europie i nie tylko. W tym zakresie większą inicjatywą powinny wykazać się instytucje UE, rządy krajowe oraz pojedyncze przedsiębiorstwa. Przy głębszej integracji rynków krajów UE, stworzenie europejskiego oznakowania i harmonizacja wymogów to proces nieunikniony, korzystny dla wszystkich uczestników rynku.

Cieszy mnie również odnowienie programu ekozarządzania i audytu (EMAS). Na razie jego popularność ustępuje popularności międzynarodowego standardu ISO 14001. Zgadzam się z poglądem, że po zharmonizowaniu wymogów EMAS i ISO będzie możliwe przyciągnięcie większej liczby organizacji i staną się one standardami raczej uzupełniającymi się nawzajem niż konkurującymi ze sobą.

Jestem pewien, że w przyszłości więcej uwagi poświęcać się będzie ochronie środowiska i ograniczeniu nieograniczonej konsumpcji. Moim zdaniem oba sprawozdania pomagają pójść w tym właśnie kierunku.

Dorette Corbey (PSE). – (NL) Pani przewodnicząca! Mam dług wdzięczności wobec pani poseł McAvan i pana posła Tatarelli za wspieranie pracy w obszarze programów oznakowania ekologicznego oraz programu ekozarządzania i audytu (EMAS). Świadomy ekologicznie konsument może wybierać spośród różnych oznakowań ekologicznych, z których wiele dotyczy produktów ekologicznych. Europejski wspólnotowy program oznakowania ekologicznego dotyczy wszystkich produktów i stanowi bardzo cenny dodatek.

Jednakże europejski wspólnotowy program oznakowania ekologicznego od wielu lat marnieje. Kwiatuszek otoczony wianuszkiem gwiazd znam jedynie z pewnej marki papieru toaletowego. Dlatego cieszą mnie nowe zasady mające ulepszyć wspólnotowy program oznakowania ekologicznego i uczynić ten system bardziej znanym. Państwa członkowskie muszą zapewnić, by wspólnotowy program oznakowania ekologicznego zyskał uznanie w oczach opinii publicznej.

Europejski program oznakowania ekologicznego potrzebuje jasnych kryteriów i mógłby zakończyć namnażanie się wszelkiego rodzaju pełnych najlepszych intencji stempli. Szeroko wspierany i natychmiast rozpoznawalny system oznakowania ekologicznego mógłby stanowić zachętę dla producentów do ulepszania produktów, ograniczania zużycia materiałów i energii oraz większego przetwarzania. Wymaga to oczywiście jednoznacznych kryteriów. Producenci będą musieli, słusznie, spełnić nowe i rygorystyczne kryteria, aby zakwalifikować się do przyznania oznakowania ekologicznego. Kryteria będą opierać się na analizie naukowej całego cyklu życia produktów, co jest znakomitą rozwiązaniem. Ostatecznie jedynie najlepsze 10-20% produktów na kategorię otrzymać będzie mogło logo wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego.

Sprawozdawca oraz sprawozdawcy pomocniczy proponują też zbadanie, czy artykuły spożywcze i napoje mogłyby wejść w zakres wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Uderza mnie, że najważniejszy jest czas, nie tylko w sektorze rybołówstwa, lecz również w wielu innych. W końcu żywność

i branża spożywcza stanowią znaczne obciążenie środowiska naturalnego, zaś wspólnotowy program oznakowania ekologicznego mógłby w każdym razie dać rozwiązanie w tym zakresie.

Zgadzam się również ze słowami pani poseł McAvan i pana posła Wijkmana wypowiedzianymi na początku debaty: ważne jest, zwłaszcza teraz, budowanie zachęt do prowadzenia produkcji przyjaznej dla środowiska przeznaczonej do użycia wydajnego energetycznie, zaś omawiane przepisy odegrają tu swoją rolę.

Martí Grau i Segú (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Wspieranie zrównoważonej produkcji jest korzystne, gdyż przynosi korzyści zarówno konkurencyjności przedsiębiorstw jak i interesom konsumenta w zakresie jakości życia i indywidualnego zaangażowania na rzecz środowiska.

Pod tym względem wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to dobre narzędzie i dlatego też powinniśmy być zadowoleni ze środków wzmacniających, o których dyskutujemy tu dzisiaj. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego nadal ma zastosowanie względem jedynie bardzo ograniczonej liczby produktów; program ten jest nadal mało znany konsumentom a jednak mimo to często jest imitowany bez prawdziwej autoryzacji. Uważam dlatego, iż przegląd, jaki obecnie przeprowadzamy w instytucjach europejskich pomoże opanować te problemy.

Powinniśmy mieć świadomość jeszcze jednego podstawowego faktu: wspólnotowy program oznakowania ekologicznego nie powinien odzwierciedlać standardowych praktyk w zakresie zrównoważonej produkcji; wspólnotowy program oznakowania ekologicznego powinien odzwierciedlać doskonałość w zakresie zrównoważonej produkcji, która powinna stać się coraz powszechniejsza. Stoimy przed wyzwaniem uczynienia naszej gospodarki zieloną; dlatego też wspólnotowy program oznakowania ekologicznego powinien stanowić najwyższy wyraz tego upowszechniania dobrych praktyk w zakresie poszanowania środowiska naturalnego.

W tym tygodniu na posiedzeniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów odbyliśmy wstępną wymianę poglądów w zakresie sprawozdania w sprawie nazw produktów tekstylnych i dotyczącego ich oznakowania, którego jestem sprawozdawcą. Moim zdaniem sektor tekstylny to dobry przykład faktu, że nie powinniśmy jedynie uelastycznić procedur zatwierdzenia dla nowych produktów – w tym wypadku nowych włókien – ale również starać się wzmocnić wspólnotowy program oznakowania ekologicznego, wraz z szerszym zakresem środków, tak aby przedmiotowy sektor jako całość miał coraz bardziej zrównoważony charakter. Jedynie w ten sposób będziemy w stanie konkurować z innymi rynkami produkującymi z mniejszym rozeznaniem i jedynie w ten sposób będziemy w stanie spełnić wymogi konsumentów, które, na szczęście, są coraz bardziej rygorystyczne.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Aktualnym zadaniem ustawodawstwa unijnego jest jego uproszczenie i uczynienie prawa przejrzystym i zrozumiałym dla każdego obywatela. Eko-oznakowanie to informacje dla konsumentów o sprawach środowiskowych, w tym także informacje o produkcie, co ułatwia podjęcie decyzji o jego zakupie. Wprowadzenie tego systemu przyczyni się do poprawy stanu środowiska i będzie przeciwdziałała zmianom klimatycznym, przyczyni się także do zmniejszenia zużycia wody.

Informacje zawarte na produktach ekologicznych – ilościowe oraz inne – powinny być jasne i czytelne. Większa konsumpcja żywności ekologicznej, naturalnej, produktów regionalnych przyczyni się do poprawy stanu zdrowotności naszego społeczeństwa.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Jako że w dniu dzisiejszym odwiedza mnie grupa gości ze Styrii zasiadająca na galerii, spróbuję zacząć moją wypowiedź w austriackiej odmianie języka niemieckiego.

Jeśli coś w tym produkcie jest, oznakowanie musi o tym mówić, a to co mówi, musi być prawidłowe. To jest coś istotnego dla nas wszystkich nie tylko w tej debacie. Powinniśmy pokazać, że Europa wysiła się w zakresie konkretnych problemów i osiąga w tym zakresie wyjątkowo dobre rezultaty. Powinniśmy również zapewnić, byśmy nie mieli wielości oznakowania na każdym produkcie i nadszedł czas – nie tylko teraz, przed samymi wyborami europejskimi – by pokazać rodakom oraz wszem i wobec, że Unia Europejska pracuje nad interesującymi kwestiami mającymi wpływ na samych obywateli oraz że bardzo wiele bezsensownych rzeczy, o jakich się codziennie słyszy i czyta to nieprawda.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie posle. Pana goście z pewnością wiedzą, że mają godnego przedstawiciela.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Informacje na temat wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego produktów muszą być proste do zrozumienia, zaś sam wspólnotowy program oznakowania

ekologicznego musi być tak umiejscowiony, by wyraźnie się wyróżniać i definiować dany produkt. Informacje w ramach wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego muszą dotyczyć wyników energetycznych produktów, muszą być łatwo zrozumiałe oraz oparte na dowodach naukowych.

Komisja i państwa członkowskie muszą zapewnić wyasygnowanie koniecznych środków finansowych na kampanie świadomościowe i promocyjne wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Wzywam Komisję Europejską do stworzenia oficjalnej unijnej witryny internetowej zawierającej wszelkie informacje i praktyczne aspekty dotyczące oznakowania ekologicznego w Unii Europejskiej.

Proces przeglądu kryteriów wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego dla różnych produktów w okresie 18 miesięcy obejmuje jednak dużo biurokracji. Jeśli chcemy, by program ten był skuteczny, nie może mu towarzyszyć zwiększenie obciążeń biurokratycznych. Wierzę jednak, że potrzebny jest wspólnotowy plan roboczy obejmujący co najmniej okres trzech lat, aby ustalić wspólne cele i sporządzić niewyczerpujący wykaz grup produktów, które zostaną uznane za priorytetowe.

Ustalając kryteria wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego musimy unikać wprowadzania środków, których wdrożenie może nakładać nieproporcjonalne administracyjne i ekonomiczne obciążenia na małe i średnie przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Martin Bursík, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Pragnę państwu podziękować za wyjątkowo pozytywną i interesującą debatę na przedmiotowy temat. Moim zdaniem konsumpcja stanowi podstawową cechę konsumpcyjnego społeczeństwa. Miałem możliwość doświadczyć funkcjonowania w społeczeństwie żyjącym przez 40 lat w ustroju totalitarnym, w którym brakowało towarów przy jednoczesnym olbrzymim potencjale konsumpcji. Przeszliśmy proces rozwojowy i sądzę, że to doświadczenie jest ciekawe w odniesieniu do dalszego poszerzania Europy i modernizacji krajów rozwijających się. Przeszliśmy okres olbrzymiego pragnienia konsumpcji. Mimo to wydaje się, że gdy nagle pojawia się wybór w formie szerokiej gamy towarów i produktów, w społeczeństwie wzrasta odsetek ludzi, którym nie jest obojętne, jaka jest jakość żywności, produktu, wody i powietrza. Bardzo ważne jest, by Europie udało się przekazać konsumentom informacje o tym, jaki wpływ będzie miało użycie danego produktu na środowisko, zdrowie, klimat i zrównoważony rozwój w innych regionach, w tym tych poza UE.

Dlatego też mocno wierzę, iż przyjęcie przez Parlament Europejski tych dwóch rozporządzeń przyniesie wielkie korzyści obywatelom UE, gdyż będą mieli oni możliwość skorzystania z o wiele większego wyboru. Uważam też, że ludzie niebawem będą potrafili kategoryzować produkty i artykuły żywnościowe, które były przedmiotem tak ożywionej debaty, co moim zdaniem umożliwi obywatelom UE wniesienie aktywnego wkładu w ochronę środowiska poprzez wybory dokonywane przez nich jako konsumentów. Tym samym dajemy obywatelom możliwość lepszego samopoczucia oraz poczucia, że sami, każdy z nich, aktywnie uczestniczą w ochronie środowiska. Raz jeszcze z przyjemnością dziękuję wszystkim – sprawozdawcom, Radzie, Parlamentowi i Komisji - za tą propozycję, za wspaniałą współpracę z czeską prezydencją oraz za to, że udało nam się, jak sądzę, zamknąć z powodzeniem prace nad tym dokumentem w pierwszym czytaniu.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym rozpocząć od podziękowania wszystkim mówcom w dzisiejszej debacie za bardzo konstruktywne i pozytywne wypowiedzi.

Na podstawie uzgodnionego tekstu na temat EMAS, organizacje i przedsiębiorstwa, zwłaszcza małe i średnie, na całym świecie będą miały dostęp do prostego i skutecznego systemu ekozarządzania.

Taki skorygowany EMAS, da uczestniczącym w systemie przedsiębiorstwom korzyść netto polegającą na tym, że będą w stanie wykorzystać swe sprawozdania środowiskowe do promocji wyników w zakresie ekologiczności wśród konsumentów, opinii publicznej oraz innych firm, jak też inspektorów i biegłych rewidentów.

Dzięki poprawkom zgłoszonych przez Parlament tekst rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego został jeszcze bardziej poprawiony z punktu widzenia środowiska naturalnego i jest teraz bardziej dostępny dla przedsiębiorstw. Poprawki Parlamentu również odegrały niezmiennie istotną rolę w zapewnieniu wiarygodności tego oznakowania wśród konsumentów i organizacji ekologicznych.

Skorygowany wspólnotowy program oznakowania ekologicznego będzie elastyczniejszy i pozwoli na określenie na dalszym etapie kryteriów włączenia nawet jeszcze większej liczby towarów i usług, zwłaszcza w kategoriach towarów mających istotny wpływ na środowisko, i, stąd też, mogących bardzo wiele poprawić.

Przyjęcie tego tekstu w pierwszym czytaniu zwiększy liczbę produktów uczestniczących we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego, dając konsumentom o wiele większy wybór w czasie zakupów.

Naszym celem jest oczywiście, by ten europejski program oznakowania był szeroko uznawany oraz by zapewnić jego zasadność i wiarygodność w wymiarze międzynarodowym.

W międzyczasie jednak ten wspólnotowy program oznakowania ekologicznego musi najpierw zostać uznany przez konsumentów i przedsiębiorstwa w całej Unii Europejskiej.

Dlatego też pragnę podkreślić, że pan poseł Wijkman słusznie zauważył, że musimy bardziej jeszcze wzmocnić wsparcie handlowe, reklamę wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Dokładnie dlatego Komisja wyasygnowała zasoby i środki, wyższe niż kiedykolwiek wcześniej, na wzmocnienie marketingu wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego.

Również w pełni popieramy pogląd wyrażony przez pana posła Howitta co do szans EMAS na poziomie międzynarodowym. Mówiąc konkretnie, międzynarodowe normy ISO zostały już włączone i zawarte w systemie EMAS. EMAS będzie teraz otwarty na zgłoszenia przedsiębiorstw międzynarodowych spoza Unii Europejskiej.

Pragniemy ograniczyć biurokrację i zapewnić, by różne teksty odnoszące się do istotnych kryteriów były proste i wygodne oraz by wspólnotowy program oznakowania ekologicznego był jak najbardziej zharmonizowany z innymi międzynarodowymi i krajowymi systemami oznakowania.

W tekście naszej propozycji stworzono taką możliwość, to znaczy zawiera on odniesienie do opracowania specjalnych dokumentów wyjaśniających oraz przyjęcia szczególnych zasad celem promowania harmonizacji z oznakowaniami krajowymi.

Złożę w sekretariacie Parlamentu trzy oświadczenia Komisji które znajdą się w protokole dzisiejszego posiedzenia :

- pierwsze z nich dotyczy sposobu zajęcia się wprowadzającymi w błąd stwierdzeniami dotyczącymi produktów rybołówstwa. Komisja zamierza zaproponować rozporządzenie zabraniające oznakowania zawierającego wprowadzające w błąd stwierdzenia niezgodne z zasadami zrównoważonego rybołówstwa;
- drugie oświadczenie dotyczy zamierzeń Komisji co do zapewnienia, by skorygowane rozporządzenie w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego nie naruszało postanowień rozporządzeń dotyczących produktów chemicznych, np. rozporządzenia REACH;
- trzecie oświadczenie dotyczy planu Komisji, by ponownie zbadać poziom opłat pobieranych od produktów uczestniczących we wspólnotowym programie oznakowania ekologicznego.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że zarówno EMAS jak i wspólnotowy program oznakowania ekologicznego to wyjątkowe inicjatywy. Jak dotychczas nie wykorzystano w pełni potencjału żadnej z nich i zgadzam się z panią poseł Svensson, że należy je stosować tak, jak w chwili obecnej, nie tylko w pięciu dyrekcjach generalnych i komisjach, lecz również w pozostałych dyrekcjach generalnych i tak właśnie czynimy przy pomocy decyzji, jaką przygotowujemy. Parlament Europejski zdecydował o zastosowaniu EMAS i tego samego oczekujemy od Rady.

Proponowany dziś przegląd pozwoli EMAS i wspólnotowemu programowi oznakowania ekologicznego zostać punktami odniesienia na drodze ku zdrowemu zarządzaniu środowiskowemu i najlepszym wynikom produktów w zakresie ekologiczności.

Dlatego też chcę podkreślić raz jeszcze znaczenie osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu. W tekstach wprowadzono liczne użyteczne zmiany i wynik tych prac jest bardzo wyważony. Wzywam więc państwa do poparcia przedmiotowego tekstu w całości bez dalszych zmian.

Zanim skończę chciałbym raz jeszcze podziękować sprawozdawcom za ich bardzo przydatny wkład. Szczerze ufam, że biorąc pod uwagę ich ciężką pracę oraz współpracę ze strony prezydencji czeskiej jesteśmy w stanie dojść do porozumienia w pierwszym czytaniu, co jest bardzo ważne.

Oświadczenia Komisji

1) *W odniesieniu do związku rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego z opracowywanym prawodawstwem w zakresie rybołówstwa*

Niezależnie od przyjęcia rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego Komisja potwierdza, iż przed końcem bieżącego roku zamierza zaproponować rozporządzenie w sprawie

oznakowania ekologicznego produktów rybołówstwa, które będzie opierać się głównie na kryteriach rybołówstwa zrównoważonego.

Studium przewidziane w art. 6 ust. 5 lit. a) rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego dotyczące dodatkowych aspektów, takimi jak przetwórstwo, pakowanie wstępne, pakowanie i transport, w którym zbadana zostanie wykonalność rozszerzenia zakresu rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego na żywność, w tym produkty rybołówstwa i akwakultury, nie będzie wpływać lub przesądzać o przyjęciu przedmiotowego rozporządzenia.

2) *W odniesieniu do spójności z prawodawstwem chemicznym*

Komisja zapewni, by wdrożenie rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego było spójne z pozostałym prawodawstwem wspólnotowym dotyczącym substancji, preparatów i mieszanek.

3) *W odniesieniu do korekty opłat*

Komisja potwierdza, że zamierza dokonać przeglądu wysokości opłat związanych z przyznaniem wspólnotowego oznaczenia ekologicznego w terminie 18 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia, uwzględniając koszty poniesione przez państwa członkowskie z tytułu administrowania programem i w razie potrzeby zaproponować korektę wysokości tych opłat.

Salvatore Tatarella, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komisarzu, panie i panowie! Ja również cieszę się z możliwości podziękowania wszystkim biorącym udział w tej debacie, która ujawniła szerokie porozumienie co do prac prowadzonych w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Debata zaowocowała również dodatkowymi spostrzeżeniami, bodźcami i sugestiami, które mam nadzieję będą cenne dla Komisji i państw członkowskich w wypełnianiu swych obowiązków.

Przeprowadzając tę debatę i głosując dzisiaj Parlament praktycznie wypełnił swe zobowiązanie co do tych dwóch istotnych kwestii. Teraz nadeszła kolej na wyrażenie zdania Komisji: z wielką radością wysłuchałem trzech oświadczeń złożonych przez pana komisarza do protokołu. Oczekujemy, że Komisja wykona studium na temat żywności bardzo szczegółowo, tak by wyeliminować jakąkolwiek możliwość nieporozumienia pomiędzy tym oznakowaniem a produktami ekologicznymi. Oczekujemy rozporządzenia w sprawie produktów rybołówstwa – a Komisja Rybołówstwa oczekuje go ze szczególną ochotą. Dziękuję Komisji Rybołówstwa za pomoc udzieloną nam w tym bardzo trudnym okresie.

Zwracam uwagę Komisji na wyłączenia produktów toksycznych: proszę o postępowanie z wielką uwagą i ostrożnością. Jeśli chodzi o kampanię promocyjną, mamy nadzieję, że kampanie Komisji będą skuteczne i ukierunkowane w celu trafienia do opinii publicznej a zwłaszcza ludzi młodych. Mamy nadzieję, że sztywne terminy, jakie staraliśmy się ustalić będą respektowane, podobnie jak redukcja liczby testów na zwierzętach. Mam jednak małą troskę i żal: być może mogliśmy zrobić więcej w kwestii umów. To nam zostaje na następny raz.

Linda McAvan, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Nawiązując do słów pani poseł Avril Doyle na temat mnogości inicjatyw i oznakowań, jakie mamy a które są systemami etycznego oznakowania i oznakowania wskazującego na zrównoważony charakter produktu, pragnę powiedzieć, że Komisja moim zdaniem musi się temu przyjrzeć, by zapewnić, że ludzie nie wprowadza się w błąd. Komisarz mówił właśnie o oznakowaniu produktów rybołówstwa i zapewnieniu, że ludzie wiedzą, co kupują. W innej funkcji jestem zaangażowana w sprawiedliwy handel i ochronę oznakowania sprawiedliwego handlu, zaś w ostatnich latach obserwujemy rozwój oznakowania alternatywnego. Niektóre z tych systemów są w porządku, ale niektóre starają się wyglądać jakby były oznakowaniem etycznym, ale w istocie usiłują być sprawiedliwym handlem po niższej cenie, bez niezależnej weryfikacji, jaka konieczna jest dla prawidłowego systemu oznakowania. A więc mam nadzieję, że Komisja zapewni, by wszystkie te systemy oznakowania i oznakowania etycznego naprawdę nadal miały jakąś wartość i nie zostały na tyle zdyskredytowane, by stać się jedynie narzędziami marketingowymi organizacji chcących, by opinia publiczna uwierzyła, że są zielone i etyczne, gdy w rzeczywistości są jedynie listkiem figowym.

Mam więc nadzieję, że Komisja może się temu przyjrzeć i kwestia ta naprawę wymaga spojrzenia Komisji obejmującego wiele departamentów. Za każdym razem, gdy o tym mówię, słyszę „och, to nie my, to ten drugi dział” i wydaje się, że każdy zwała ten ciężar na inny.

Wreszcie, pragnę podziękować wszystkim raz jeszcze za wypowiedzi. Czekam na głosowanie, które mam nadzieję będzie bardzo proste i oczywiste.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dziś o godzinie 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Alin Lucian Antochi (PSE), na piśmie. – (RO) W pełni popieram treść sprawozdania pani poseł Vălean w sprawie stosowania dyrektywy 2004/38/WE, tym bardziej, że ostatnie wydarzenia mające miejsce w niektórych państwach członkowskich uwypukliły rażące łamanie jednej z czterech podstawowych swobód, tj. prawa obywateli do swobodnego przemieszczania się i osiedlania się na terytorium państw członkowskich.

Dodatkowo, nieskuteczne przeniesienie lub nawet całkowity brak przeniesienia przedmiotowej dyrektywy do ustawodawstwa krajowego państw członkowskich spowodował wiele nadużyć obejmujących formalności administracyjne oraz ograniczającą interpretację przepisów prawa odnośnie do koncepcji „nielegalnego przebywania”, czego kulminacyjnym wyrazem jest niesprawiedliwe zatrzymywanie i wydalenie obywateli państw europejskich. Rozwiązanie nie polega jednak na zamknięciu granic, lecz poszukiwaniu konkretnych środków ułatwiających obywatelom integrację w ramach różnorodnych społeczeństw europejskich.

Uważam, że przy dobrej współpracy państw członkowskich i Komisji w tym zakresie omawiane sprawozdanie stanowić będzie istotny wkład w monitorowanie transpozycji przepisów przewidzianych przedmiotową dyrektywą.

Obecnie każdy obywatel Europy pragnie żyć w Unii Europejskiej, w której respektowane są wartości podstawowe, takie jak swobodny przepływ osób. Nie wolno nam jednak zapominać, że aby osiągnąć ten cel musimy wszyscy mieć swój wkład w jego realizację.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Oznakowanie ekologiczne to dobrowolny instrument mający na celu promowanie na szczeblu europejskim dystrybucji produktów cechujących się w całym cyklu życia wysokim poziomem wydajności oraz małym wpływem na środowisko.

Doświadczenie zdobyte w wyniku realizacji w ciągu niemal 10 lat przedmiotowego systemu certyfikacji obejmującego 26 kategorii produktów, 622 licencji oraz ponad 3 tysiące produktów i usług (detergenty, papier, odzież, obuwie, tekstylia, oraz produkty turystyczne i kempingowe) sugeruje potrzebę szerszej zakrojonej interwencji celem zajęcia się niektórymi kluczowymi aspektami przedmiotowego programu.

Jako że wiele podmiotów gospodarczych jest niezadowolonych z długotrwałego charakteru procedury zatwierdzania kryteriów i szybkości, z jaką ulegają one dezaktualizacji po zatwierdzeniu, wprowadzono modyfikacje co do trybu ich zatwierdzania (maksymalny okres 180 dni od zakończenia oceny do zatwierdzenia, z uproszczoną, skróconą procedurą przeglądu odnośnie do zmian w kryteriach nie mających kluczowego znaczenia), wraz z nowym systemem przyznawania oznakowania.

Utrzymanie wiarygodności programu certyfikacji oznakowania ekologicznego wymaga:

- zastosowania ogólnej zasady ochrony zdrowia konsumentów i środowiska naturalnego, nawet w przypadku produktów z przyznanym oznakowaniem ekologicznym
- działań promocyjnych: poprawienia metod informowania konsumentów, inicjowania kampanii świadomościowych celem utrzymania zaufania do oznakowania ekologicznego, z wykorzystaniem funduszy europejskich
- zwrócenia szczególnej uwagi na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Popieram treść przedmiotowego sprawozdania i gratuluję sprawozdawcy.

Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie. – (FI) Pragnę zauważyć, iż wspólnotowy program oznakowania ekologicznego stanowi wspólną podstawę jego stosowania, jednak nie powinien uniemożliwiać oznakowania innego typu. Sądzę, że ważne jest, byśmy byli w stanie powiązać oznakowanie z produktem wykazując, że został on wyprodukowany w kraju, w którym jest sprzedawany i nie zgadzam się ze stanowiskiem Komisji co do zakazywania tego w kampaniach finansowanych ze środków unijnych. Informacja o kraju pochodzenia, przykładowo w lokalnej produkcji żywności, to najlepszy rodzaj oznakowania ekologicznego.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 10.35 i wznowione o godz. 11.00.)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING*Przewodniczący***7. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół**

*
* *

Marco Cappato (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący! Prezydium Izby oficjalnie powiadomiło nas, że na witrynie internetowej Parlamentu Europejskiego mają zostać opublikowane informacje na temat obecności posłów podczas posiedzeń komisji i plenarnych. Uczyniono tak notabene w reakcji na konkretne głosowanie, które odbyło się w Izbie podczas sesji styczniowej, kiedy to przegłosowaliśmy takie rozwiązanie, to znaczy, żeby informacje te podać do wiadomości publicznej.

Panie przewodniczący! Zwracam się zatem z następującym wnioskiem: ponieważ możliwe jest, że aby zapewnić respektowanie woli tej Izby Prezydium spotka się we właściwym czasie najwyżej jeszcze raz czy dwa, składam formalny wniosek, aby pan przewodniczący zobowiązał się zapewnić respektowanie zarówno tej woli jak i wyników głosowania w PE. Nie chciałbym sądzić, że przyczyny o charakterze całkowicie biurokratycznym uniemożliwiły przestrzeganie tego wymogu przejrzystości, gdyż podjęliśmy zobowiązanie względem europejskich wyborców, jak też opinii publicznej.

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo. Wola Parlamentu jest zawsze decydująca. Na następnym posiedzeniu Prezydium rozważymy, co pan poseł powiedział.

Anna Záborská (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Prezydent Hamid Karzai podpisał ustawę dotyczącą praw kobiet, która zdaniem afgańskiej senator Humeiry Namati jest gorsza niż ta obowiązująca w czasie rządów talibów.

Przedmiotowy tekst legalizuje gwałcenie żony przez męża oraz zakazuje kobietom wychodzenia z domu, pracy czy wizyty u lekarza bez zgody męża. W dodatku ustawa ta przyznaje opiekę nad dziećmi jedynie ojcu i dziadkowi.

Wzywam pana, panie przewodniczący, do natychmiastowego podjęcia wszelkich koniecznych działań zmierzających do wyrażenia stanowczej dezaprobaty naszej Izby dla tego prawa oraz włączenia tej kwestii do spraw omawianych w trybie pilnym podczas kolejnej sesji Parlamentu.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję, pani poseł. Zajmiemy się tą sprawą.

8. Powitanie

Przewodniczący. – Witam w Parlamencie Europejskim delegację z Rwandy pod przewodnictwem pani minister spraw zagranicznych i współpracy Rosemary Museminali.

Pani minister Museminali towarzyszą: przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Valence Munyabagisha, wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Jean Damascène Ntawukuriryayo oraz starszy dyrektor ds. europejskich, Stanów Zjednoczonych, ONZ oraz organizacji międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Balthazar Rutsinga.

W imieniu całego Parlamentu serdecznie witam delegację!

(Oklaski)

9. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

9.1. Informacje z dziedziny weterynarii i zootechniki (A6-0141/2009, Neil Parish) (głosowanie)

9.2. Statystyki wspólnotowe dotyczące społeczeństwa informacyjnego (A6-0128/2009, Angelika Niebler) (głosowanie)

9.3. Zatwierdzenie umowy WE/Szwajcaria o handlu produktami rolnymi (A6-0122/2009, Béla Glattfelder) (głosowanie)

9.4. Wzajemne uznawanie decyzji w sprawie środków nadzoru zastępujących areszt tymczasowy (A6-0147/2009, Ioannis Varvitsiotis) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Ioannis Varvitsiotis, sprawozdawca. – (EL) Panie przewodniczący! Uważam za swój obowiązek podziękować sprawozdawcom pomocniczym i wszystkim, którzy pomogli sformułować tekst, nad którym dziś głosujemy. Jest to tekst, którego podstawowym kryterium jest ochrona praw jednostki. To jeszcze jeden – powiedziałbym, że pozytywny – krok na drodze ku dalszemu rozwijaniu wzajemnego zaufania pomiędzy państwami członkowskimi w ramach ich współpracy w sprawach karnych. Jest to krok w stronę ujednolicenia prawa karnego, a jednocześnie nowy krok prowadzący do równości obywateli państw członkowskich w obliczu prawa, niezależnie od tego, gdzie na terytorium Unii Europejskiej się znajdują.

Pragnę zwrócić się do kolegów posłów z prośbą o poparcie przedmiotowej dyrektywy.

9.5. Nowe rodzaje kosztów kwalifikujących się do objęcia dofinansowaniem z EFS (A6-0116/2009, Karin Jöns) (głosowanie)

9.6. EFRR, EFS i Fundusz Spójności: postanowienia dotyczące zarządzania finansami (A6-0127/2009, Iratxe García Pérez) (głosowanie)

9.7. Edukacja dzieci migrantów (A6-0125/2009, Hannu Takkula) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Christa Prets (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym zaproponować poprawkę ustną polegającą na tym, że usunięto by słowo „legalnie” w ustępie 5, 8 i 16, gdyż tworzy ono wrażenie, że dzieci niezarejestrowane, innymi słowy objęte bieżącą procedurą azylową, można wyłączyć z programów edukacyjnych. Chcemy przeciw temu zaprotestować. Wnoszę o usunięcie słowa „legalnie”, gdyż każde dziecko ma prawo do oświaty, jeśli jest w danym kraju zarejestrowane.

Przewodniczący. – Jeśli nie ma sprzeciwu co do propozycji pani poseł Prets, oczywiście na tej podstawie sprawdzimy tekst bardzo skrupulatnie raz jeszcze pod tym kątem.

Stavros Lambrinidis (PSE). – Panie przewodniczący! Nie jestem pewien, czy w tłumaczeniu to się zgubiło. Usłyszałem ustęp 5 i 16; w ustępie 8 również stwierdza się, że jedynie dzieci „legalnych” migrantów otrzymywałyby edukację. Pragnę, aby w tym miejscu to słowo również usunąć.

(Parlament nie zgodził się przyjąć ustnej poprawki)

9.8. Wykonanie dyrektywy 2004/38/WE w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich (A6-0186/2009, Adina-Ioana Vălean) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Adina-Ioana Vălean, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Aby usunąć wszelkie nieporozumienia oraz spełnić prośby podnoszone przez włoskich kolegów z nowej Partito della Libertà należącej do grup PPE-DE i UEN, proponuję poprawkę ustną do przypisu 1 do punktu preambuły S, tiret pierwsze, polegającą na usunięciu dwóch ostatnich zdań i wstawieniu „IT” (Włochy) w sekwencji na początku tego ustępu. Widać to na liście do głosowania.

Stefano Zappalà (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący! Doceniam sugestię sprawozdawczyni, ale przedmiotowa rezolucja zawiera zbyt wiele odniesień – nie tylko w tym punkcie i w tym przypisie, którego dotyczy proponowana poprawka ustna, lecz w wielu innych częściach rezolucji. Z różnych powodów odnosi się ona do wszystkich państw członkowskich, jak też do właśnie tej treści, która – jak pani poseł wnioskuje – powinna zostać usunięta z przypisu, co dotyka samego meritum treści innych części rezolucji. Dlatego też sądzę, panie przewodniczący, i taka jest moja propozycja, że koleżanka posłanka powinna zabiegać o dalsze poprawienie rezolucji, a następnie skierowanie jej z powrotem do komisji do ponownej oceny.

(Parlament odrzucił wniosek o odesłanie sprawozdania do komisji)

Roberta Angelilli (UEN). – (IT) Panie przewodniczący! Odnosnie do dopuszczalności poprawki pani poseł Vălean: pani poseł Vălean całkiem słusznie wycofała się i poprawiła tekst usuwając niejasne i wprowadzające w błąd odniesienie do trzeciej i czwartej żony, co prowadziło do wątpliwości co do legalności poligamii.

Powinniśmy jednak wyjaśnić, że niestety kwestionariusz przesłany państwom członkowskim zawierał taką nieprawidłową terminologię. Innymi słowy, państwa członkowskie poproszono o opinię na temat prawa przemieszczania się drugiej, trzeciej i czwartej żony.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Pani poseł Angelilli, debata została zamknięta. Jeśli ktoś nie chce poprzeć wniosku pani poseł Vălean proszę o powstanie. Do oddalenia wniosku potrzeba będzie czterdziestu posłów, bez wyjaśniania.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

9.9. Problemy i perspektywy obywatelstwa europejskiego (A6-0182/2009, Urszula Gacek) (głosowanie)

9.10. Wspólnotowe statystyki w dziedzinie handlu zewnętrznego z krajami trzecimi (A6-0126/2009, Helmuth Markov) (głosowanie)

9.11. Ustanawianie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego (A6-0048/2009, Avril Doyle)

9.12. Inwestycje w racjonalizację zużycia energii oraz energię odnawialną w mieszkalnictwie w ramach EFRR (nowelizacja rozporządzenia (WE) 1080/2006 w sprawie EFRR) (A6-0134/2009, Emmanouil Angelakas) (głosowanie)

9.13. Wspólnotowy kodeks w zakresie wiz (A6-0161/2008, Henrik Lax) (głosowanie)

9.14. Wspólnotowy program oznakowania ekologicznego (A6-0105/2009, Salvatore Tatarella) (głosowanie)

– Przed głosowaniem końcowym:

Miroslav Ouzký (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zwracam się do pana z wnioskiem o włączenie następującego oświadczenia Komisji do protokołu, w brzmieniu uzgodnionym i przyjętym.

„Niezależnie od przyjęcia rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego Komisja potwierdza, iż przed końcem bieżącego roku zamierza zaproponować rozporządzenie w sprawie

oznakowania ekologicznego produktów rybołówstwa, które będzie opierać się głównie na kryteriach rybołówstwa zrównoważonego. Studium przewidziane w art. 6 ust. 5 lit. a) rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego dotyczące dodatkowych aspektów, takimi jak przetwórstwo, pakowanie wstępne, pakowanie i transport, w którym zbadana zostanie wykonalność rozszerzenia zakresu rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego na żywność, w tym produkty rybołówstwa i akwakultury, nie będzie wpływać lub przesądzać o przyjęciu przedmiotowego rozporządzenia.”

Stavros Dimas, komisarz. – Panie przewodniczący, w pełni się zgadzam.

(Oklaski)

(Parlament zatwierdził projekt)

9.15. Dobrowolny udział organizacji w systemie ekozarządzania i audytu we Wspólnocie (EMAS) (A6-0084/2009, Linda McAvan) (głosowanie)

9.16. Zasada równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną (A6-0149/2009, Kathalijne Maria Buitenweg) (głosowanie)

9.17. Przejściowa umowa handlowa z Turkmenistanem (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Daniel Caspary (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wnoszę o przełożenie głosowania na drugą kwietniową sesję plenarną zgodnie z art. 170 ust. 4. Wczoraj podczas posiedzeń grup otrzymaliśmy dokumenty z Komisji i Rady, w których Komisja i Rada zbliżają się do naszego stanowiska. Nie mieliśmy jednak czasu na odpowiednie przedyskutowanie tych dokumentów. Byłbym więc wdzięczny za przełożenie.

Poprosiłbym jednak ponownie wszystkich posłów z wszystkich grup o to, by mogli się łaskawie powstrzymać od wykorzystywania tej przejściowej umowy z Turkmenistanem jako karty przetargowej, dzięki której można by uzyskać większe prawa dla Parlamentu względem Rady i Komisji. Byłoby wielkim wstydem, gdyby ten dokument miał uciepnieć z powodu tego problemu.

Stavros Dimas, komisarz. – Nie sprzeciwiamy się przełożeniu.

(Parlament zdecydował o przełożeniu głosowania)

9.18. Przejściowa umowa handlowa z Turkmenistanem (głosowanie)

(Parlament zdecydował o odesłaniu sprawozdania do komisji)

9.19. Półroczna ocena dialogu UE-Białoruś (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący, chciałbym zaproponować, aby wspomnieć, że jakiegokolwiek plany budowy nowej elektrowni jądrowej według modelu niezachodniego na granicy z UE nie powinny zostać uwzględnione w tych rozmowach – w pozytywnych rozmowach na temat wsparcia dla Białorusi tak, ale nie w tej sprawie.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

– Przed głosowaniem nad ust. 4:

Jacek Protasiewicz (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zgłaszam bardzo krótką poprawkę ustną zaproponowaną na prośbę Aleksandra Milinkiewicza oraz przedstawicieli Amnesty International biorących udział dwa dni temu w Parlamencie w konferencji na temat Białorusi. Prosili oni o rozszerzenie żądania

uwolnienia ostatnio aresztowanych więźniów politycznych o ludzi, którzy stoją w obliczu innego typu ograniczeń i prześladowań. Dlatego też proponuję – i skonsultowałem się w tej sprawie z innymi grupami politycznymi – dodanie do ustępu 4 następujących słów: „jak również do rewizji wyroków skazujących na karę ograniczenia wolności 11 uczestników demonstracji w styczniu 2008 r.”.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

– Przed głosowaniem nad ust. 7:

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Gdy wspomina się o trzech młodych działaczach siłą wcielonych do armii, trzeba wspomnieć, że jeden z nich jest synem przywódcy opozycji Viačorki. Warto więc wspomnieć, że jest to równoznaczne z praktykowanym przez państwo braniem zakładników w stylu: „Słuchaj, bądź w tej sytuacji cicho, bo twój syn jest w naszym wojsku i coś może mu się stać”. Byłoby to takie małe ostrzeżenie, może dające więcej bezpieczeństwa tym młodym ludziom siłą wcielonym do armii.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

– Przed głosowaniem nad ust. 13:

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Kiedy proponuje się, by Europejski Uniwersytet Humanistyczny wrócił na Białoruś, warto wspomnieć, że powinno to się odbyć w oparciu o gwarancje, że będzie mógł swobodnie działać i nie powróci pod kontrolę reżimu.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Z przyjemnością zareagujemy na poszczególne wnioski ustne, jednak poprosiłbym pana posła Landsbergisa, żeby powiadamiał nas zawczasu tak, byśmy mogli omówić takie tematy, nawet gdy jest tu nieobecny. Nie można ciągle tylko zgłaszać poprawek ustnych nie podając żadnych informacji.

Przewodniczący. – Widzę, że pan poseł Landsbergis pokazuje, że – gdyby kiedyś w przyszłości zgłaszał jeszcze jakieś ustne poprawki – dostosuje się do pańskiego życzenia.

9.20. Świadomość europejska a totalitaryzm (głosowanie)

Przewodniczący. – Chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że posłowie Nassauer i Szajer podpisali wspólny projekt rezolucji w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów.

– Przed głosowaniem nad ust. 3:

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pozwolę sobie przypomnieć naszą istotną rezolucję z 2005 roku w sprawie zakończenia drugiej wojny światowej w Europie, w której stwierdza się, że „bez prawdy i pamięci nie można doprowadzić do pojednania”.

Nie chciałbym teraz usuwać prawdy. Proszę, żebyśmy zgodzili się na wpisanie słowa „prawda”: pojednanie z prawdą i pamięcią. Proszę o zagłosowanie za prawdą.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

– Przed głosowaniem nad ust. 4:

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Tekst odnosi się do zbrodni przeciwko ludzkości wciąż mających miejsce „jeszcze w lipcu 1995 r.”. Lepiej byłoby powiedzieć, że „miały wciąż miejsce jeszcze w lipcu 1995 r.”, bo nikt nie może mieć pewności, że w 1996 roku do zbrodni tych już nie dochodziło.

(Okrzyki z sali)

Rzeczywiście – to byłoby łagodniejsze; słowa „miały miejsce jeszcze w” należy zastąpić słowami „miały wciąż miejsce jeszcze w”.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

– Przed głosowaniem nad ust. 20:

Tunne Kelam (PPE-DE). – Panie przewodniczący! To drobna korekta. Obecnie tekst brzmi: „kraje Europy Środkowej zostały dodatkowo doświadczone przez komunizm”. Chciałbym zmienić „kraje Europy Środkowej” na „kraje Europy Środkowo-Wschodniej” gdyż wszędzie indziej w tekście używa się właśnie takiego sformułowania, jak też zamienić „zostały dodatkowo doświadczone przez komunizm” na „zostały doświadczone zarówno przez komunizm jak i nazizm”, gdyż dla narodów wschodnioeuropejskich komunizm niczego nie „dodawał”: w większości z nich najpierw był komunizm, potem nazizm, a następnie znów komunizm.

(Parlament zgodził się przyjąć ustną poprawkę)

Bogusław Sonik (PPE-DE). – Panie Przewodniczący! Ja chciałem tylko dodać, że ja również podpisałem tę rezolucję.

(FR) Panie przewodniczący! Ja również podpisałem tę rezolucję, lecz nie widzę swojego nazwiska pod projektem rezolucji. Prosiłbym więc o dopisanie mojego nazwiska.

9.21. Rola kultury w rozwoju regionów europejskich (głosowanie)

9.22. Nowa umowa UE-Rosja Zalecenie dla Rady w sprawie nowej umowy między UE a Rosją (A6-0140/2009, Janusz Onyszkiewicz) (głosowanie)

9.23. Rozpoczęcie negocjacji międzynarodowych w sprawie przyjęcia międzynarodowego traktatu na rzecz ochrony Arktyki (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pragnę zawnioskować, by koledzy posłowie rozważyli odesłanie tego projektu rezolucji do komisji. Czynię tak w nawiązaniu do słów wypowiedzianych wczoraj wieczorem przez panią komisarz Ferrero-Waldner w czasie debaty. Nie jest mi łatwo, gdyż podzielał obawy wszystkich kolegów posłów, którzy zabrali głos w debacie i te wyrażone w przedmiotowej rezolucji.

Pragnę jednak powiedzieć, żeby oddać pani komisarz sprawiedliwość, że nie jest naszym celem utrudnianie jej w jakikolwiek sposób pracy na krytycznym etapie negocjacji, jakie prowadzi obecnie z Radą Arktyczną. Konkretnie pani komisarz stwierdziła, że „na obecnym etapie taka propozycja” – cytuję z transkrypcji jej słów przed zgromadzeniem plenarnym – „byłaby nie tylko nieskuteczna, ale również mogłaby okazać się szkodliwa względem roli i wiarygodności UE w ogólnie rozumianej współpracy arktycznej”.

We wnioskach pani komisarz wyraźnie odniosła się do ram czasowych naszego projektu. Komisja złożyła wniosek do norweskiego przewodnictwa Rady Arktycznej o przedłużenie obowiązywania międzynarodowej konwencji o prawie morza. Musiałoby to zostać przyjęte jednomyślnie, a głosowanie odbywa się 29 kwietnia – za trzy czy cztery tygodnie. Więc bardzo wyraźnie prosiła o odroczenie, nawet jeśli w pełni podziela nasze odczucia. Czy na tej podstawie mogłabym zasugerować państwu, byśmy rozważyli odesłanie dokumentu do komisji?

Diana Wallis (ALDE). – Panie przewodniczący! W imieniu grupy ALDE pragnę oświadczyć, że poparliśmy propozycję pani poseł Doyle. Myślę, że jest ona bardzo rozsądna. Izba przegłosowała rezolucję w tej sprawie w październiku ubiegłego roku. W pewnym stopniu powtarzamy teraz to, co powiedzieliśmy wtedy, ale mówimy też kilka rzeczy, które są mocniejsze i, jak stwierdziła pani poseł Doyle, pojawiają się one w momencie krytycznym, kiedy to większość z nas w tej Izbie życzyłoby sobie miejsca dla UE w Radzie Arktycznej, i nie chcielibyśmy tu ryzykować.

Byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy odesłali dokument do komisji, a w nowej kadencji PE zaproponowali pełne i przemyślane sprawozdanie.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Aby wyjaśnić, co w tej chwili jest przedmiotem naszego głosowania, nie możemy tego skierować do komisji, gdyż dokument nie przyszedł z komisji, ale możemy odroczyć głosowanie. Tak mówi Regulamin.

Véronique De Keyser (PSE). – *(FR)* Panie przewodniczący! Bardzo przepraszam, ale nie dał pan możliwości wypowiedzenia się stronie przeciwnej.

Uważam za zdumiewający fakt, że omawialiśmy przedmiotową rezolucję wczoraj i, wręcz przeciwnie, czas, kiedy składamy ten wniosek i wzywamy do pięćdziesięcioletniego moratorium na eksploatację zasobów ropy, moment w którym wzywamy do przyjęcia wiążącego dokumentu, i gdy wiemy, że kraje mogą do końca kwietnia zwracać się do ONZ celem zgłoszenia roszczeń do suwerennego prawa do dna morza, stąd też, w istocie, ta idea suwerenności, wraz z rozmieszczeniem wojsk, wszystko ma zależeć od tego, co teraz zrobimy.

Jeśli nie pokażemy, że można inaczej i jeśli nie spowodujemy, żeby nas głos był słyszany, zrobimy krok wstecz i nie będziemy działać proaktywnie, czemu jestem zdecydowanie przeciwna.

(Oklaski)

(Parlament zdecydował o przełożeniu głosowania)

9.24. Obawy dotyczące wpływu pola elektromagnetycznego na zdrowie (A6-0089/2009, Frédérique Ries) (głosowanie)

9.25. Lepsze szkoły: plan europejskiej współpracy (A6-0124/2009, Pál Schmitt) (głosowanie)

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

10. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

– Sprawozdanie: Hannu Takkula (A6-0125/2009)

Tomáš Zatloukal (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Obecność ogromnej liczby uczniów, należących do rodzin imigrantów, ma olbrzymie konsekwencje dla systemu edukacji. Istnieją jasne i jednoznaczne dowody, że wiele dzieci, należących do rodzin imigrantów, ma gorsze wykształcenie od swoich kolegów. Szkoły powinny dostosowywać się do ich obecności i uwzględniać je systematycznie w swoich tradycyjnych programach, służących zapewnieniu edukacji o wysokiej jakości. Edukacja jest kluczem gwarantującym, że ci uczniowie staną się w pełni zintegrowanymi, odnoszącymi sukcesy i produktywnymi obywatelami krajów, w których mieszkają, a dzięki temu migracja będzie korzystna dla imigrantów i krajów przyjmujących. Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Hannu Takkuli i głosowałem za jego przyjęciem.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Nauczanie wielojęzyczne, nauczyciele wielojęzyczni, zwracający się do każdego dziecka w jego języku ojczystym, nauczyciele zagraniczni, zatrudnieni specjalnie dla nich, poszanowanie, a nawet promocja kultur z miejsca pochodzenia przez szkoły, minimalna znajomość języka kraju zamieszkania, nawet bez zastanawiania się nad uznaniem jej za rzeczywiście obowiązkową: taka recepta nie prowadzi do integracji imigrantów. Może ona raczej – paradoksalnie – doprowadzić do utworzenia gett w naszych społeczeństwach, rozmycia tożsamości i pozbawienia kultury wszystkich, zarówno imigrantów, jak i pierwotnych mieszkańców kraju przyjmującego.

Zalecam sprawozdawczyni wizytę i zbadanie ZEP – priorytetowych obszarów edukacji – na francuskich przedmieściach i sprawdzenie, dokąd prowadzą takie szlachetne sentymenty. W rzeczywistości oznaczają one raczej rezygnację z koncepcji narzucenia szacunku dla naszej kultury, naszych obyczajów i obyczajów przez tych, którzy przybywają do nas prosząc o naszą gościnność.

Nasze systemy edukacji nie powinny być dostosowywane do kultury innych ludzi. To społeczności imigrantów powinny dostosować się do naszej kultury, jeżeli mają zamiar pozostać w naszych krajach.

– Sprawozdanie: Adina-Ioana Vălean (A6-0186/2009)

Mario Borghezio (UEN). – (IT) Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim podkreślić potrzebę wyrażenia silnego poparcia dla apelu, wspartego przez poranną korzystną decyzję. To niepojęte, żeby w dokumencie Unii Europejskiej, w szczególności podlegającym głosowaniu w Parlamencie Europejskim, nawet bardzo ogólnikowo wspomniano o możliwości uznania poligamii.

Poligamia nie ma najmniejszego związku z kulturą Unii Europejskiej. W przestrzeni prawnej Unii Europejskiej nie powinno być miejsca dla tego typu stanowisk – są one sprzeczne z naszą tradycją, będącą tradycją Europy chrześcijańskiej, i wyrażają między innymi zasadę łamania praw kobiet. Z tego względu podjęta dzisiejszego ranka decyzja była bardzo istotna, ale nieodpowiedzialny akt, polegający na włączeniu takiego stwierdzenia do dokumentu Parlamentu Europejskiego, jest bardzo niepokojący.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Nie mogłam poprzeć sprawozdania pani Vălean. Dopuszcza ono sytuację sprzeczności prawa, naruszając zasadę pomocniczości, promując łączenie rodzin z państw trzecich o innej kulturze, także zezwalających na poligamię. Stwarza zamęt prawny. Jak wiadomo definicje „rodziny” i „członka rodziny” są w naszych krajach różne. Różne też są uprawnienia, np. do dziedziczenia, czy prawo rodzinne, a także prawo do świadczeń z pomocy społecznej. Stworzenie prawa do roszczeń socjalnych bez zgody i uwzględnienia sytuacji ekonomicznej kraju przyjmującego może prowadzić do poważnych konfliktów społecznych. Protestuję przeciw stałemu naruszaniu w tej Izbie zasady subsydiarności.

– Sprawozdanie: Urszula Gacek (A6-0182/2009)

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Mam ogromny zaszczyt siedzieć dzisiejszego ranka obok pana posła Daniela Hannana, mojego bardzo dobrego kolegi, którego wystąpienie sprzed kilku tygodni zrewolucjonizowało przekazywanie informacji i myślenie polityczne, jak również będzie je zmieniać w przyszłości. Potęga Internetu jest niezwykle istotna, nawet istotniejsza w porównaniu do mediów tradycyjnych.

Głosowałem przeciwko przyjęciu tego sprawozdania z jednego, prostego powodu: jestem przeciwny wspieraniu obywatelstwa europejskiego. Jestem obywatelem brytyjskim i jestem z tego dumny, a my powinniśmy wspierać indywidualne obywatelstwa poszczególnych państw i mówić, że: tak, jako państwa jesteśmy członkami Unii Europejskiej, ale nie jesteśmy obywatelami europejskimi. Jesteśmy obywatelami państw, w których się urodziliśmy i w których dorastaliśmy od najmłodszych lat, które nas chronią i które od wielu lat stanowią dla wielu z nas schronienie. Z tego jestem i będę dumny przez kolejne lata.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Już starożytni Grecy dyskutowali nad zagadnieniami, którymi się zajmujemy. W swoich stowarzyszeniach miast-państw omawiali odpowiednie zalety *isopolitea*, czyli jednakowego obywatelstwa, które w danym mieście dawało każdemu jednakowe prawa, jak w innych, oraz *sympolitea*, czyli wspólnego obywatelstwa.

Nie zaskoczę państwa stwierdzeniem, że stanowczo opowiadam się za tym pierwszym rozwiązaniem. Obywatelstwo europejskie ma faktycznie charakter bardzo sztuczny. Sprawozdawczyni przede wszystkim ubolewa, że obywatele nie są świadomi, jakie prawa uzyskaliby dzięki niemu. Chciałbym jednak zauważyć, że za każdym razem, kiedy obywatele są pytani o zdanie, na przykład w sprawie konstytucji europejskiej lub jej niezrozumiałego wcielenia – traktatu lizbońskiego, i ich odpowiedź jest negatywna, wtedy to zdanie jest celowo ignorowane.

Właśnie z tego względu te rzekomo korzystne zapisy w sprawie wspólnego obywatelstwa wydają mi się w znacznej mierze hipokryzją i wołałbym zastąpić je wzajemnym uznawaniem praw zjednoczonych, choć nadal suwerennych państw.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Obywatelstwo określa, kim jesteśmy. Stanowi ono fundament naszej tożsamości. Jestem obywatelem brytyjskim i jestem z tego dumny, nie tylko z uwagi na okrutną kampanię, w której IRA chciała siłą pozbawić mnie i moich wyborców tego obywatelstwa – co na szczęście jej się nie udało.

Obywatelstwo jest uzależnione od państw członkowskich. Nie należy mu się sprzeniewierzać, ani go dzielić. Z tego względu odrzucam tę koncepcję obywatelstwa europejskiego, które oczywiście ma być uzupełnieniem bieżących wysiłków, wspierających traktat lizboński, polegających na nadaniu UE państwowości, a więc również ideę, abyśmy wszyscy – bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie, czy tego chcemy, czy nie – byli przede wszystkim obywatelami UE. Sprzeciwiam się tej filozofii, podobnie jak odrzucam traktat lizboński.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zgadzam się z kolegami, że to staje się powoli znaną przyśpiewką.

Głosowałem przeciwko przyjęciu tego sprawozdania, ponieważ oczywiście całkowicie odrzucam również całą koncepcję obywatelstwa europejskiego. Uważam, że obywatelstwo jest wyłącznym atrybutem państw

narodowych, i sędzę, że wszystkie wysiłki, stojące za próbą wprowadzenia obywatelstwa europejskiego, służą również ustanowieniu europejskiego superpaństwa.

Wielu moich wyborców, a również ja osobiście, jesteśmy niezadowoleni, że zmusza się nas w rzeczywistości do stania się obywatelami europejskimi. Uznają oni obywatelstwo za atrybut, który się przyznaje lub odrzuca, opierający się na wspólnym systemie wartości i ideałów wytworzonych przez wieki. Żadne z nas nie miało prawa zgłosić opinii, zagłosować w referendum czy wypowiedzieć się, czy chcemy zostać obywatelami europejskimi, czy też nie.

Oczywiście należy przeprowadzić referendum w sprawie traktatu lizbońskiego. Ale należy nas również zapytać, czy chcemy stać się obywatelami europejskimi oprócz naszego obywatelstwa krajowego. Nikt z nas nie ma prawa zrzec się obywatelstwa europejskiego, nawet jeżeli – podobnie jak ja – całkowicie odrzuca jego koncepcję.

Gay Mitchell (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie jestem przede wszystkim obywatelem Unii Europejskiej. Jestem obywatelem irlandzkim i – co stanowi dodatkowe uzupełnienie – jestem obywatelem europejskim.

Dzisiaj bardzo wiele się dowiedziałem. Nie zdawałem sobie sprawy, że nasi brytyjscy koledzy są obywatelami. Wydawało mi się, że są poddanymi. Ale nie widzę problemu ze słowami „poddany” i „obywatel”. Możecie być Szkotami, Walijczykami czy Anglikami, ale musicie być Szkotami, Walijczykami czy Anglikami, czy też należeć do tych mieszkańców Irlandii, którzy mają obywatelstwo brytyjskie, aby być Brytyjczykami. Nie istnieje możliwość, aby być obywatelem brytyjskim, jeżeli nie jest się Irlandczykiem z Irlandii Północnej, Szkotem, Walijczykiem czy Anglikiem.

Naprawdę nie rozumiem, o co toczy się dzisiaj cała dyskusja. Chodzi o dodatkowe uzupełnienie wobec naszego obywatelstwa narodowego, a ja zdecydowanie nie mam z tym żadnego problemu. Posłowie robią z igły widły, ponieważ zbliżamy się do wyborów, i wykorzystują tę stałą retorykę antyeuropejską do realizacji raczej swoich własnych interesów, niż interesów krajów, którym mieli służyć.

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! Zgadzam się z poprzednim mówcą. Wydaje się, że niektórzy koledzy postrzegają obywatelstwo, a nawet tożsamość, w sposób bardzo wąski, jednowymiarowy. Mimo to wszyscy mamy wiele twarzy: kibicuję Anglii w piłce nożnej, ponieważ jestem Anglikiem i stanowi to część mojej tożsamości; kibicuję Wielkiej Brytanii na igrzyskach olimpijskich w lekkiej atletyce, ponieważ to szerszy wymiar mojej tożsamości, oraz kibicuję zespołowi golfowemu Europy w Pucharze Rydera przeciwko Stanom Zjednoczonym – i podejrzewam, że nawet szanowny pan poseł, który zgłosił uwagi przed chwilą, robi tak samo.

To różne wymiary naszej tożsamości i naszego obywatelstwa. Nie są one sprzeczne ze sobą, lecz uzupełniają się. Oczywiście obywatelstwa tego rodzaju nie przyznaje się w referendum. Nigdy nie uczestniczyłem w referendum, decydującym o tym, że będę Anglikiem, lub przyznającym mi obywatelstwo brytyjskie – co stanowi zmianę wobec bycia poddanym – jak również nie było referendum w sprawie traktatów, w których nieomal dwadzieścia lat temu stworzono koncepcję obywatelstwa europejskiego, wiążąc je konkretnie z pewnymi prawami, które nam wszystkim przysługują, i z których korzystamy w całej Europie –

nie więcej i nie mniej niż to.

– Sprawozdanie: Emmanouil Angelakas (A6-0134/2009)

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Poparłam to sprawozdanie, ponieważ wierzę, że stanowi ono kontynuację istotnych działań tej Izby w zakresie łączenia naszych wysiłków na rzecz środowiska naturalnego z naszą potrzebą wyciągnięcia państw członkowskich z obecnego kryzysu finansowego. Ale uwzględniając także, że ma on wpływ na każdy aspekt naszej gospodarki i naszego społeczeństwa, musimy zastosować całościowe podejście do procesu naprawy gospodarki i środowiska naturalnego.

Przez 18 lat pracowałam w sektorze mieszkalnictwa i obawiam się, że nie zwraca się należytej uwagi na kwestie mieszkalnictwa i energii, szczególnie w okresie budowy, chociaż mieszkalnictwo w znacznym stopniu przyczynia się do emisji dwutlenku węgla. Skupienie się na polityce spójności jest rozsądnym sposobem realizacji przez nas naszych zobowiązań na rzecz społeczności i gospodarek. Zmiany, podobnie jak wiele innych procesów, należy zacząć od siebie. Wykorzystanie środków Europejskiego Funduszu Rozwoju na wsparcie prowadzonych przez władze regionalne i lokalne programów montażu podwójnych szyb, izolacji i paneli słonecznych lub wymiany starych bojlerów na bardziej energooszczędne jest doskonałym przykładem, w jaki sposób Unia Europejska może pomóc państwom członkowskim w realizacji celów, które przysługują się wszystkim obywatelom europejskim.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Byłem pod wielkim wrażeniem, kiedy zobaczyłem tytuł przedmiotowego sprawozdania, brzmiący „Inwestycje w racjonalizację zużycia energii oraz energię odnawialną w mieszkalnictwie”. W obecnym okresie obaw związanych ze zmianami klimatu, bez względu na stosunek do nich, nikt nie może się z tym tytułem nie zgodzić. Wszyscy jesteśmy zgodni, że potrzebujemy większej efektywności energetycznej i lepszego oszczędzania energii.

Lecz Parlament Europejski z pewnością powinien świecić przykładem. Jak możemy mówić o efektywności energetycznej, jak możemy dyskutować o oszczędzaniu energii, skoro nadal mamy trzy budynki Parlamentu Europejskiego? Dysponujemy budynkiem w Strasburgu, który jest wykorzystywany zaledwie przez 12 tygodni w roku, a który w dalszym ciągu powoduje emisję CO₂ i marnowanie energii, kiedy nas tam nie ma, dysponujemy budynkiem biurowym w Luksemburgu, w którym posłowie nigdy się nie zjawiają (a teraz budujemy kolejny gmach w Luksemburgu) i mamy tę Izbę w Brukseli. Nadszedł czas, aby położyć kres hipokryzji w sprawie efektywności energetycznej, zacząć dawać przykład i mieć tylko jeden budynek Parlamentu.

– Sprawozdanie: Henrik Lax (A6-0161/2009)

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Mając na uwadze trudności dotyczące procedur wizowych, niezbędne jest ich uproszczenie m.in. poprzez zmniejszenie kosztów ponoszonych przez wnioskodawców. Pomoże to lepszemu wymianie kulturowej i współpracy Unii z krajami trzecimi. Uważam, że istotne jest uproszczenie procedur wizowych dla ludzi, którzy posiadają rodzinę w państwach członkowskich. Podam przykład Polski, której historia przez setki lat przeplatała się z historią takich krajów jak Ukraina czy Białoruś, w których żyje znacząca mniejszość polska nieposiadająca polskiego obywatelstwa, jednak często przekraczająca granice Unii w celu odwiedzenia swoich bliskich.

Jest więc niezbędne maksymalne uproszczenie procedur wizowych dla ludzi, którzy zdobyli zaufanie urzędu wydającego wizę poprzez niełamanie żadnych praw wizowych. Uważam za istotne, że wprowadzenie identyfikatorów biometrycznych ułatwi wymianę danych i pomoże przyszłemu scaleniu systemu wizowego, ułatwiając tym samym proces wizowy, jak również poprawiając bezpieczeństwo w całej Unii. Sprawozdanie to jest ważne dla rozwoju kontaktów Unii z krajami trzecimi.

– Sprawozdanie: Salvatore Tatarella (A6-0105/2009)

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Ponownie głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ uważam, że jeżeli chcemy prowadzić walkę ze zmianami klimatu, musimy sprawić, aby konsumenci chętniej sięgali po produkty ekologiczne.

Chociaż mój region – West Midlands – jest jednym z niewielu pozbawionych dostępu do morza regionów w Zjednoczonym Królestwie, oczywiście jesteśmy konsumentami ryb i produktów rybnych, których dotyczy sprawozdanie.

Wprowadzając dobrowolny system, na przykład oznakowanie ekologiczne, możemy wesprzeć rynek produktów efektywniejszych energetycznie i bardziej przyjaznych dla środowiska. Będzie to zgodne z innymi rozwiązaniami rynkowymi na rzecz zmian klimatu, na przykład zmniejszeniem opodatkowania produktów ekologicznych.

Od moich wyborców wiem, że cieszą się oni z możliwości wybierania takich towarów w czasie zakupów i że zakupy produktów ekologicznych są dla nich łatwiejsze. Musimy lepiej informować o systemie, jeżeli ma on przynieść pożądane efekty, co będzie wymagało lepszej reklamy, ale również standaryzacji i harmonizacji ukazywanej przez niego informacji, jeżeli ma on być rzeczywiście przydatny dla konsumentów.

Dobrym przykładem jest sprawozdanie w sprawie efektywności energetycznej opon, nad którym pracowałam i które przedstawia podobne szczegóły w sposób jasny i zwięzły.

– Sprawozdanie: Kathalijne Buitenweg (A6-0149/2009)

Anja Weisgerber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Niemiecka grupa konserwatystów (CDU/CSU) głosowała przeciwko sprawozdaniu pani Buitenweg. Sprzeciwiamy się dyskryminacji w każdej postaci, ale nie uważamy, że kompleksowa dyrektywa ramowa na szczeblu europejskim jest faktycznie właściwą metodą ochrony osób narażonych. Dotychczas dziesięć państw członkowskich nadal w ogóle nie transponowało istniejącej dyrektywy antydyskryminacyjnej. Mimo to dzisiaj zwykła większość tej Izby – nie większość

kwalifikowana – zgłaszała za tym rozszerzeniem. Spowodowałoby ono znaczne dodatkowe obciążenie biurokratyczne i niepotrzebne koszty – a dla tych zjawisk społeczeństwo ma niewielką wyrozumiałość.

Możliwe są usprawnienia w zakresie ubezpieczeń i procesu dostosowania strukturalnego, odnoszącego się do wejść dla osób niepełnosprawnych, a wymogi dotyczące prawa w dziedzinie pozwów zbiorowych mogą zostać zniesione, ale przewidujemy znaczne problemy dla państw członkowskich, jeżeli na przykład będziemy zmuszeni do uwzględnienia koncepcji „poglądów” jako niedopuszczalnego powodu dyskryminacji. Skutkiem takiego posunięcia byłoby to, że ekstremiści i sekty, na przykład scjentolodzy, na mocy dyrektywy mogliby się powołać na ochronę.

Jesteśmy również przeciwni przyznaniu całkowitej równości statusu małżeństwom tradycyjnym i małżeństwom osób tej samej płci. Zdaniem Komisji transpozycja dyrektywy wymaga, aby partnerzy tej samej płci, jeżeli dane państwo członkowskie prawnie uzna ich związek, otrzymali te same prawa, jak pary małżeńskie. Jesteśmy przeciwni temu pomysłowi. Z tego względu głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania i za zwróceniem projektu z powrotem do Komisji.

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wstrzymałem się od głosu w tej sprawie z dwóch powodów. Po pierwsze, wszyscy zgadzamy się na pewien zakres dyskryminacji. We wszystkich naszych krajach istnieją szkoły religijne – katolickie, protestanckie, muzułmańskie, żydowskie – i w tych szkołach istnieje element dyskryminacji, ponieważ przyjmuje się do nich przede wszystkim osoby wyznające daną religię. Popieram to, popieram szkoły religijne.

Ale zasadniczą przyczyną wstrzymania się przeze mnie od głosu był fakt, że odwraca ona całą zasadę praktyki sądowej. Jesteśmy niewinni, póki nie udowodni się nam winy. To kardynalna zasada, z pewnością w prawie angielskim, i ośmielał się twierdzić, że również w prawie wielu innych państw Unii Europejskiej. Przedmiotowy projekt odwraca ciężar dowodowy i tego, szczerze mówiąc, nie można zaakceptować. Oczywiście wszyscy jesteśmy przeciwni dyskryminacji. Wszyscy opowiadamy się za równym traktowaniem, ale musimy zgodzić się na utrzymanie zasad prawa, którymi kierowaliśmy się przez stulecia. Z tego powodu wstrzymałem się od głosu.

Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Jestem jedną z posłanek grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, która głosowała za przyjęciem sprawozdania. Uczyniłam to, bo uważam, że za pośrednictwem tego głosowania Parlament musi wysłać mocny sygnał na rzecz niedyskryminacji, i z pewnością istnieją o wiele istotniejsze czynniki, niż te, o których przed chwilą wspomniano.

W państwach członkowskich faktycznie zdarzają się sytuacje, w których dzieciom odmawia się nauki w ich języku ojczystym, gdzie jego używanie jest zabronione. Jesteśmy całkowicie oderwani od świata rzeczywistego. Z tego względu właściwe jest wysłanie sygnału, jak uczynił Parlament przy moim poparciu. Z pewnością nadal wiele pozostaje do zrobienia w zakresie zwiększenia świadomości na temat innych, a my jesteśmy nader odlegli od dialogu kultur, w zakresie którego w 2008 roku obiecaliśmy uczynić postęp. Z ubolewaniem przyjmuję kontrowersje narosłe wobec przedmiotowego sprawozdania.

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! W 27 państwach członkowskich istnieje godna podziwu tradycja wspólnej walki przeciwko dyskryminacji, jej delegalizacji i zniechęcania do niej, powstała w ostatnich dziesięcioleciach.

Celem przedmiotowego sprawozdania jest likwidacja anomalii. W naszym ustawodawstwie dysponujemy przepisami słusznie zakazującymi dyskryminacji z powodu rasy i płci w miejscu pracy oraz w innych dziedzinach, ale dyskryminacja z powodu niepełnosprawności, wieku czy preferencji seksualnych jest zakazana wyłącznie w miejscu pracy, a nie w innych dziedzinach – nie w zakresie ochrony konsumenta, ani nie w innych sytuacjach, w których mogą się znaleźć obywatele, i w których mogą być dyskryminowani.

Likwidacja tej anomalii jest słuszna. Dzisiejsza znaczna większość stanowi potężny sygnał dla Rady, a ja liczę na przyjęcie projektu w najbliższym okresie.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W trakcie wczorajszej debaty wymieniałem wiele powodów, sprawiających, że nie mogę zaakceptować poprawek i propozycji zawartych w sprawozdaniu pani Buitenweg, być może nawet bardziej, niż oryginalnego wniosku Komisji w sprawie dyrektywy antydyskryminacyjnej. Nawet przy poprawkach, nad którymi głosowaliśmy dzisiaj, stanowi ona niedopuszczalne naruszenie zasady pomocniczości. Przyczynia się do powstania olbrzymiej biurokracji,

która jest bardzo kosztowna i tworzy ogromne bariery dla państw członkowskich. Jednak przede wszystkim stanowi dowód na niezwykle poziom braku zaufania do samych państw członkowskich.

Problem z tekstem takiego typu, starającym się objąć wszystkie problemy, polega na tym, że zawiera on oczywiście również kilka dobrych uwag. Chciałbym skorzystać z tej możliwości w ramach wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania, w tym zakresie, w jakim jest to konieczne, do potwierdzenia, że bezsprzecznie całkowicie popieram wszelkie ogromne wysiłki Wspólnoty na rzecz osób niepełnosprawnych. Mimo to również w tej sprawie jestem przekonany, że najlepiej zostawić rozwiązanie tych zagadnień państwu członkowskiemu.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie opiera się na nieporozumieniu pojęciowym. Poza tą Izbą równość oznacza prawo obywateli do tego, aby byli traktowani w jednakowy sposób. W tej Izbie dążymy do tego, aby oznaczało ono prawo ludzi do bycia traktowanym odmiennie.

Ma to kluczowe znaczenie. Prawo antydyskryminacyjne tego typu nie służy ulepszeniu zasady równości na mocy prawa. To odwrotna zasada. Kiedy przyjmujemy tego typu sprawozdania, odbieramy obywatelom prawo głosowania za – lub przeciw – i arbitralnie przekazujemy je prawnikom. Gdyby dosłownie stosować to sprawozdanie, przedsiębiorstwo operowe nie mogłoby odmówić zatrudnienia mężczyzn w rolach sopranów, politycy Partii Pracy nie mogliby odmówić zatrudnienia konserwatysty jako swojego rzecznika prasowego, a szkoły czy szpitale katolickie nie mogłyby preferować zatrudnienia wyznawców swojej religii.

Kiedy zgłosiłem te uwagi, w odpowiedzi od zwolenników sprawozdania usłyszałem, że nie będzie ono wykorzystywane w ten sposób i że wszyscy wiedzą, co ono faktycznie oznacza. Muszę powiedzieć, że jest to dla mnie uderzający przykład złej praktyki prawnej, kiedy zakazuje się wszystkiego w teorii, a następnie polega się na sądach, aby w dowolny sposób nie stosowały się do przepisów prawa.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Wielki filozof katolicki Chesterton stwierdził, że w obecnym świecie jest mnóstwo idei katolickich, które oszalały.

Uważam, że przedmiotowe sprawozdanie, sporządzone przez panią posel Buitenweg, jest doskonałą ilustracją tej tezy. To tekst rozpoczynający się godnymi podziwu odczuciami, dotyczącymi unikania dyskryminacji dotyczącej na przykład osób niepełnosprawnych, aby w końcu przyjąć charakter całkowicie totalitarny poprzez popełnienie zasadniczego błędu pojęciowego, inaczej mówiąc poprzez brak rozróżnienia między uzasadnionymi różnicami i niesprawiedliwymi przypadkami dyskryminacji.

Na przykład naturalną sytuacją jest, prawo dziecka do posiadania matki i ojca, nawet jeżeli jest adoptowane. To prawo musi mieć pierwszeństwo wobec prawa osób tej samej płci do adoptowania dzieci. Naturalne jest czynienie rozróżnień na podstawie narodowości. Naturalne jest, aby Francuzi, Brytyjczycy, Czesi i Litwini mieli w swoich własnych krajach pierwszeństwo wobec obcokrajowców, w taki sam sposób, w jaki naturalne jest, aby ci obcokrajowcy mieli we własnych krajach pierwszeństwo wobec obywateli europejskich.

Są to całkowicie uzasadnione różnice, które w przedmiotowym tekście zostały zignorowane, a który ponadto odchodzi od domniemania niewinności. To krok w stronę miękkiego totalitaryzmu, którym jest ta nowa doktryna poprawności politycznej.

Martin Kastler (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Podczas gdy 10 spośród 27 państw członkowskich jest uwikłanych w toczący się proces sądowy z uwagi na brak transpozycji pierwszej dyrektywy, dzisiaj byliśmy świadkami uzyskania zwykłej większości w tej Izbie w trakcie głosowania nad uzupełnieniem pierwszej dyrektywy o drugą.

Osobiście, wraz z większością mojej grupy, zagłosowałem przeciwko. Dlaczego tak się stało? Przywołam dwa przykłady. Na podstawie doświadczeń z mojej francuskiej ojczyzny znam wysiłki politycznych radykałów, neonazistów i radykałów lewicowych, dążących do wykupywania nieruchomości i uzyskania w ten sposób szerokiego poparcia publicznego dla swojej sprawy. Jeżeli dyrektywa o równym traktowaniu zostanie wdrożona, właściciele i najemcy będą w niektórych przypadkach zmuszeni do zawierania transakcji, których zawierania dotychczas mogli odmówić.

Z tego względu głosowałem dzisiaj przeciwko przyjęciu sprawozdania pani posel Buitenweg. Kolejnym powodem jest fakt, że w dzisiejszej poprawce odwróciliśmy ciężar dowodu, a zarazem – zasadniczy element naszego państwa prawa. Uważam to za całkowicie bezprawne. Trzecia uwaga odnosi się do gazet i wydawców, którym przedmiotowa dyrektywa ograniczy prawo do odmowy publikacji artykułów autorstwa radykałów. Moim zdaniem stanowi to wyraźne pogwałcenie wolności prasy i powód, dla którego się temu sprzeciwiam.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem poparłam przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ zawsze walczyłam z wszelkimi rodzajami dyskryminacji. Uważam, że kluczowe znaczenie dla nas mają ramy przeciwdziałania wykorzystywaniu ludzi z uwagi na ich wyznanie, wiek, niepełnosprawność, wykształcenie czy stan cywilny. Bez ochrony przeciwko dyskryminacji w tych dziedzinach nasze ambicje, dotyczące Europy socjalnej, będą pozbawione sensu. Odnosi się to w szczególności do obecnej sytuacji gospodarczej. W trudnych czasach zawsze pojawia się pokusa wykorzystywania tych, którzy mają mniejsze możliwości bronięcia się, obchodzenia przepisów ustanowionych właśnie w celu ochrony przed takim wykorzystywaniem.

W moim okręgu wyborczym, West Midlands, istnieje zagrożenie zwiększeniem znaczenia polityki skrajnie prawicowej. Uważam, że Europa ma kluczową rolę do odegrania w procesie zapewniania, aby obywatele wiedzieli, że są chronieni przed agresją i wykorzystywaniem.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania z tego zasadniczego powodu, że uważam, iż te zagadnienia nie mają nic wspólnego z Unią Europejską. Nie uważam, że istnieje potrzeba ustanowienia przepisów europejskich w tej dziedzinie. Uważam, że bardzo wrażliwe, tradycyjne zagadnienia, jak to, należy regulować na szczeblu państw członkowskich, gdzie poszczególne parlamenty krajowe mogą uwzględnić zasadnicze systemy kulturowe, tradycyjne i prawne, istniejące w poszczególnych krajach.

Wielu innych posłów zwracało uwagę na konkretne problemy, które przedmiotowa inicjatywa wywoła – problemy dla grup religijnych, które będą zmuszone do zatrudniania osób o innych poglądach religijnych, problemy w szkołach religijnych czy problemy różnych partii politycznych, chcących zatrudniać osoby dzielące ich poglądy i wartości. Zasadniczo podstawowy problem z tą inicjatywą polega na tym, że odbiera nam ona uprawnienia jako wybranym politykom, w tym politykom krajowym, i przekazuje je w ręce niepodlegających wyborowi sędziów, aby dokonywali interpretacji i reinterpretacji przepisów w sposób, który nigdy nie był w ogóle rozważany w pełnych najlepszych intencjach zamiarach niektórych autorów przedmiotowego sprawozdania. Uważam jednak, że zasadniczo otwieramy wielką puszkę Pandory.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Głosowałam przeciw sprawozdaniu w sprawie równego traktowania osób, mimo, a może właśnie dlatego, że jestem przeciwnikiem dyskryminacji. Przyjęcie tego dokumentu w szczególności oznacza zgodę na równy dostęp pedofilów do miejsc pracy w bezpośrednim kontakcie z dziećmi gwarantowany prawnie, co oznacza zagrożenie dla dzieci, zgodę na wydawnictwa i publiczne wystąpienia faszystowskie i sekt religijnych, zakaz funkcjonowania ośrodków edukacyjnych lub charytatywnych prowadzonych przez kościoły w swych wspólnotach, co bardzo okaleczy działalność społeczną, a także otwarcie szerszych możliwości dyskryminacji chrześcijan. Dokument narusza zasadę pomocniczości, co jest coraz częstszą praktyką w Parlamencie Europejskim.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałabym wyrazić ogromne zaskoczenie i niezadowolenie osób niepełnosprawnych i osób mających szczególne potrzeby, które oczekiwały przyjęcia w ich sprawie ramowej dyrektywy w bieżącej kadencji parlamentarnej po to, aby państwa członkowskie dostosowały swoje ustawodawstwo i aby zlikwidowano dyskryminacyjne traktowanie tej grupy obywateli, których być może reprezentują ogromne związki zawodowe, ale którzy nie mogą osobiście wyrazić swojej woli uzyskania ochrony.

Gay Mitchell (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wyrażałem obawy dotyczące brzmienia wniosku Komisji – ale żaden akt prawny nie jest idealny. Głosowałem za przyjęciem obu części punktu 17 preambuły, poprawki 28. Miałem zamiar głosować za przyjęciem pierwotnego tekstu, ale nie chciałem głosować przeciwko brzmieniu poprawki, która choć w odniesieniu do uprawnień państw członkowskich nie jest tak silna, jak pierwotny tekst, to łączyła się w dostatecznym stopniu z moimi obawami i było jasne, że uzyska ona przeważające poparcie. Z tego względu nie miałbym szansy zagłosowania za przyjęciem pierwotnego tekstu, który w takich okolicznościach nie uzyskałby poparcia. Z tego względu istniało prawdopodobieństwo, że powstanie wrażenie, iż głosuję przeciwko zasadzie, czego chciałem uniknąć.

Po pogłębionej analizie tekstu wyrażam zadowolenie, że wniosek będzie sprzyjał poprawie dostępu osób niepełnosprawnych do towarów i usług, bez dokonywania jakiegokolwiek niepotrzebnego odniesienia do tekstu, który mógłby zostać zinterpretowany jako aborcja.

Jestem mocno przekonany, że kluczowe znaczenie ma ustanowienie mechanizmów, które umożliwią osobom niepełnosprawnym podróżowanie po Unii Europejskiej na takich samych zasadach, jak inni obywatele. Europa ma ponad 50 milionów niepełnosprawnych obywateli i z tego względu konieczne jest

podjęcie wszelkich wysiłków na rzecz poprawy ich dobrobytu. Właśnie z tego względu głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

– Wniosek dotyczący rezolucji: B6-0177/2009 (dialog UE-Białoruś)

Laima Liucija Andrikiene (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie oceny dialogu UE-Białoruś. Głosowałam za, ponieważ z zadowoleniem przyjmuję coraz intensywniejszy dialog UE-Białoruś na wysokim szczeblu, w tym kontakty dwustronne, oraz wzmocnioną współpracę techniczną, zainicjowaną przez Komisję.

Jednocześnie chciałabym zwrócić uwagę, że dialog między UE a Białorusią musi być uwarunkowany i bezpośrednio powiązany ze zniesieniem ograniczeń i rezygnacją z represji wobec uczestników demonstracji pokojowych i działaczy na rzecz praw człowieka.

Nalegam na włączenie opozycji demokratycznej i społeczeństwa obywatelskiego do dialogu między UE a Białorusią.

Na koniec, co nie najmniej ważne, mam nadzieję, że rząd Białorusi wykorzysta następne 9 miesięcy na osiągnięcie znacznego postępu w wielu dziedzinach, w tym w zakresie swobody zgromadzeń oraz przyznania praw i swobód politycznych.

Toomas Savi (ALDE). – Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ zapewnia ona wyważony i realistyczny przegląd stosunków między Unią Europejską a Białorusią.

Wydaje się, że prezydent Łukaszenko dąży do poprawy stosunków zarówno z Unią Europejską, jak i z Federacją Rosyjską. Zwolnienie rok temu więźniów politycznych było pierwszym sygnałem, świadczącym o gotowości reżimu Łukaszenki do spełnienia żądań UE i zaangażowania się w poważny dialog.

Chociaż złagodzenie ucisku ze strony rządu może być uznane za poprawę sytuacji, jak dotąd nie rozpoczął się jeszcze proces transformacji reżimu. Uważam, że zaangażowanie opozycji demokratycznej na Białorusi, a także społeczeństwa obywatelskiego ma kluczowe znaczenie dla poważnego dialogu między Unią Europejską a Białorusią, a w ostatecznym rozrachunku – dla udanego procesu demokratyzacji.

– Wniosek w sprawie rezolucji: RC-B6-0165/2009 (Świadomość europejska a totalitaryzm)

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Przyjęty przez nas dzisiaj wspólny wniosek w sprawie rezolucji zawiera wiele uwag wartych poparcia. Zgadzam się, że nie wolno zapomnieć o poświęceniach, poniesionych przez wiele osób w walce z reżimami totalitarnymi w XXI wieku.

Mimo to chciałbym zgłosić kilka uwag. Godny ubolewania jest fakt, że nie ma najmniejszej wzmianki o sojusznikach tych reżimów totalitarnych, którzy do niedawna rządili prawie całą Europą Wschodnią. Prawdą jest, że tak zwani politycy prawicowi podjęli bardzo nieliczne wysiłki, domagając się demokratyzacji Europy Wschodniej, ale jeszcze bardziej oczywiste jest to, że wielu polityków lewicowych aktywnie wspierało te reżimy komunistyczne, nawet jeżeli dziś udają świętoszków, nawet w tym Parlamencie.

Po drugie, powinniśmy naprawdę mieć odwagę, aby za pomocą tego sprawozdania sprzeciwić się prawom ograniczającym swobodę. Badania historyczne, chociaż są trudne, powinny być prowadzone w sposób delikatny, z odpowiednim szacunkiem dla ofiar, ale całkowicie swobodnie. Szkoda, że nie udało się nam skorzystać z obu tych możliwości.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Popieram przyjęcie przedmiotowej rezolucji, która jest rezultatem współpracy między czterema grupami politycznymi. Dokument jest wyważony, a niejeden mógłby o nim powiedzieć: lepiej późno, niż wcale. Faktycznie, to wszystko, co możemy uczynić w tej Izbie wspólnie w imieniu sprawiedliwości.

Jesteśmy winni naszym rodzicom i dziadkom zdecydowane przesłanie parlamentarne i właśnie to dzisiaj wypełniliśmy. Naszym obowiązkiem jest jednak również zapobieżenie powtórzeniu się tego, o czym dyskutowaliśmy, przy wykorzystaniu dostępnych nam środków. Prawda i pamięć odgrywają istotną rolę w tym kontekście. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie szacunku dla zasad rządów prawa.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Przedmiotowa rezolucja przypomina o okropieństwach faszyzmu i komunizmu sowieckiego. Nie może temu zaprzeczyć żaden Europejczyk, żaden syn cywilizacji zachodniej, żaden cywilizowany człowiek. Ale następnie zakłada się w niej, że alternatywą wobec takich totalitaryzmów czy też antidotum na nie – jest Unia Europejska. Zgodnie z nią „na Unii Europejskiej spoczywa

szczególna odpowiedzialność za szerzenie i obronę demokracji, zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza jej terenem”.

To właśnie tutaj, przyjaciele, popełnacie gafę. Unia Europejska nie zapewnia demokracji, ani na swoim terenie, ani poza nim. Za granicą robi interesy z Kubą Fidelą Castro, z ajatollahami w Teheranie; domaga się prawa do sprzedaży broni dla komunistycznych Chin. Na swoim terytorium ignoruje ona wyniki referendum, jeżeli sprzeciwiają się one ściślejszej integracji.

Oczywiście obecnie należy być ostrożnym z dokonywaniem takich porównań. Nikt nie twierdzi, że Unia Europejska jest systemem sowieckim, odbierającym obywatelom paszporty, organizującym gułagi czy pokazowe procesy. Ale powinniśmy być głęboko zaniepokojeni, kiedy jakikolwiek system stwierdza, że jest zbyt istotny, aby podporządkować się urnie wyborczej.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem należy przyjąć zrównanie socjalizmu narodowego z komunizmem i objęcie go powszechnym potępieniem reżimów totalitarnych, które skąpały XX wiek we krwi, ale które cieszyły się również ogromnym poparciem wielu intelektualistów, którzy nigdy nie ponieśli za to odpowiedzialności, a wielu spośród nich w dalszym ciągu zalicza się do grupy naszych najwybitniejszych postaci.

Z zadowoleniem należy przyjąć rezygnację z wielu poprawek, których zadaniem było popsucie tego tekstu. Jednakże nie uważam, aby możliwe było na przykład stworzenie oficjalnej historii tego ciemnego okresu naszej czcigodnej przeszłości lub potępienie głosów sprzeciwu.

Całkowicie zadziwiające jest, że we Francji zainspirowana przez komunistów ustawa Guessota w dalszym ciągu będzie ograniczać debatę historyczną, grożąc poważnymi sankcjami karnymi. Kiedy była ona przyjmowana, nasz kolega poseł, pan Jacques Toubon, określił ją mianem stalinowskiej. Cóż, jego przyjaciel, pan Barrot, komisarz ds. sprawiedliwości, proponuje nam rozszerzenie jej na wszystkie kraje Unii, które jej nie mają, a nawet trzykrotne zwiększenie związanych z nią sankcji i wyroków więzienia. Totalitaryzmu nie można zwalczać metodami totalitarnymi.

Katrin Saks (PSE). – (ET) Uważam, że powinnam wyjaśnić, dlaczego w przeciwieństwie do większości mojej grupy politycznej poparłam tę rezolucję, a zwłaszcza – dlaczego poparłam wersję, której nie popierała moja grupa. Nie mogę zgodzić się z retoryką, że jest to próba pisania historii na nowo. Znaczna część historii Europy Wschodniej nie została spisana, a przynajmniej znają ją nieliczni, a dokładnie tę część, która dotyczy zbrodni związanych z komunizmem.

Nie mogę również zgodzić się z koncepcją, abyśmy pozwolili historykom zadecydować, co się wydarzyło. Uważam, że jest to nasz moralny obowiązek i cieszę się, że dzisiaj udało się przyjąć przedmiotową rezolucję.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Dziękuję za umożliwienie mi wyjaśnienia, w jaki sposób głosowałem w tej sprawie.

Sprawozdanie zawierało dwa interesujące zdania, wymagające większej uwagi. Pierwsze dotyczyło uznania, że komunizm i faszyzm mają wspólne dziedzictwo i wzywano w nim do przeprowadzenia uczciwej i szczegółowej debaty w sprawie wszystkich zbrodni totalitarnych poprzedniego wieku.

Drugim zwracającym uwagę zdaniem było „wzywa do ogólnoeuropejskiej debaty publicznej i akademickiej na temat natury, historii i dziedzictwa systemów totalitarnych w oparciu o międzynarodowe ramy prawne”.

Naprawdę zastanawiam się, czy taka debata jest potrzebna. Jest dość jasne, jakie podobieństwa istnieją między socjalizmem sowieckim a socjalizmem narodowym. Wskazówkę znajdziemy w zdaniu, a odpowiedź brzmi „socjalizm”.

Kiedy posłowie grupy socjalistycznej dążą do uniemożliwienia posłowi do PE prowadzenia pierwszej sesji parlamentu kolejnej kadencji, bez względu na to, jak obrzydliwe są jego poglądy, stanowi to atak na swobodę wypowiedzi. Kiedy brytyjski rząd socjalistyczny odmawia przestrzegania swojego manifestacyjnego zobowiązania do przeprowadzenia referendum w sprawie traktatu lizbońskiego, stanowi to akt nietolerancji. Musimy uważać, czy nie stanowi to pierwszego kroku w stronę totalitaryzmu.

Mario Borghezio (UEN). – (IT) Panie przewodniczący! Totalitaryzm sowiecki odpowiada nie tylko za więzienie ludzi. Niestety uwięził on również historię i jej dokumenty. Miliony stron – dowodów historii przechowywano w ukryciu w tajnych archiwach, które wciąż istnieją w Moskwie. Całymi pociągami

przewożono miliony dokumentów historycznych; niektóre zostały skradzione Niemcom, ale w większości zrabowane bezpośrednio lub – jak we Włoszech – z pomocą partyzantów komunistycznych.

Chcielibyśmy, aby nasza historia była dostępna. Europa musi się tego domagać i to osiągnąć. Chcielibyśmy uzyskać dostęp do dokumentów, których nie można zbadać: na przykład w sprawie ludobójstwa włoskich więźniów wojskowych, którzy poddawani byli próbom prania mózgów i przetrzymywano ich bez pożywienia, wielu spośród nich w gorszych warunkach, niż w nazistowskich obozach koncentracyjnych, którzy zginęli cierpiąc na tysiące sposobów i na skutek tortur, w tym tortur psychicznych, z rąk sowieckiej maszyny propagandowej, ale niestety również z rąk włoskich komunistów.

Ioannis Varvitsiotis (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Grupa posłów Nowej Demokracji, należąca do grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów stanowczo potępia wszelkie formy totalitaryzmu, a jednocześnie podkreśla znaczenie pamięci o przeszłości. To istotny element naszej historii. Uważamy jednak, że podejmowane większością decyzje Parlamentu nie są właściwe dla interpretacji faktów historycznych. Ocena faktów historycznych jest zadaniem tylko i wyłącznie historyków. Właśnie z tego względu podjęliśmy decyzję o wstrzymaniu się od głosu w sprawie wspólnej rezolucji czterech grup politycznych, w tym grupy PPE-DE, dotyczącej świadomości europejskiej i totalitaryzmu.

– Wniosek dotyczący rezolucji: RC-B6-0166/2009 (Rola kultury)

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Czy ta Izba nie ma poczucia samoświadomości? Przyjmujemy rezolucję potępiającą totalitaryzm, a chwilę później przyjmujemy rezolucję wzywającą Brukselę do finansowania polityki kulturalnej w regionach.

Przyjaciele, kultury nie można tworzyć odgórnymi decyzjami biurokratycznymi. Wzrasta ona organicznie, rozwija się naturalnie wśród obywateli, a na swój sposób przedmiotowe sprawozdanie dokładnie ukazuje skazę strukturalną w sednie projektu europejskiego. Instytucje brukselskie nie są zakorzenione w żadnym narodzie, w żadnym ludzie, w żadnej jednostce kulturowej. Ale zamiast zaakceptować to i dostosować naszej instytucje do opinii społeczeństwa, próbujemy dostosować opinię społeczną do naszych już istniejących instytucji.

Jeżeli faktycznie chcemy przekonać do siebie społeczeństwa, nie możemy uczynić tego dofinansowując tańce ludowe. Sposobem właściwym jest traktowanie jego opinii z szacunkiem, a to oznacza – jak państwo wiedzą nie mówiłem tego jeszcze dzisiaj – poddanie traktatu lizbońskiego pod referendum. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

– Sprawozdanie: Janusz Onyszkiewicz (A6-0140/2009)

Laima Liucija Andrikiene (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem rezolucji, a w sprawozdaniu znajdują się co najmniej dwie istotne kwestie, w odniesieniu do których chciałabym wyjaśnić swoje stanowisko.

Na początku swojej bieżącej kadencji prezydent Miedwiediew złożył publiczną obietnicę wzmocnienia rządów prawa w Rosji i wyraził obawy dotyczące niezależności rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości i systemu prawnego. Znajduje to odzwierciedlenie w naszej rezolucji, a ja popieram to stanowisko. Nadszedł czas działania. Nadszedł czas dowiedzenia, że słowa prezydenta nie były wyłącznie czystą retoryką, którą usłyszeć chciała społeczność międzynarodowa.

W naszej rezolucji wyrażamy również obawy wobec rosyjskiego rządu dotyczące jego decyzji o uznaniu Abchazji i Południowej Osetii jako suwerennych państw, podpisania porozumień o pomocy wojskowej i współpracy z faktycznymi władzami tych dwu regionów oraz ustanowienia na ich terytoriach baz wojskowych. Te działania podważają integralność terytorialną Gruzji, której domagano się w odpowiednich rezolucjach Narodów Zjednoczonych. A zatem powinniśmy ponownie zwrócić się do Rosji o cofnięcie jej decyzji i stać na stanowisku, że nie można uznać Rosji za bezstronnego pośrednika w procesie pokojowym.

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Serdecznie panu dziękuję za wezwanie mnie i przepraszam najmocniej za swoją nieobecność w chwili, kiedy wzywał mnie pan poprzednio. To miło z pana strony, że udziela mi pan teraz głosu.

Chciałbym skorzystać z okazji, jaką daje to głosowanie, (w którym głosowałem za) by wyrazić ostrzeżenie wobec wzrastającej potęgi Związku Radzieckiego i atmosfery w tym kraju.

Wszyscy wiązaliśmy duże nadzieje z upadkiem komunizmu, ale w niektórych regionach byłego Związku Radzieckiego, a zwłaszcza w Rosji, panuje obecnie atmosfera strachu, atmosfera nacjonalizmu, atmosfera, która – jak się obawiam – jest niedopuszczalna. Chociaż Unia Europejska musi utrzymywać stosunki z rządem rosyjskim, musimy temu rządowi stale przypominać, że domagamy się, aby pierwszeństwo miało zawsze państwo demokratyczne i etos demokratyczny, a wszelkie próby cenzurowania poglądów, których rząd nie może zaakceptować, lub wywierania nieodpowiedniego nacisku na polityków, nie będą akceptowane przez Unię Europejską. Powinniśmy stale wyrażać o tym mówić.

– **Sprawozdanie: Frédérique Ries (A6-0089/2009)**

Brigitte Fouré (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Ries w sprawie wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie.

Prawdą jest, że pola elektromagnetyczne występują w naturze, ale zapotrzebowanie na energię, a w szczególności rozwój technologii bezprzewodowych, doprowadził do gwałtownego wzrostu ilości fal elektromagnetycznych, na które narażeni są obywatele. Z tego względu musimy zwracać na to uwagę, a Parlament Europejski w pełni to docenił.

Jako posłanka z francuskiego okręgu północno-zachodniego mogę potwierdzić zagrożenie, jakim są niektóre linie bardzo wysokiego napięcia, przebiegające przez mój okręg wyborczy, w pobliżu szkół i placówek ochrony zdrowia, w szczególności tych znajdujących się w departamencie La Manche, gdzie lokalni pracownicy i mieszkańcy są szczególnie narażeni na emitowane fale.

Ponieważ naukowcy nie są zgodni co do wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie naszych obywateli, musimy być odpowiedzialni i zastosować zasadę przezorności. Z tego względu konieczna jest regularna aktualizacja wartości granicznych, zapewniająca społeczeństwu odpowiedni poziom ochrony.

Parlament Europejski chciał w ten sposób zwrócić uwagę Komisji na to zagadnienie, które słusznie budzi zaniepokojenie społeczeństwa. Obowiązkiem Unii Europejskiej jest zwiększenie wysiłków w zakresie ustanowienia wyrazistej polityki w dziedzinie fal elektromagnetycznych poprzez udostępnienie społeczeństwu lepszych informacji w tej sprawie i przyjęcie wiążących przepisów wspólnotowych.

– **Sprawozdanie: Pál Schmitt (A6-0124/2009)**

Tomáš Zatloukal (PPE-DE). – (CS) Jednym z celów, nakreślonych przez nas w Lizbonie w 2000 roku, było społeczeństwo oparte na wiedzy. Choć już wiemy, że będziemy zmuszeni do ograniczenia swoich celów, a raczej – że osiągniemy je później, to nie możemy zmniejszać naszych wysiłków na rzecz ich osiągnięcia. Z tego względu ja również poparłem sprawozdanie pana posła Schmitta, w którym dąży się do określenia potencjalnych problemów w dziedzinie edukacji, wymagających rozwiązania. Edukacja faktycznie stanowi najczęściej podstawę osiągnięcia naszych celów. Poziom osiągnięcia celów edukacyjnych ma bezpośrednie przełożenie na szanse zatrudnienia młodych ludzi, a zatem również na ich integrację społeczną, a mimo obecnego kryzysu gospodarczego nie możemy pozwolić na zmarnowanie tego potencjału.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Ja również głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ to zagadnienie jest niezwykle istotne. W tej dziedzinie istnieje wiele problemów. Nie możemy stać bezczynnie i przyglądać się, podczas gdy co roku europejskie szkoły opuszcza co najmniej sześć milionów studentów. Co to oznacza dla nich? Oznacza to zagrożenie ich perspektyw życiowych.

To właśnie w tej kwestii szkoła XXI wieku może stanowić pomoc – taka szkoła charakteryzowałaby się przyjaznym klimatem społecznym, wykorzystaniem różnych metod pedagogicznych, otwartością i elastycznością, jak również wspieraniem praktyki uczenia się przez całe życie.

Europa starzeje się. Nie jesteśmy dostatecznie bogaci, aby móc opóźniać rozwiązanie tego problemu. Wszystkie dzieci muszą uzyskać wykształcenie, które zapewni im sprawiedliwe szanse w świecie, w którym obecnie żyjemy. Nasi młodzi ludzie muszą być zdolni do konkurencyjności, i nie tylko zdolni do konkurencyjności, ale polityka edukacyjna powinna również przyczyniać się do rozwoju tożsamości indywidualnej.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować tłumaczom za ich pracę po godzinach. Chciałem jedynie powiedzieć, że głosowałem zdecydowanie przeciwko sprawozdaniu pana posła Schmitta, między innymi dlatego, że moim zdaniem edukacja należy do właściwości, które powinny pozostać w rękach państw członkowskich, ponieważ nie jest to faktycznie problem europejski. To kwestia o zasadniczym znaczeniu.

Mam jednak również inne obiekcje wobec sprawozdania pana posła Schmitta. Na przykład jedną z nich jest fakt, że to sprawozdanie opiera się na koncepcji, iż systemy edukacyjne w różnych państwach europejskich powinny raczej po prostu dostosować się do obecności imigrantów pozaeuropejskich, niż odwrotnie. Nie potrafię zrozumieć, jak można pogodzić to stanowisko z integracją, a nawet wspieraniem asymilacji, ponieważ efekt końcowy będzie dokładnie odwrotny. To sprawozdanie zawiera jak zwykle obowiązkowy ustęp w sprawie Romów, i oczywiście ponownie pozbawiony jest refleksji, kto jest za co odpowiedzialny. Stwierdza się w nim również, że państwa członkowskie powinny zapewnić dzieciom imigrantów pobieranie nauki w swoich językach ojczystych, a kadra nauczycielska powinna w szczególności odzwierciedlać społeczeństwo wielokulturowe. Proszę mi wybaczyć moje stwierdzenie, ale mamy do czynienia ze sprawozdaniem poprawnym politycznie, które tworzy więcej problemów, niż rozwiązuje.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

– Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0141/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Parisha w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie sprostowania dyrektywy 2008/73/WE upraszczającej procedury dotyczące podawania i publikowania informacji z dziedziny weterynarii i zootechniki.

– Sprawozdanie: Angelika Niebler (A6-0128/2009)

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie statystyk Wspólnoty dotyczących społeczeństwa informacyjnego, ponieważ technologie informacyjne i komunikacyjne przyczyniają się w znacznym stopniu do wydajności w Unii Europejskiej i do wzrostu PKB.

Celem przedmiotowego rozporządzenia jest zagwarantowanie dalszego istnienia obecnych wspólnych ram, w celu regularnego opracowywania statystyk wspólnotowych w zakresie społeczeństwa informacyjnego, które byłyby wiarygodne, zharmonizowane, terminowe i miały wysoką jakość, jak również w celu dostarczania corocznych statystyk dotyczących wykorzystywania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w przedsiębiorstwach i gospodarstwach domowych.

Popieram te przepisy, które służą uproszczeniu procedur administracyjnych, obciążających władze publiczne (wspólnotowe i krajowe), jak również osoby prywatne.

Uważam, że na szczeblu europejskim istnieje stała potrzeba dostarczania co roku spójnej statystyki w zakresie społeczeństwa informacyjnego.

Popieram realizację strategii i2010. Wspiera ona otwartą, konkurencyjną gospodarkę cyfrową i podkreśla kluczowe znaczenie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w zakresie integracji i jakości życia.

Przedmiotową strategię uznaje się za podstawowy element odnowionego partnerstwa lizbońskiego na rzecz wzrostu i zatrudnienia.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Niebler w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 808/2004 w sprawie statystyk Wspólnoty dotyczących społeczeństwa informacyjnego.

Uważam, że przedłożone poprawki mają kluczowe znaczenie, ponieważ służą zbieraniu zharmonizowanych, wiarygodnych, terminowych i mających wysoką jakość statystyk Wspólnoty, dotyczących społeczeństwa informacyjnego.

– Sprawozdanie: Béla Glattfelder (A6-0122/2009)

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy między Wspólnotą Europejską a Konfederacją Szwajcarską zmieniającej załącznik 11 do Umowy między Wspólnotą Europejską a Konfederacją Szwajcarską dotyczącej handlu produktami rolnymi.

Zgadzam się ze spostrzeżeniami sprawozdawcy dotyczącymi dalszej integracji obydwu rynków. Istotnie, umowa przyczyniłaby się do zwiększenia produktywności sektora rolnego obu stron oraz ukształtowania cen żywności na uczciwym i względnie stabilnym poziomie z punktu widzenia obywateli.

Tym niemniej zgadzam się z przekonaniem, iż obie strony powinny ostrożnie negocjować pełną liberalizację wymiany handlowej. Wartość dwustronnej wymiany handlowej jest znacząca, a usunięcie barier miałyby

bardzo duży wpływ, w szczególności na gospodarkę rolną krajów UE sąsiadujących ze Szwajcarią oraz na szwajcarskich rolników.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Glattfeldera w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia Umowy między Wspólnotą Europejską a Konfederacją Szwajcarską zmieniającej załącznik 11 do Umowy między Wspólnotą Europejską a Konfederacją Szwajcarską dotyczącej handlu produktami rolnymi.

– Sprawozdanie: Ioannis Varvitsiotis (A6-0147/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Varvitsiotisa w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do decyzji w sprawie środków nadzoru. Uważam, że środki nadzoru powinny być faktycznie uznawane za środki nadzwyczajne, stosowane rozważnie przy uwzględnieniu prawa do wolności i domniemania niewinności.

Niestety muszę zgodzić się ze stwierdzeniem sprawozdawcy, że jak dotąd niemożliwe było wzajemne uznawanie środków innych niż transgraniczne środki nadzoru, ze względu na brak konkretnego instrumentu wzajemnego uznawania. Stanowi to barierę dla prawnej ochrony praw jednostki i aspekt, który ponownie musimy przedyskutować.

– Sprawozdanie: Karin Jöns (A6-0116/2009)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Jöns, ponieważ popieram rozszerzenie rodzajów kosztów kwalifikujących się do finansowania ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uważam, że zaproponowane w sprawozdaniu poprawki umożliwią szybsze wdrażanie funduszu i uproszczenie zarządzania, administrowania i kontroli działań, w których korzysta się z współfinansowania ze strony EFS.

Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę uproszczenia procedur w zakresie alokacji finansowania z funduszy strukturalnych.

Jak zauważono, część opóźnień w zakresie realizacji polityki rozwoju regionalnego spowodowana jest nadmiernie restrykcyjnymi procedurami, narzuconymi na mocy prawodawstwa europejskiego. Zatem kluczowe znaczenie ma ich uproszczenie.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram to uregulowanie, które umożliwi szybszy i skuteczniejszy dostęp do funduszy europejskich, w celu zapobiegania bezrobociu i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w okresie kryzysu.

Celem przedmiotowego wniosku jest zapewnienie dodatkowej, prostszej metody wydatkowania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, aby jego wkład w rozwiązywanie problemów gospodarczych i społecznych, z którymi musi zmierzyć się Europa w okresie kryzysu, był szybszy i efektywniejszy. We wniosku ograniczono się do wprowadzenia uproszczeń do procedur działania Europejskiego Funduszu Społecznego, aby wesprzeć efektywne, skuteczne i szybkie korzystanie z dostępnych zasobów, bez naruszania zasad prawidłowego zarządzania finansowego.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Jöns w sprawie rozszerzenia rodzajów kosztów kwalifikujących się do objęcia dofinansowaniem z EFS. Zgadzam się z wnioskiem Komisji, służącym wprowadzeniu dodatkowej, szybszej metody wykorzystywania rezerw Europejskiego Funduszu Społecznego w celu umożliwienia szybszego i skuteczniejszego reagowania na trudności gospodarcze i społeczne, stojące przed Europą. Cieszę się również, że EFS w dalszym ciągu będzie wspierać działania, służące rozszerzeniu i usprawnieniu inwestowania w kapitał ludzki, w szczególności poprzez wzmocnienie systemów edukacji i szkolenia, oraz działania służące rozwojowi potencjału instytucjonalnego i zwiększeniu efektywności administracji publicznej na szczeblu regionalnym i lokalnym.

– Sprawozdanie: Iratxe García Pérez (A6-0127/2009)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – Parlament Europejski z zadowoleniem przyjmuje szybkie podjęcie przez Komisję działań w zakresie przedłożenia poprawek do przedmiotowego aktu prawnego, które z pewnością przyczynią się do likwidacji niekorzystnych skutków nieoczekiwanego kryzysu finansowego, ale ubolewa, że nie planuje się innych istotnych poprawek.

Pakiet poprawek był postrzegany jako reakcja na chwilową, ale niezwykle niebezpieczną sytuację; mimo to całkowicie spełnia zgłaszane wielokrotnie przez Parlament Europejski w poprzednich latach oczekiwania, dotyczące dalszego uproszczenia procedur i zwiększenia elastyczności stosowania istniejących przepisów, zgodnie z rozporządzeniami w sprawie funduszy strukturalnych.

Jeżeli możliwe będzie elastyczniejsze rozdzielanie wkładu finansowego ze strony Wspólnoty i krajów w całym okresie programowania, ogromny strumień środków finansowych zostanie natychmiast skierowany do gospodarek krajowych, co ma kluczowe znaczenie, jeżeli mamy zareagować na ich obecne ograniczenia budżetowe.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Po uważnej lekturze zaleceń pani Garcii Pérez, odnoszących się do EFRR, EFS i Funduszu Spójności, nie uważam, by gospodarka europejska mogła otrzymać znaczące wsparcie dzięki publikacji komunikatu Komisji Europejskiej, zatytułowanego „Europejski plan naprawy gospodarczej”, zawierającego pakiet konkretnych działań służących zwiększeniu inwestycji i przekazaniu dodatkowych środków publicznych dla gospodarek krajowych, które są narażone na poważne ograniczenia budżetowe.

– Sprawozdanie: Hannu Takkula (A6-0125/2009)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie pani poseł Takkula porusza istotny problem społeczny. Uważam, że należy ułatwiać dzieciom z państw trzecich naukę języka kraju, w którym przebywają, tak aby zapewnić im równe szanse w zdobywaniu wyższych kwalifikacji. Jest to pierwszy i podstawowy krok do pełnej integracji w społeczeństwie.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Ponieważ dążymy do integracji migrantów, szczególnie ważne jest zapewnienie większego wsparcia dla kursów językowych; integracja jest procesem dualnym, w którym uczestniczą migranci i kraje przyjmujące. Gotowość migrantów do nauki języka kraju przyjmującego i przejścia kontroli nad własnym życiem nie oznacza, że porzucają oni język czy kulturę swego kraju ojczystego.

Konieczne jest wspieranie nauki języków (języków zarówno kraju urodzenia, jak i kraju zamieszkania) od najmłodszych lat, nawet przed etapem edukacji podstawowej, a jej celem powinno być przede wszystkim zachęcenie migrantów i mniejszości narodowych, na przykład Romów, do stania się częścią społeczeństwa europejskiego.

Uczenie się przez całe życie jest istotne dla migrantów, mniejszości etnicznych i grup znajdujących się w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej, ponieważ stanowi ono proces integracji, a udział w programach nauczania i uczenia się przez całe życie jest szansą dla nowoprzybyłych migrantów.

Należy zwrócić szczególną uwagę na zwykle słabe wyniki działań podejmowanych przez migrantów, mniejszości etniczne i grupy znajdujące się w trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej, a przecież im szybciej i lepiej zostaną oni włączeni do edukacji szkolnej, tym lepsze wyniki osiągną w szkołach, jak również w dalszej edukacji i na rynku pracy.

Catherine Boursier (PSE), na piśmie. – (FR) Każde dziecko ma prawo do edukacji. Integracja migrantów, bez względu na to, czy ich pobyt jest legalny, czy też nie, stanowi priorytet dla nas – socjalistów. Nie zgadzamy się z hierarchią, jaką prawica parlamentarna chce wprowadzić wśród migrantów. Właśnie z tego względu wstrzymałam się od głosowania w sprawie sporządzonego przez panią poseł Takkulę doskonałego sprawozdania w sprawie edukacji dzieci migrantów. Uczyniłam tak, ponieważ – jako że jest to sprawozdanie z inicjatywy własnej – nie było możliwości odrębnego głosowania nad wnioskiem w sprawie skreślenia ustępów 5, 8 i 16, które uważam za absolutnie niezadowolające.

To dzięki edukacji dzieci migrantów w znacznym stopniu przyczynimy się do integracji wszystkich, bez względu na ich status. Dzięki ustanowieniu korzystnych warunków społeczno-gospodarczych uda się nam zapewnić lepszą pomoc dla migrantów, zarówno mieszkających legalnie w Europie, mających otrzymać prawo legalnego pobytu w Europie czy też tych, którzy w ostateczności zostaną odesłani do swojego kraju. Nie powinniśmy stawiać tych dzieci w położeniu, w którym są one pozbawione edukacji i zamykane w gettach tylko dlatego, że pobyt ich rodziców jest nielegalny. To całkowicie sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) „Treść i organizacja edukacji i szkoleń stanowią domenę poszczególnych państw”. Tak stwierdzono w jednym z pierwszych ustępów sprawozdania z inicjatywy własnej, sporządzonego przez panią poseł Takkulę, w sprawie edukacji dzieci migrantów. Jednakże niedługo będziemy omawiać, co powinno znaleźć się w programie nauczania, jakie programy szkolenia nauczycieli powinniśmy wprowadzić

i co państwa członkowskie powinny zrobić, aby „zaangażować młodych imigrantów w różnorodne zajęcia poza programem nauczania”. Chociaż należy zapewnić, aby wszystkie dzieci, również dzieci migrantów, otrzymały możliwie jak najlepszą edukację, to zastanawiam się, czy faktycznie tą kwestią należy zajmować się na szczęblu UE. Uważam, że odpowiedź na to pytanie znajduje się w zacytowanym wcześniej ustępie. Opowiadam się za węższą, ale bardziej skupioną UE. Właśnie z tego względu głosowałam przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu z inicjatywy własnej, nawet mimo tego, iż uważam, że odnosi się ono do bardzo istotnej kwestii, którą powinniśmy się bardziej zainteresować na szczęblu krajowym.

Glyn Ford (PSE), *na piśmie*. – Wstrzymałem się od głosowania w sprawie tego sprawozdania w reakcji na zablokowanie przez naszych kolegów chrześcijańskich demokratów i konserwatystów poprawki ustnej, która wyraźnie pokazałaby, że prawo do edukacji obejmuje wszystkie dzieci migrantów, bez względu na to, czy ich rodzice przebywają w Unii legalnie, czy też nie.

Słusznie przeciwstawiamy się na całym świecie koncepcji, zgodnie z którą dzieci płacą za grzechy swoich rodziców, ale jak widać w Europie to zjawisko jest obecnie akceptowane.

Mogę jedynie wyrazić uznanie dla oportunistycznej hipokryzji moich kolegów torysów.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Chcielibyśmy ponownie zwrócić uwagę, że w obecnej UE wyłączna odpowiedzialność za organizację procesu nauczania spoczywa na państwach członkowskich.

Projekt stanowiska zawiera wiele cennych pomysłów, ale – przy należnym szacunku dla omawianej tutaj kwestii – uważamy, że przedmiotowe sprawozdanie wykracza poza zakres właściwości Unii Europejskiej. Zasada pomocniczości wymaga, aby tę sprawę rozwiązały państwa członkowskie samodzielnie.

Zgodnie z tą zasadą Parlament Europejski powinien następnie rozwiązać Komisję Kultury i Edukacji, ponieważ zajmuje się ona zagadnieniami, które nie należą do kompetencji UE.

Z powyższych powodów głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Malcolm Harbour (PPE-DE), *na piśmie*. – Ja i moi koledzy, należący do brytyjskich konserwatystów, popieramy wiele zaleceń zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu, w tym dotyczące szkolenia nauczycieli i nauki przez uczniów języka kraju przyjmującego.

Uważamy jednak, że polityka edukacyjna jest i powinna pozostać domeną państw członkowskich, a wszelkie usprawnienia i środki w zakresie edukacji dzieci migrantów powinny być opracowywane przez same państwa członkowskie. Z tych powodów wstrzymaliśmy się od głosowania w sprawie przedmiotowego sprawozdania.

Jens Holm, Søren Bo Søndergaard i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), *na piśmie*. – W pełni popieramy koncepcje niedyskryminacji i równego dostępu, i mocno wierzymy w stworzenie integracyjnego systemu edukacji i szkół integracyjnych. Uważamy, że konieczne jest podejmowanie działań wspierających uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji. Uważamy jednak, że państwa członkowskie są najodpowiedniejsze do zapewnienia dostępnej i integracyjnej edukacji szkolnej swoim obywatelom oraz mieszkańcom. Uważamy, że demokratyczny nadzór nad systemem edukacji szkolnej przez obywateli, którym on służy, jest możliwy jedynie wtedy, jeżeli państwa członkowskie opracowują i wdrażają politykę edukacyjną.

Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), *na piśmie*. – (DA) Głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania w sprawie edukacji dzieci migrantów, ponieważ sprawozdanie dotyczy aktualnego i istotnego problemu. Jednakże obie uważamy, że to państwa członkowskie powinny podejmować decyzje dotyczące rozszerzenia nauczania języka ojczystego. W Danii decyzję tę pozostawia się gminom i uważamy, że należy tego przestrzegać.

Uważamy, że dla dzieci istotne jest, aby w pierwszej kolejności opanowały język kraju przyjmującego, aby w przyszłości nie zamknęło im to drzwi przed podejmowaniem dalszej edukacji i wejściem na rynek pracy.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Już od wielu lat siły narodowe i patriotyczne w UE ostrzegały przed skutkami niekontrolowanej masowej imigracji. Koncentracja obcokrajowców, wynosząca 20, 50 czy 90%, pokazuje, że wizja wielokulturowa nie zdała egzaminu. Szkolne eksperymenty z klasami, składającymi się wyłącznie z obcokrajowców, okazały się bezowocne, a nawet intensywne kursy językowe mają swoje ograniczenia, jeżeli rodzice nie wspierają swoich dzieci. W Austrii kursy językowe oferowano rodzicom od wielu lat, ale również w tym przypadku stopień sukcesu pozostawia wiele do życzenia. Skłonność do edukacji

jest cechą przekazywaną z jednego pokolenia na kolejne, a kiedy rodzice uznają edukację za pozbawioną sensu, wtedy dochodzimy do ściany, czego byliśmy świadkami we Francji.

Jedynym rozwiązaniem jest imigracja zerowa lub ujemna, skończenie z przypadkami dołączania członków rodziny do migrantów na miejscu, i wreszcie należy zacząć egzekwować gotowość do integracji. Rozwiązanie proponowane przez UE – wprowadzenie do szkół większej liczby nauczycieli o pochodzeniu imigracyjnym – jest oderwane od rzeczywistości, i z tego względu głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Przedmiotowe sprawozdanie będzie stanowić cenny wkład do rozwiązania poważnego problemu, dotyczącego dzieci obywateli europejskich, którzy żyją i pracują w innym państwie członkowskim, niż ich kraj pochodzenia. Na przykład wiele dzieci imigrantów rumuńskich napotyka na problemy w tej dziedzinie. Dla nich równie ważny jest dostęp do edukacji w języku kraju przyjmującego, jak zapewnienie im także edukacji w ich języku ojczystym, w szczególności przy założeniu, że mogą oni powrócić do swojego kraju pochodzenia. Na przykład Rumunia doświadcza tego problemu właśnie w obecnym okresie. Wielu rumuńskich uczniów, dzieci imigrantów, którzy wyemigrowali do Hiszpanii czy Włoch, wraca do ojczyzny i jest ponownie rejestrowanych do szkoły przez krewnych. To w interesie tych dzieci i ich przyszłości leży ich ponowna integracja, bez problemów związanych ze zmianą środowiska szkolnego. Rumunia nie jest w żadnym razie przypadkiem odosobnionym. Inne państwa członkowskie w Europie Wschodniej miały lub mają do czynienia z tym samym zjawiskiem, które zmusza do jak najszybszej realizacji propozycji zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Grecka Partia Komunistyczna głosowała przeciwko przyjęciu tego sprawozdania. UE, wraz z jej interwencjami imperialistycznymi, neokolonialnym wyzyskiem, polowaniem na imigrantów, atakami na prawa pracownicze, socjalne i demokratyczne swoich pracowników, nie może zapewnić równej integracji społecznej imigrantów, której częścią jest zapewnienie jednakowej edukacji ich dzieciom.

Edukacja dzieci migrantów nie jest oddzielona od ogólnej polityki migracyjnej UE, polityki charakteryzującej się brutalnymi środkami wobec tych, którzy nie są potrzebni wielkim koncernom i która nielegalną imigrację traktuje jako selektywną legalizację i integrację z rynkiem pracy (oczywiście na o wiele gorszych warunkach), tych imigrantów, którzy są potrzebni wielkim monopolom. To typowe i niedopuszczalne, że sprawozdanie odnosi się wyłącznie do dzieci legalnych migrantów. Podobnie jak migranci-rodzice są pierwszymi ofiarami wyzysku klasowego, tak ich dzieci są również pierwszymi ofiarami dyskryminacji klasowej w edukacji. Statystyki dotyczące porzucania nauki przez imigrantów na wyższych szczeblach edukacji są porażające. W roku szkolnym 2004–2005 dzieci imigrantów w systemie edukacji obowiązkowej stanowiły 10,3%, podczas gdy w szkołach średnich – zaledwie 4%.

Imigranci muszą walczyć z wyzyskiem i barierami klasowymi w edukacji wspólnie z miejscowymi pracownikami za pośrednictwem ruchów klasy pracującej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Wstrzymałem się od głosowania nad przyjęciem sprawozdania pani Takkuli w sprawie edukacji dzieci migrantów. W rzeczywistości nie czuję się upoważniony do głosowania za bądź przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Takkuli.

Martine Roure (PSE), na piśmie. – (FR) Każde dziecko ma prawo do edukacji. Integracja migrantów, bez względu na to, czy ich pobyt jest legalny, czy też nie, stanowi priorytet dla nas – socjalistów. Nie zgadzamy się z hierarchią, jaką prawica parlamentarna chce narzucić migrantom. Właśnie z tego względu wstrzymałam się od głosowania w sprawie sporządzonego przez panią poseł Takkulę doskonałego sprawozdania w sprawie edukacji dzieci migrantów. Uczyniłam tak, ponieważ – jako że jest to sprawozdanie z inicjatywy własnej – nie było możliwości odrębnego głosowania nad wnioskiem w sprawie skreślenia ustępów 5, 8 i 16, które uważam za absolutnie niezadowolające.

To dzięki edukacji dzieci migrantów w znacznym stopniu przyczynimy się do integracji wszystkich, bez względu na ich status. Dzięki ustanowieniu korzystnych warunków społeczno-gospodarczych uda się nam zapewnić lepszą pomoc dla migrantów, zarówno mieszkających legalnie w Europie, mających otrzymać prawo legalnego pobytu w Europie czy też tych, którzy w ostateczności zostaną odesłani do swojego kraju. Nie powinniśmy stawiać tych dzieci w położeniu, w którym są one pozbawione edukacji i zamykane w gettach tylko dlatego, że pobyt ich rodziców jest nielegalny. To całkowicie sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Chociaż uważam przedmiotową rezolucję ogólnie za korzystną, to mam kilka poważnych uwag do zgłoszenia.

Przede wszystkim ubolewam, że w rezolucji nie wspomniano o ramach Międzynarodowego Roku Praw Człowieka, ogłoszonego przez ONZ.

W przedmiotowej rezolucji dostrzegam również kolejną niebezpieczną tendencję polityczną w ramach polityki europejskiej, polegającą na separowaniu dzieci od ich naturalnego środowiska, inaczej mówiąc – od ich rodzin. Rodzina jest najbardziej naturalnym miejscem rozwoju dziecka i tak zawsze będzie. Matka i ojciec są dla dziecka najważniejszymi osobami. Odnosi się to również do rodzin najuboższych i rodzin imigrantów. Zamiast rozdzielania dzieci od ich rodzin musimy zastanowić się, w jaki sposób wspierać rodziców i rodzinę w ich obowiązkach.

Na zakończenie chciałabym wyrazić ubolewanie z tego powodu, że w sprawozdaniu całkowicie pomija się rolę ojców. Nawet w rodzinach imigrantów matka i ojciec różnią się od siebie, ale się wzajemnie uzupełniają. Nie powinniśmy wspierać matek, nie wspierając również ojców.

Chciałabym po prostu zwrócić uwagę na Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Zakłada ona wyraźnie prawo dziecka do życia w rodzinie i prawo rodziców do wyboru edukacji, którą uznają za właściwą dla dziecka.

Rodziny imigrantów również mają swoje prawa.

– Sprawozdanie: Adina-Ioana Vălean (A6-0186/2009)

Alfredo Antoniozzi (PPE-DE), na piśmie. – (IT) Mimo pewnych kompromisów, osiągniętych między różnymi grupami politycznymi w Komisji Swobód Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, dotyczących wielu kluczowych zagadnień w sprawozdaniu pani Vălean, i bez względu na przekonania polityczne i stanowisko wyrażane przeze mnie w imieniu grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów w mojej roli sprawozdawcy pomocniczego dla tego sprawozdania, mianowicie że swoboda przemieszczania się obywateli Wspólnoty stanowi podstawowe prawo UE, ostateczna wersja sprawozdania zawiera mimo wszystko szereg niewłaściwych odniesień, w niektórych przypisach do punktu S preambuły, co zmusza nas jako włoską delegację w PPE-DE do głosowania w Izbie przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, z uwagi na jedno głosowanie, przewidziane dla tego typu sprawozdania.

Włoska delegacja w PPE-DE uważa odniesienia zawarte w sprawozdaniu za niewłaściwe i całkowicie niezgodne z kontekstem; odnoszą się one do aspektów wykraczających poza zakres dyrektywy i są zagadnieniami należącymi do kompetencji państw członkowskich, takich jak bezpieczeństwo publiczne, legalność i prawo rodzinne.

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ dyrektywy tego typu ograniczają możliwości państw członkowskich do zachowania kontroli nad swoimi terytoriami i podejmowania właściwych środków utrzymania prawa i porządku. Na myśl przychodzi na przykład Włochy, które na podstawie przedmiotowej dyrektywy zostały poddane ostrej krytyce, ponieważ uważano, że dążą do podjęcia zdecydowanych działań w celu utrzymania prawa i porządku. Przychodzi na myśl również orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Metock, faktycznie podważające na mocy przedmiotowej dyrektywy polityki migracyjne państw członkowskich. Z drugiej strony pamiętam również o przypadku Belgii, która w dalszym ciągu naturalizuje imigrantów na podstawie najłagodniejszego ustawodawstwa dotyczącego obywatelstwa, a w efekcie ci imigranci mają następnie pełną swobodę przekraczania granic europejskich.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Lista Czerwowa popiera wolny rynek wewnętrzny, który przyniósł nam nie tylko dobrobyt gospodarczy, ale również zwiększył zakres swobód obywatelskich, umożliwiając obywatelom swobodne przemieszczanie się pomiędzy krajami w granicach Europy. Podzielamy opinię sprawozdawczynie, że niedostateczną transpozycję przedmiotowej dyrektywy w niektórych państwach członkowskich należy ogólnie uznać za rozczarowanie, i wzywamy państwa członkowskie do realizacji całości dyrektywy 2004/38/WE, aby prawo swobodnego przemieszczania się mogło zostać rzeczywiście zapewnione.

Jednakże zdecydowanie przeciwstawiamy się wszelkim próbom zwiększenia finansowania lub zwiększenia konkretnych kwot w budżecie w celu wsparcia projektów krajowych i lokalnych, służących integracji

obywateli i członków ich rodzin w trakcie ich pobytu w innym państwie członkowskim. Takie zagadnienia należą do wyłącznych kompetencji każdego państwa członkowskiego.

Mimo to zawarte w tym sprawozdaniu wyraźne stanowisko w sprawie utworzenia swobodnego rynku wewnętrznego przeważało nad elementami niekorzystnymi i z tego względu zdecydowaliśmy się na głosowanie za jego przyjęciem.

Ian Hughton (Verts/ALE), na piśmie. – Poparłem sprawozdanie pani poseł Vălean w sprawie praw obywateli UE. Prawo obywateli UE i ich rodzin do przemieszczania się i zamieszkiwania w całej Unii jest związane z podstawowymi swobodami, a stosowanie prawa w sposób niedyskryminujący przez wszystkie państwa członkowskie ma kluczowe znaczenie. Występując jako przedstawiciel Szkocji wiem, że UE oferowała Szkotom mieszkającym za granicami niezliczone możliwości, a Szkocja przyjęła wielu imigrantów, którzy odegrali istotną rolę w naszym życiu gospodarczym i kulturowym. W obecnym okresie kryzysu gospodarczego istotne jest, aby dostrzec korzyści wynikające ze swobodnego przemieszczania się i nie wykorzystywać trudności gospodarczych jako wymówki dla dyskryminacji.

Dan Jørgensen, Poul Rasmussen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (PSE), na piśmie. – (DA) Głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie stosowania dyrektywy dotyczącej pobytu. Chociaż sprawozdanie odnosi się do stosowania i realizacji dyrektywy w sprawie pobytu, dotyczy ono również orzeczenia w sprawie Metock, umożliwiającego obcokrajowcom, którzy nie posiadają prawa do legalnego pobytu w UE, uzyskanie pozwolenia na pobyt poprzez małżeństwo, a dzięki temu do podróżowania po Unii Europejskiej ze swoimi małżonkami. Chociaż zasadniczo popieramy zasadę swobodnego przemieszczania się obywateli Unii, nie uważamy, aby osoby, które nielegalnie dostały się do Europy miały prawo rozszerzyć swoje prawa dzięki małżeństwu.

Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie. – (DA) Posłowie do PE należący do Duńskiej Partii Liberalnej głosowali przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania. Opowiadamy się za swobodnym przemieszczaniem się pracowników i zapewnieniem, aby państwa członkowskie przestrzegały dyrektywy. Jednakże jesteśmy przeciwni możliwości zalegalizowania bezprawnego pobytu poprzez małżeństwo z pracownikiem migrującym, czego dotyczy orzeczenie w sprawie Metock. Państwa członkowskie powinny za pośrednictwem swojej administracji mieć rzeczywiste prawo do zapewnienia, że zasady dotyczące swobody przemieszczania się nie będą nadużywane w celu obejścia przepisów dotyczących obcokrajowców.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Vălean, dotyczącego stosowania dyrektywy 2004/38/WE w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich. Nie zgadzam się ze stanowiskiem, że państwa członkowskie są zobowiązane do przyjęcia jednakowych wzorów dokumentów tożsamości osobistej dla swoich obywateli i dla obywateli Unii Europejskiej pochodzących z innych państw członkowskich, pomimo znacznych różnic pomiędzy dokumentami. Uważam to rozwiązanie za pozbawione sensu i powierzchowne.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) W świetle artykułu 18 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską każdy obywatel ma prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich. Dyrektywa 2004/38/WE określa szczegółowo możliwości prawne dotyczące przemieszczania się w granicach Unii jej obywateli, ich najbliższej rodziny bądź partnera określonego aktem prawnym.

Swoboda przemieszczania się powinna być jednak rozpatrywana łącznie z uregulowaniami odnoszącymi się do swobody przepływu pracowników i swobody świadczenia usług.

Jak wiemy, cztery z krajów Unii nadal nie otworzyły swoich rynków pracy dla pracowników z państw, które przystąpiły w 2004 roku. Aż 11 krajów Unii Europejskiej w dalszym ciągu stosuje ograniczenia na swoich rynkach pracy dla obywateli Rumunii i Bułgarii.

Uważam, że zjawisko to nie tylko negatywnie wpływa na proces integracji. Powinniśmy dążyć do tego, by istniejące bariery zostały jak najszybciej zlikwidowane.

Zgodnie z artykułem 20 Traktatu każdy obywatel korzysta na terytorium państwa trzeciego, gdzie państwo członkowskie, którego jest obywatelem, nie ma swojego przedstawiciela, z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa.

Zapowiedziane działania w zakresie wzmocnienia ochrony konsularnej w krajach trzecich powinny zostać jak najszybciej wdrożone, a negocjacje z krajami trzecimi w sprawie ruchu bezwizowego kontynuowane.

– Sprawozdanie: Urszula Gacek (A6-0182/2009)

Alin Lucian Antochi (PSE), na piśmie. – (RO) W sprawozdaniu pani poseł Gacek zwraca się uwagę na jedno istotne zagadnienie: podczas rozszerzania Unii Europejskiej zauważono znaczny wzrost liczby obywateli europejskich mieszkających poza terytorium swojego kraju pochodzenia w sytuacji, w której obywatelstwo europejskie stanowi uzupełnienie dla obywatelstwa państwa członkowskiego, a każde z nich odpowiada za uregulowanie tej kwestii.

Mimo aktywnego zaangażowania obywateli w inicjowanie wniosków prawodawczych i próby zwiększenia przejrzystości systemu prawnego Wspólnoty, Europejczycy wciąż muszą mierzyć się z szeregiem problemów związanych z łamaniem i naruszaniem prawa jednostek do przemieszczania się i zamieszkania w swobodnie wybranym miejscu na terytorium państw członkowskich. Zauważone między państwami członkowskimi rozbieżności w odniesieniu do uregulowania obowiązkowych wymogów wizowych czy wykonywania prawa do głosowania zarówno w swoim kraju pochodzenia, jak i w kraju przyjmującym, stawiają pod znakiem zapytania równość praw między wszystkimi obywatelami europejskimi.

Z tego względu uważam, że państwa członkowskie powinny podjąć wszelkie niezbędne działania, aby skutecznie transponować przepisy, których celem jest ujednolicenie praw obywateli europejskich. W tym konkretnym przypadku musimy pamiętać, że punktem początkowym jest partnerstwo, bądź między państwami członkowskimi a UE, bądź między instytucjami regionalnymi, lokalnymi i społecznymi.

Wreszcie, co nie najmniej ważne, państwa członkowskie powinny zagwarantować prawo do głosowania wszystkim obywatelom UE, zamieszkującym w chwili przeprowadzania wyborów prawodawczych w innym państwie członkowskim, niż ich kraj pochodzenia.

Charlotte Cederschiöld (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Delegacja szwedzkich konserwatystów w Parlamencie Europejskim głosowała dzisiaj za przyjęciem sprawozdania (A6-0182/2009) pani Urszuli Gacek (PPE-DE, PL) w sprawie problemów związanych z obywatelstwem europejskim i jego perspektyw.

Podzielamy główny tok rozumowania w sprawozdaniu, dotyczący usprawnienia obywatelstwa europejskiego i zwiększenia swobody przemieszczania się. Uważamy jednak, że rozwiązaniem naświetlonego problemu jest prowadzenie dalszych kampanii informacyjnych. Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na fakt, że kwestia prawa do głosowania w wyborach lokalnych jest sprawą wewnętrzną i decyzję w tej mierze powinny podejmować państwa członkowskie.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Podjęto konkretne działania w celu urzeczywistnienia obywatelstwa europejskiego. Będzie to szczególnie korzystne dla portugalskich imigrantów w innych państwach Wspólnoty, którzy w przyszłości uzyskają szerszy zakres praw i obowiązków, w tym równe traktowanie w porównaniu do obywateli państwa przyjmującego.

Bezsprzecznie najistotniejszą zmianą było przyjęcie dyrektywy o obywatelstwie, która ustanowiła bezwarunkowe prawo do stałego zamieszkania dla obywateli UE i ich rodzin, którzy mieszkali w kraju przyjmującym przez okres 5 lat.

Jednak wiele pozostaje do zrobienia, ponieważ nadal istnieją bariery, wynikające w większości przypadków z niewłaściwego stosowania przedmiotowej dyrektywy przez państwa członkowskie.

Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji, polegającą na opublikowaniu przewodnika dotyczącego przedmiotowej dyrektywy, aby informacja dotycząca praw, przysługujących obywatelom, była łatwiej dostępna nie tylko dla nich, ale również dla lokalnych i regionalnych władz w państwach członkowskich.

Kluczowe znaczenie ma dalsze wzmacnianie więzi społecznych i politycznych pomiędzy obywatelami UE. Traktat lizboński powinien w znacznej mierze przyczynić się do realizacji tego celu, szczególnie za pomocą „inicjatywy obywatelskiej”, która po spełnieniu określonych warunków daje obywatelom prawo inicjatywy.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) Musimy wzmocnić obywatelstwo europejskie, ponieważ stanowi ono główny filar swobody przemieszczania się. W przedmiotowym sprawozdaniu zwraca się uwagę na kilka dziedzin, w których możliwa jest poprawa szans obywateli w zakresie dostępu do korzyści, wynikających ze swobody przemieszczania się w UE. Ponieważ zniesienie granic i zwiększenie mobilności stanowią główną koncepcję UE, zdecydowałam się poprzeć przedmiotowe sprawozdanie, mimo kilku dość niefortunnych

odniesień do wspierania „tożsamości europejskiej” i ustanowienia „wymiaru europejskiego” w naszych szkołach.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Chociaż przedmiotowa rezolucja Parlamentu Europejskiego, zatytułowana „Problemy i perspektywy obywatelstwa europejskiego”, zawiera szereg punktów, które oczywiście zasługują na naszą uwagę, jak również innych, o których można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że są „poprawne politycznie”, to i tak wyglądałaby ona na żart, gdyby nie była tak poważna. Na przykład PE:

- „z zadowoleniem przyjmuje fakt, iż traktat lizboński umożliwi milionowi obywateli Unii z różnych państw członkowskich wspólne wezwanie Komisji do przedłożenia wniosków legislacyjnych, i uważa, że takie prawo podmiotowe znacząco zwiększy świadomość obywatelstwa Unii wśród Europejczyków”;

- „przypomina, że przejrzystość i demokratyczne uczestnictwo należy osiągnąć poprzez różne formy partnerstwa między UE i państwami członkowskimi, instytucjami regionalnymi i lokalnymi, partnerami społecznymi i społeczeństwem obywatelskim”.

Wreszcie zawiera ona skomplikowaną procedurę, która ma nas przekonać, że to „obywatelstwo europejskie” jest bardzo korzystne, pod warunkiem, że obywatelom zabroni się podjęcia decyzji o tym, co jest faktycznie istotne, w szczególności poprzez powstrzymanie ich od głosowania w referendum w sprawie „traktatu lizbońskiego”, lub – jeżeli to jest niemożliwe – zmuszanie ich do uczestnictwa w tak wielu referendach, jak będzie to konieczne, aby powiedzieli „tak”...

To co najmniej hipokryzja...

Jean-Marie Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) Sprawozdanie pani poseł Gacek w sprawie obywatelstwa Unii to faktyczne oszustwo.

Pod płaszczykiem wzmocnienia swobody przemieszczania się i zamieszkania w Unii Europejskiej dla obywateli Wspólnoty wprowadza się faktyczne równe traktowanie ich i obywateli państw trzecich.

W sprawozdaniu świadomie stosuje się ogólne pojęcie obywatelstwa, aby w całości nieuprawniony sposób wrzucić do jednego worka koncepcje narodowości państwa członkowskiego i obywatelstwa Unii.

Cel, oprócz chęci wprowadzenia zamieszania, jest nader wyraźny: rozszerzenie możliwości zdobycia obywatelstwa państwa członkowskiego na wszystkie osoby legalnie zamieszkujące w tym państwie, na mocy prawa wynikającego z obywatelstwa Unii. Właśnie z tego względu sprawozdawczyni wprowadza nową koncepcję imigranta wewnątrzwspólnotowego, gatunku, który się rozprzestrzenia. To prawda, że Parlament Europejski składa się obecnie raczej z przedstawicieli obywateli Unii niż społeczeństw państw. To groźny atak na tożsamość i spójność narodową.

Uwaga, panie i panowie! Jako przedstawiciele nierozróżnialnych obywateli Unii Europejskiej niedługo staniecie się posłami bezpaństwowymi. Chociaż być może tego w głębi serca pragniecie.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Sprawozdanie jest przykładem propagandy politycznych sił „europejskiej ulicy jednokierunkowej”, służącym przekonaniu obywateli o rzekomych zaletach UE. Wspierając sztuczne, zasadniczo nieistniejące obywatelstwo europejskie, z którym nie wiążą się żadne prawa praktyczne, starają się kultywować koncepcję „obywatela europejskiego” i „świadomości europejskiej”. Ich celem jest wyprowadzenie w ideologiczne pole pracowników, w szczególności młodych ludzi. W tym celu inwestują one w „europejskie partie polityczne” i wzywają UE do udzielenia im większego politycznego, a – co ważniejsze – ekonomicznego wsparcia, aby mogły odegrać swoją rolę w zakresie upiększania i wspierania UE oraz skuteczniejszego dezorientowania i oszukiwania. Chcąc przeciwstawić się stale wzrastającej fali opozycji wobec antyobywatelskiej polityki UE, samej konstrukcji jednoczącej Europę, wzywają UE do wzmocnienia swojej fałszywej propagandy i wspierania nieistniejących korzyści obywatelstwa europejskiego.

Pracownicy codziennie doświadczają bolesnych konsekwencji traktatu z Maastricht i antyobywatelskiej polityki UE. Na podstawie tych doświadczeń mogą ocenić, że UE nie została utworzona, aby służyć interesom obywateli, lecz aby bronić i służyć potrzebom, interesom i zyskom monopoli europejskich.

Nieposłuszeństwo, sprzeciw i rozłam wewnątrz UE stanowią leżącą w interesie społeczeństwa drogę naprzód. Pracownicy mogą wysłać ten sygnał i zrobić to za pomocą urny w trakcie wyborów europejskich w czerwcu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Podjąłem decyzję o głosowaniu przeciwko sprawozdaniu pani poseł Gacek w sprawie problemów i perspektyw obywatelstwa europejskiego. Nie uważam, abyśmy faktycznie

musieli wyrażać nadmierne zaniepokojenie niskim stopniem realizacji obowiązujących dyrektyw, szczególnie dyrektywy w sprawie swobody przemieszczania się, która jest przyczyną szeregu problemów związanych ze swobodą przemieszczania się i innymi prawami obywateli Unii Europejskiej, ponieważ nie wydaje mi się, aby obraz nakreślony przez panią Gacek odzwierciedlał rzeczywistą sytuację, w jakiej się znajdujemy.

– Sprawozdanie: Helmuth Markov (A6-0126/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Markova w sprawie statystyk Wspólnoty dotyczących handlu zagranicznego. Uważam, że w celu osiągnięcia pożądanych rezultatów konieczne jest ograniczenie efektu „rotterdamskiego”, który według Komisji i Rady spowoduje nadmierny udział w statystykach handlu zagranicznego tych państw członkowskich, które notują znaczne obroty eksportowe czy odprawy celne – podczas gdy w rzeczywistości są jedynie państwami tranzytowymi – ze szkodą dla tych państw członkowskich, które faktycznie wysyłają lub odbierają towary.

– Sprawozdanie: Avril Doyle (A6-0048/2009)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Celem przedmiotowego wniosku jest ograniczenie narażenia konsumentów na substancje farmakologicznie czynne w weterynaryjnych produktach leczniczych u zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność, oraz na pozostałości tych substancji w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Obejmuje to środki spożywcze importowane z państw trzecich.

Po długiej procedurze opracowano tekst wspólnego stanowiska, które odzwierciedla kompromis osiągnięty dzięki negocjacjom pomiędzy trzema instytucjami.

Kluczowe zagadnienia, ujęte w nowym tekście, obejmują:

– punkty odniesienia dla kontroli: są obecnie zdefiniowane jako poziom pozostałości substancji czynnych farmakologicznie, ustalony do celów kontroli w odniesieniu do określonych substancji, dla których nie ustalono zgodnie z niniejszym rozporządzeniem najwyższego dopuszczalnego poziomu pozostałości

– import: państwa członkowskie zakazują przywozu i wprowadzania do obrotu produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego zawierających pozostałości powstałe w wyniku nielegalnego stosowania substancji czynnych farmakologicznie nieobjętych klasyfikacją zgodnie z tekstem rozporządzenia. Dlatego też z myślą o ochronie zdrowia publicznego należy zakazać przywozu z krajów trzecich żywności zawierającej pozostałości powstałe w wyniku nielegalnego stosowania substancji, których stosowanie jest zakazane w Unii Europejskiej.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Doyle w sprawie ustanowienia najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji farmakologicznie czynnych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Zgadzam się z celem, lecz nie z metodami. Nie uważam, aby dobrym sposobem osiągnięcia pożądanego celu było ograniczenie narażenia konsumentów na substancje farmakologicznie czynne w weterynaryjnych produktach leczniczych u zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność, oraz na pozostałości tych substancji w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Chciałbym walczyć z przyczyną problemu, która w rzeczywistości leży w gdzie indziej.

– Sprawozdanie: Emmanouil Angelakas (A6-0134/2009)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Poparłem sprawozdanie pana posła Angelakasa dlatego, że kładzie nacisk na wykorzystanie konkretnych kwot pieniężnych na współfinansowanie regionalnych i lokalnych programów związanych z energią odnawialną w budownictwie mieszkaniowym. Poza tym bardzo dobrze, że to państwa członkowskie będą ustalały kryteria i decydowały które budynki mieszkalne kwalifikują się do uzyskania dofinansowania zgodnie z przepisami krajowymi. Jest to znak, że te pieniądze przekazane zostaną na obiekty najbardziej tego potrzebujące w każdym z państw członkowskich.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, w którym dostosowuje się Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, aby umożliwić i ułatwić działania w zakresie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii w sektorze mieszkalnictwa we wszystkich państwach członkowskich. Działania powinny być ukierunkowane na gospodarstwa domowe o niskich dochodach, zgodnie z obowiązującymi przepisami krajowymi. W rzeczywistości zgłaszałem propozycję, aby podatek od wartości dodanej, obciążający koszty pracy w przypadku takich działań, został obniżony w Irlandii z 13,5 do 5%, aby wesprzeć zachowanie miejsc pracy i popyt na takie prace remontowe.

W „Europejskim planie naprawy gospodarczej” obszarami priorytetowymi są strategia lizbońska i energetyka (ze szczególnym uwzględnieniem efektywności energetycznej budynków). Z tego względu zachęca się państwa członkowskie do dostosowania swoich programów operacyjnych w zakresie funduszy strukturalnych, w celu nadania większego znaczenia inwestycjom w zakresie efektywności energetycznej, również w odniesieniu do finansowania budynków socjalnych.

Na mocy obecnych ram prawnych Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego wspierał działania w sektorze mieszkalnictwa, w tym w zakresie efektywności energetycznej, ale były one ograniczone wyłącznie do tych państw członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej nie wcześniej niż 1 maja 2004 r. Celem zmiany przepisów jest zapewnienie i rozszerzenie tej możliwości na gospodarstwa domowe o niskich dochodach we wszystkich państwach członkowskich.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Wydaje się, że sprawozdawca jest w stanie zrobić wszystko, by wychwalać politykę spójności UE, mimo tego, że ta polityka jest alarmującym przykładem, do czego może doprowadzić zwiększona centralizacja.

Słaby nadzór i nieodpowiednie wykorzystanie zasobów przyznawanych co roku jako część projektu finansowania ze środków UE doprowadziły do tego, że znaczna część środków trafia w niewłaściwe ręce. To już powszechnie wiadomo. Zaledwie w listopadzie 2008 roku Europejski Trybunał Obrachunkowy stwierdził, że 11% z 42 miliardów euro, które zostały w 2007 roku zatwierdzone w ramach polityki spójności UE, nie powinno nigdy zostać wypłacone.

Jednakże w przedmiotowym sprawozdaniu nie ma o tym wzmianki. To godne ubolewania, ale niezbyt zaskakujące. Nie trzeba mówić, że głosowaliśmy przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Sérgio Marques (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Należy uznać kryzys gospodarczy i finansowy, dotyczący Unii Europejską, za szansę przyjęcia środków, które nie tylko pomogą państwom członkowskim w naprawie gospodarczej, ale również zwiększą świadomość społeczeństwa w zakresie bardziej zrównoważonego postępowania.

Możliwość zwiększenia efektywności energetycznej budynków poprzez przeznaczenie do 4% środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego każdemu państwu członkowskiemu sama w sobie stanowi podwójną korzyść: z jednej strony ogranicza ona stałe koszty energii dla rodzin, a z drugiej zmniejsza krajowe zużycie, przyczyniając się w ten sposób do bezpieczeństwa energetycznego oraz ograniczenia importu paliw kopalnych i emisji gazów cieplarnianych.

Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie i mam nadzieję, że państwom członkowskim uda się uwzględnić to źródło finansowania w swoich krajowych programach działań na rzecz efektywności energetycznej oraz wykorzystać je w sposób odpowiedzialny i praktyczny.

Mam nadzieję, że z tych środków finansowych skorzystają zwłaszcza małe regiony wyspiarskie, jako że te regiony dysponują mniejszymi możliwościami wytwarzania energii, co z kolei wymaga odpowiedzialnego użytkowania energii przez wszystkich. Inwestowanie w efektywność energetyczną jest jednym z najważniejszych narzędzi w tym kontekście i musi stanowić priorytet rządów państw członkowskich.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Angelakasa w sprawie EFRR w odniesieniu do kwalifikowania inwestycji w zakresie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii w mieszkalnictwie. Rzeczywiście popieram opinię sprawozdawcy, że konieczne jest możliwie jak najszybsze i jak najskuteczniejsze dostosowanie narzędzi finansowych dostępnych Unii Europejskiej w celu sprostania pojawiającym się wyzwaniom, związanym z bieżącym kryzysem gospodarczym. Jako podmiot międzynarodowy o kluczowym znaczeniu Unia Europejska nie może pozwolić sobie na pozostanie z tyłu w dziedzinie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii w zakresie efektywności budynków mieszkalnych. Z tego względu konieczne jest, aby wszystkie państwa członkowskie i wszystkie regiony Unii, a nie tylko te należące do nowych państw członkowskich, znalazły się w sytuacji, w której mogą przeprowadzać inwestycje i realizować projekty w tych sektorach. Przyniesie to również oczywiste korzyści w odniesieniu do tworzenia miejsc pracy, które mają tak ogromne znaczenie w nadzwyczaj trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej się znajdujemy.

– **Sprawozdanie: Henrik Lax (A6-0161/2009)**

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Popieram wspólną politykę wizową, która ułatwia legalne podróżowanie i wprowadza środki, których celem jest ułatwienie procesu składania i rozpatrywania wniosków

wizowych (ograniczenie kosztów, uproszczona procedura wydawania, wykorzystywanie wiz do wielokrotnych wjazdów, dłuższe okresy ważności).

Pilną kwestią jest również rozwiązanie problemu nielegalnej imigracji dzięki dalszej harmonizacji ustawodawstwa krajowego i praktyk działania w lokalnych przedstawicielstwach konsularnych.

Dostrzegam pilną potrzebę zwiększenia spójności wspólnej polityki wizowej, w szczególności poprzez zebranie w jednym kodeksie wizowym wszystkich przepisów, regulujących wydawanie wiz oraz podejmowanie decyzji dotyczących odmowy wydania, przedłużenia, unieważnienia, cofnięcia i ograniczenia okresu ważności wizy.

Gratuluje sprawozdawcy, panu posłowi Laxowi, osiągnięcia doskonałego kompromisu, ale ubolewam, że osiągnięty w przedmiotowym sprawozdaniu słaby kompromis w zakresie Wspólnych Instrukcji Konsularnych (które muszą być dołączone do przedmiotowego wniosku) będzie w ostatecznym rozrachunku niekorzystny dla wniosku. Przykładem tego jest zwolnienie z kosztów i ich ograniczenie wobec wiz dla dzieci, co uzgodniono w tej Izbie, ale co nie przyniesie spodziewanych rezultatów ze względu na dodatkowe opłaty, jakie będą pobierane w przypadku świadczenia usług przez przedsiębiorstwa zewnętrzne.

Z tych wszystkich powodów, które skłoniły mnie do głosowania przeciwko przyjęciu poprzedniego sprawozdania, nie mogę w pełni poprzeć przedmiotowego sprawozdania i z tego względu powstrzymałem się od głosu.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) To znamienne, kiedy przedmiotem zwiększenia harmonizacji ustawodawstwa krajowego i procedur odnoszących się do wiz jest nielegalna imigracja. Skandale wizowe oczywiście pokazały w przeszłości, jak mało restrykcyjne podejście mają niektóre państwa do wydawania wiz. Zbyt pobieżnie zbadano sprawy, do których się odnoszę, i w rezultacie dokonano zbyt mało zmian.

Przeprowadzona w poprzednich dziesięcioleciach masowa legalizacja również budzi wątpliwości, czy dalsza harmonizacja ma sens. Dopóki wszystkie państwa członkowskie nie opowiedzą się za restrykcyjnymi przepisami wizowymi i rygorystyczną polityką imigracyjną, ukierunkowaną na zmniejszenie imigracji do zera, efektem może być jedynie najmniejszy wspólny mianownik. Dla zapobieżenia ewentualnemu otwarciu tam przed powodzią migracji przez tylne drzwi głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana Laxa.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wniosek Komisji dotyczący rozporządzenia w sprawie wspólnotowego kodeksu wizowego jest jednym ze sposobów UE na zwiększenie represji wobec imigrantów i stworzenie „twierdzy Europa” wobec obywateli państw trzecich oraz obywateli samej UE. Dzięki kodeksowi wizowemu UE przyjęła bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące wydawania wiz wjazdowych do UE dla obywateli państw trzecich, które mają jednolite zastosowanie do wszystkich państw członkowskich. Narzuca on umieszczanie w wizach danych biometrycznych (odcisków wszystkich dziesięciu palców), nawet dzieciom mającym zaledwie 12 lat. Te dane, wraz z szeregiem innych danych osobowych, będą przechowywane w systemie informacji VIS, który już został wdrożony przez UE i który ma ambicję stać się największą bazą danych osobowych – inaczej mówiąc, raportów policyjnych – wszystkich obywateli państw trzecich. Żadna jednostkowa poprawka Parlamentu Europejskiego nie zmieni sedna, kierunku czy przesłanek kodeksu wizowego, który jest kolejnym narzędziem nadzoru i bardziej restrykcyjnych represji wobec imigrantów w ramach ogólnej polityki antyimigracyjnej UE, ustanowionej w Pakcie w sprawie imigracji. UE po raz kolejny udowodniła, że jest wrogiem ludzi, imigrantów i uchodźców, oddając zakładników na rzecz dzikiego wyzysku kapitału.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Laxa w sprawie wspólnotowego kodeksu wizowego. Uważam, że proponowanych przez Komisję celów w ramach programu haskiego, czyli ustanowienia systemu ułatwiającego legalne podróżowanie i zwalczanie nielegalnej imigracji, nie da się osiągnąć poprzez harmonizację ustawodawstwa krajowego i praktyk działania w lokalnych przedstawicielstwach konsularnych. Nadal wiele pozostaje do zrobienia na rzecz dialogu i współpracy między państwami członkowskimi, i powinniśmy w dalszym ciągu raczej podejmować działania w tym zakresie, niż zbierać w jednym kodeksie wizowym wszystkie przepisy regulujące wydawanie wiz oraz podejmowanie decyzji dotyczących odmowy wydania, przedłużenia, unieważnienia, cofnięcia i ograniczenia okresu ważności wizy, przepisy, do zapanowania nad którymi obecna Unia Europejska całkowicie nie jest przygotowana i zdolna. Z tego względu niesądzę, by proponowany system powinien być zatwierdzony i realizowany.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przygotowała wniosek na podstawie programu haskiego. Jego celem jest wprowadzenie

uproszczeń w polityce wizowej poprzez stworzenie wspólnotowego kodeksu wizowego. Ma ono na celu ułatwienie procesu ubiegania się o wizę, jej przedłużenia, unieważnienia, cofnięcia oraz ograniczenia okresu ważności wizy. Kodeks będzie ujednolicał i określał dokładne zasady wydawania wiz, ich rodzaj i okres ważności. Ponadto zostaną dokładnie określone dokumenty potrzebne do uzyskania odpowiedniego rodzaju wizy.

W skutek ujednolicenia prawa wizowego Unii Europejskiej zostaną uchylone przepisy prawne, które niejednokrotnie utrudniały proces otrzymania wizy. Wspólnotowy kodeks wizowy ułatwi nie tylko poruszanie się obywateli Unii, ale przede wszystkim obywateli państw spoza Unii Europejskiej. Zostanie w ten sposób ułatwiona komunikacja zarówno obywatelska jak i zawodowa między państwami wspólnoty i spoza niej.

W związku z powyższą zmianą należy zwrócić szczególną uwagę na ciągłe doszkalanie pracowników urzędów celnych, w szczególności zaś tych, którzy pracują na granicach Unii Europejskiej.

Polityka wizowa UE powinna odzwierciedlać podstawowe priorytety jej polityki zagranicznej. Uważam, że stworzenie wspólnotowego kodeksu wizowego to dobry pomysł, służący harmonizacji prawodawstwa państw członkowskich.

– Sprawozdanie: Salvatore Tatarella (A6-0105/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rozporządzenia w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego, ponieważ uważam, że wspieranie zrównoważonej produkcji i konsumpcji produktów ma istotne znaczenie. Oznakowanie ekologiczne jest przydatne dla zachęcania konsumentów do zakupu tych produktów na rynku, które są zalecane z punktu widzenia ochrony środowiska, oraz dla wspierania produkcji i konsumpcji produktów, które są korzystne dla środowiska naturalnego.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Jak stwierdzono w sprawozdaniu, oznakowanie ekologiczne jest oznakowaniem dobrowolnym, które ma na celu promowanie na szczeblu europejskim produktów o wysokiej wydajności, wykazujących niewielkie, oddziaływanie na środowisko w ciągu całego cyklu życia produktu.

W tym celu określono pewne normy jakości ekologicznej (nazywamy je „kryteriami”) dla każdej grupy specjalnych kategorii produktów. Obecnie istnieje 26 kategorii produktów, wydano 622 uprawnienia i ponad 3000 produktów i usług – detergenty, papier, odzież (w tym buty i tkaniny), turystyka, sprzęt turystyczny itd. – którym przyznano oznakowanie ekologiczne.

Oznakowanie to i symbolizujący je kwiat są dynamicznymi elementami, które dzięki stałemu uaktualnianiu kryteriów ochrony środowiska w przypadku produktów, które są nim oznaczone, zachęca przedsiębiorstwa do podejmowania wysiłku w celu ogólnego podniesienia jakości ekologicznej produktów na rynku.

Wydaje się jednak, że w obecnym programie istnieje kilka wad, z punktu widzenia doświadczeń zdobytych w okresie blisko dziesięciu lat istnienia tego oznakowania, co wskazuje na konieczność bardziej zdecydowanego działania w celu wyeliminowania pewnych wad programu.

To w tym kontekście Komisja przedstawiła wniosek w sprawie nowego rozporządzenia, który posłowie starają się poprawić.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Oznakowanie ekologiczne jest kolejnym mylącym sposobem reklamowania produktów o wątpliwej jakości i wpływie na środowisko naturalne. Te produkty uzyskują wartość „dodaną” dzięki zarejestrowaniu w celu uzyskania oznakowania, czego koszty zostaną przerzucone na użytkownika końcowego; w ten sposób jeszcze zwiększą zyski monopoli.

To oznakowanie jest również sposobem koncentracji kapitału i monopolu rynkowego pomiędzy kilkoma koncernami wielonarodowymi, które dysponują metodami, organizacją i – co ważniejsze – środkami finansowymi niezbędnymi do uzyskania oznakowania dla swoich produktów.

Bez względu na to, jakie będą zawory bezpieczeństwa w procedurze przyznawania oznakowania w sposób przejrzysty, wiarygodny i bezstronny, wszyscy wiedzą, że kapitał i wielki biznes zawsze znajdą sposób na ich ominięcie w celu zwiększenia swoich zysków, czego przykładem jest szereg skandali dotyczących żywności i „toksycznych” produktów samego kryzysu kapitalistycznego.

UE nie jest w stanie zagwarantować ochrony środowiska naturalnego, ponieważ umizguje się i służy kapitałowi, który niszczy środowisko naturalne poprzez nieodpowiedzialne wykorzystywanie zasobów

naturalnych i ludzkich oraz wykorzystywanie w tym samym celu nowoczesnych technologii. Ludzi, odpowiedzialnych za niszczenie środowiska nie można obarczać zadaniem jego ochrony.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Tatarelli w sprawie wspólnotowego programu oznakowania ekologicznego. Uważam, że ten wniosek jest całkowicie zgodny z europejskim planem działania na rzecz zrównoważonej konsumpcji i produkcji, a zatem również z ogólnym celem opracowania dobrowolnych, zintegrowanych systemów, które zachęcą przedsiębiorstwa do ulepszania swoich produktów w celu poprawy jakości produktów nie tylko pod względem sposobu odżywiania i ochrony konsumentów, ale również ochrony środowiska, dzięki osiągnięciu wyższych standardów efektywności energetycznej i sprawianiu, by były przyjazne dla środowiska. Z tego względu gratuluję sprawozdawcy wykonania przez niego doskonałej pracy w sprawie, która jest tak ważna i kluczowa dla naszych producentów, w tym również tych najmniejszych, ponieważ zwracanie uwagi na jakość i przestrzeganie zasad właściwego odżywiania i ochrony środowiska pomoże im wyróżniać się i przetrwać w środowisku, które jest coraz bardziej globalne i konkurencyjne.

– Sprawozdanie: Linda McAvan (A6-0084/2009)

Liam Aylward, Brian Crowley, Seán Ó Neachtain i Eoin Ryan (UEN), na piśmie. – Parlament Europejski sam czyni to, co głosi w zakresie zachowania przyjaznego dla środowiska. Dobrowolnie zobowiązaliśmy się do poprawienia naszego codziennego wpływu na środowisko. W lutym 2007 roku osobiście zwróciłem się do przewodniczącego o wdrożenie systemu EMAS w Parlamencie. Dzisiaj głosowaliśmy na rzecz systemu EMAS, w którym wzywamy inne przedsiębiorstwa UE do pójścia w nasze ślady.

Ograniczając nasz wpływ na środowisko naturalne na przykład poprzez wyłączanie świateł, mądre mierniki, światła reagujące na ruch i zmniejszenie zużycia papieru, Parlament Europejski podejmuje działania, aby być przyjaznym dla środowiska. W wyniku audytu przeprowadzonego w Parlamencie otrzymaliśmy oznakowanie EMAS.

Dzisiejsze głosowanie za rozszerzeniem systemu EMAS oznacza głos za zwiększeniem świadomości ekologicznej w państwach członkowskich. Celem tego planu jest uznanie i nagradzanie proaktywnych organizacji, które wykraczają poza oczekiwania, wynikające z prawa ochrony środowiska, i które stale ulepszają interakcję ze środowiskiem naturalnym. Obecnie duże znaczenie ma ustanowienie zharmonizowanego systemu w całej Unii Europejskiej, regulowanego jednolitym zestawem przepisów; zapewnienie przydatności i zastosowania tego planu nie tylko w odniesieniu do budynków, ale również do państw członkowskich. Z tych względów głosowanie za przyjęciem tych przepisów ma kluczowe znaczenie.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie dobrowolnego udziału organizacji w systemie ekozarządzania i audytu we Wspólnocie (EMAS), ponieważ pomaga on organizacjom określić, monitorować i mierzyć ich wpływ na środowisko naturalne oraz dostarczać informacje na ten temat.

EMAS został po raz pierwszy wdrożony w 1995 roku i został rozszerzony w 2001 roku na organizacje sektora zarówno publicznego, jak i prywatnego. Ta nowa zmiana stanowi szansę, aby uczynić system atrakcyjniejszym i prostszym dla małych i średnich przedsiębiorstw, jak również stanowi próbę zagwarantowania, że EMAS osiągnie podobny poziom uczestnictwa, jak obecnie ma system ISO 14001 (który jest wiodącym systemem ekozarządzania w Europie).

Należy również zauważyć, że uznanie EMAS za punkt odniesienia w systemach ekozarządzania jest zgodny z celem UE w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Gratuluję pani poseł McAvan wykonanej przez nią doskonałej pracy i deklaruje swoje poparcie dla jej sprawozdania w sprawie dobrowolnego udziału organizacji w systemie ekozarządzania i audytu we Wspólnocie (EMAS) poprzez głosowanie za jego przyjęciem. Cel poprawy długoterminowego wpływu organizacji na środowisko naturalne jest z pewnością szczytny, podobnie jak wszystkie małe i wielkie zasoby przeznaczone do jego osiągnięcia. Przyłączam się również do opinii sprawozdawczynie, przyjmującej z zadowoleniem zmiany zaproponowane przez Komisję, w szczególności odnoszące się do planowanego ograniczenia opłat i zmniejszenia częstotliwości raportowania przez MŚP, dla których udział w tym systemie byłby mniej uciążliwy, ale nie mniej istotny. Uważam, że powinniśmy również poprzeć dostosowanie definicji EMAS do istniejących definicji systemu ISO 14001, co ułatwiłoby przejście z jednego systemu do drugiego, oraz poprzeć powinniśmy uproszczenie języka, co może być bardzo korzystne, szczególnie dla małych organizacji.

– Sprawozdanie: Kathalijne Buitenweg (A6-0149/2009)

Alexander Alvaro, Jorgo Chatzimarkakis i Holger Krahmer (ALDE), na piśmie. – (DE) Wykorzystana podstawa prawna, artykuł 13 ustęp 1 Traktatu WE, nie jest właściwa jeżeli weźmiemy pod uwagę, że – zdaniem niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) – nie przestrzega się zasady pomocniczości. Stanowienie przedmiotowych przepisów nie leży w kompetencjach prawodawcy UE, który w ten sposób poważnie ingeruje w prawo państw członkowskich do samostanowienia.

Zwalczanie wszelkich form dyskryminacji oraz aktywizacja osób niepełnosprawnych w życiu publicznym stanowią istotne zadania. Jednakże propozycja rozszerzenia przepisów antydyskryminacyjnych na praktycznie wszystkie dziedziny życia jest całkowicie nierealna. Zaproponowane w dyrektywie odwrócenie ciężaru dowodu będzie oznaczać, że możliwe jest wszczęcie postępowania prawnego na podstawie oskarżenia, któremu nie będą towarzyszyć dostateczne dowody. Osoby poszkodowane będą przez to zmuszone do wypłaty odszkodowania, nawet jeżeli w rzeczywistości nie popełniły czynu dyskryminującego, ale nie uda im się dowieść swojej niewinności. Z tego względu pojawiają się wątpliwości, czy zdefiniowana w tak szeroki sposób zasada odwrócenia ciężaru dowodowego jest zgodna z działaniem państwa na mocy rządów prawa. Spowoduje ona niepewność i ułatwi nadużycia. Nie może stanowić *raison d'être* postępowej polityki antydyskryminacyjnej.

Należy ponadto zauważyć, że obecnie Komisja prowadzi postępowanie w sprawie naruszenia prawa wobec wielu państw członkowskich, wynikające z niewłaściwej transpozycji istniejących dyrektyw europejskich w zakresie polityki antydyskryminacyjnej. Jak dotąd nie dokonano jednak przeglądu przepisów, które już zostały transponowane, co umożliwiłoby określenie rzekomej konieczności ustanowienia nowych przepisów. W szczególności Niemcy wykroczyły już daleko poza wcześniejsze zastrzeżenia Brukseli. Z tego względu głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Philip Bradbourn (PPE-DE), na piśmie. – Ja i moi koledzy z brytyjskiej partii konserwatywnej możemy zgodzić się ze znaczną częścią przedmiotowego sprawozdania i czujemy odrazę wobec wszelkich form dyskryminacji oraz całkowicie popieramy zapewnienie równych szans wszystkim ludziom, bez względu na ich niepełnosprawność, rasę, wyznanie czy preferencje seksualne. Mamy jednak poważne obawy w związku z odwróceniem ciężaru dowodu z pozywającego na oskarżonego. Konserwatyści brytyjscy uważają, że w przypadkach dyskryminacji *prima facie* i na mocy brytyjskiego systemu prawnego pozwany powinien w dalszym ciągu być zobowiązany do dostarczenia rozstrzygającego materiału dowodowego w takich przypadkach dyskryminacji. Właśnie z tego względu postanowiliśmy wstrzymać się od głosowania nad przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem zdecydowanie przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania. Nie trzeba nadmieniać, że wszyscy sprzeciwiamy się dyskryminacji obywateli na podstawie ich niepełnosprawności, preferencji seksualnych i tak dalej. Pozostaje jedynie pytanie, czy Europa powinna się w ten problem angażować. Moim zdaniem – nie. Środki w zakresie zwalczania dyskryminacji powinny pozostać wyłączną domeną państw członkowskich. Z tego względu głosowałem za przyjęciem poprawki 81, w której podkreśla się, że przedmiotowy wniosek w sprawie dyrektywy stanowi poważne naruszenie zasady pomocniczości. Dodatkowo przedmiotowe sprawozdanie zawiera również wiele zaleceń sprzecznych z podstawową zasadą demokracji i zasadą rządów prawa. Aby dać tylko jeden przykład, chociaż w tym sprawozdaniu zachęca się obywateli, aby nie dyskryminowali na podstawie poglądów, zezwala się na bezpośrednią dyskryminację na podstawie poglądów politycznych.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, które należy do długiej listy nader poprawnych politycznie, nawet tylko z tego względu, że przedmiotowy wniosek narusza unijną zasadę pomocniczości i powoduje ogromną biurokrację. Oczywiście jestem przeciwny wszelkim formom dyskryminacji na podstawie niepełnosprawności, wieku czy preferencji seksualnych. W przedmiotowym sprawozdaniu zawarto jednak wiele zaleceń sprzecznych z najbardziej podstawowymi zasadami rządów prawa. W rzeczywistości dyskryminacja staje się nagle dozwolona, jeżeli odnosi się do poglądów politycznych. W takim razie można równie dobrze w ogóle zrezygnować z zasady równości. To śmieszne.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Celem przedmiotowego sprawozdania jest ochrona tych osób, które są niesprawiedliwie marginalizowane, oraz zapewnienie, że mają one właściwe i adekwatne środki do rozwiązania swoich problemów. Z zadowoleniem je poparłam. Ma ono szerokie poparcie ze strony organizacji społecznych i społeczeństwa obywatelskiego. Cieszę się, że nie koliduje ono z właściwościami państw członkowskich w następujących dziedzinach:

- edukacja,
- dostęp do instytucji religijnych,
- sprawy związanych ze stanem cywilnym i sytuacją rodzinną,
- stosunki między kościołem a państwem,
- świecki charakter państwa i jego instytucji,
- status organizacji religijnych,
- noszenie symboli religijnych w szkołach.

Do niedawna w Irlandii funkcjonował bardzo aktywnie Krajowy Komitet Konsultacyjny do spraw Rasizmu i Wielokulturowości (NCCRI) i dobrze finansowany Urząd Równości. Mimo znaczenia działalności powierzonej tym dwóm organom, w tym między innymi ustawodawstwa w zakresie kontroli równości, ich żywot się zakończył ze względu na drastyczne ograniczenie dostępnych im środków finansowych. Istotne jest, abyśmy w dalszym ciągu popierali te grupy i ich działalność.

W sprawozdaniu pani poseł Buitenweg wyraźnie określa się dziedziny, które powinny pozostać we właściwościach każdego państwa członkowskiego, ale postęp na szczeblu europejskim ma duże znaczenie dla doprowadzenia nas do Europy socjalnej i sprawiedliwszej.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie „równego traktowania obywateli”, obejmującego kilka poprawek do wniosku Komisji, wzmacniających ochronę obywateli, w tym osób niepełnosprawnych, będących ofiarami dyskryminacji.

Zgodnie z danymi Eurobarometru z 2008 roku 15% obywateli Unii Europejskiej stwierdziło, że było w zeszłym roku ofiarami dyskryminacji. To niedopuszczalne i z tego względu z zadowoleniem odbieram przyjęcie przedmiotowego tekstu przez Parlament Europejski, mimo niezrozumiałego głosowania ze strony prawicy za odrzuceniem.

Uważam, że kluczowe znaczenie dla prawodawstwa ma zakaz bezpośredniej i pośredniej dyskryminacji, wielokrotnej dyskryminacji i dyskryminacji przez skojarzenie na podstawie płci, rasy czy pochodzenia etnicznego, wyznania lub poglądów, niepełnosprawności, wieku czy preferencji seksualnych, czy płci w szeregu dziedzin, na przykład ochronie socjalnej, edukacji i dostępie do towarów i usług oraz ich produkcji i świadczenia, na przykład zakwaterowania, transportu, telekomunikacji czy opieki zdrowotnej.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Ten Parlament odegrał kluczową rolę we wspieraniu równego traktowania obywateli w całej Unii bez względu na płeć, rasę, wyznanie, poglądy, niepełnosprawność, wiek i preferencje seksualne.

Z tego względu z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, w którym wzywa się do dalszego wzmocnienia przepisów, służących dążeniu do takiej równości.

Moje jedyne zastrzeżenie odnosi się do poprawki 39, w której części stwierdza się, że nie należy ograniczać swobody wypowiedzi, nawet w przypadku pomówień. Słusznie istnieją ograniczenia swobody wypowiedzi, wprowadzone w odniesieniu do pomówień pisemnych i ustnych. Analogicznie nie można bezkarnie krzyczeć „pali się” w kinie. Z tego względu musiałem zagłosować za odrzuceniem tej szczególnej poprawki, z uwagi na zagrożenie, jakie mogłaby stanowić dla mniejszości.

Patrick Gaubert (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Obrona praw i ochrona osób, będących ofiarami dyskryminacji, musi stanowić priorytet dla UE, ale może ona być efektywnie i korzystnie prowadzona jedynie wtedy, jeżeli gwarantuje pewność prawną osób zainteresowanych, a jednocześnie nie tworzy nadmiernego obciążenia administracyjnego dla podlegających jej podmiotów gospodarczych.

W tej wrażliwej dziedzinie kluczowe znaczenie miało zachowanie ostrożności w odniesieniu do podziału kompetencji między Unię Europejską a państwa członkowskie oraz zapewnienie, że Parlament będzie ściśle przestrzegał tego, na co pozwalają podstawy prawne.

Chociaż pod pewnymi względami, szczególnie w odniesieniu do walki z dyskryminacją wobec osób niepełnosprawnych, tekst w brzmieniu przyjętym dzisiaj jest zadowalający, to zawarte w nim niejasne koncepcje, utrzymująca się niepewność prawna czy wprowadzone przez niego niepotrzebne wymogi sprawiają, że jest niepraktyczny z prawnego punktu widzenia i z tego względu nieskuteczny w realizacji.

Ponieważ uważam, że nadmierna regulacja nie może być rozwiązaniem, broniłem poprawki, której celem było odrzucenie wniosku Komisji, ponieważ istniejące w tej dziedzinie teksty nie są stosowane w wielu państwach członkowskich, będących przedmiotem postępowań w sprawie naruszenia.

W takiej sytuacji, ponieważ popieram cel przedmiotowej dyrektywy, ale jestem częściowo niezadowolony, wolałem powstrzymać się od głosu w głosowaniu końcowym.

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Będę głosował za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, zwłaszcza ze względu na to, że stanowi ono bardzo silne i konkretne wsparcie zasady równego traktowania osób, bez względu na ich wyznanie czy poglądy, wiek czy preferencje seksualne. Mimo to moja delegacja uważa jednak, że przed wdrożeniem poprawki (poprawka 28) powinny być wzięte pod uwagę realia i obawy występujące na szczeblu krajowym w poszczególnych państwach członkowskich. Ponadto musimy zadbać o to, aby ustanowione przepisy nie prowadziły do kuriozalnej sytuacji, w której zamiast zapewniać swobodę wypowiedzi będzie ona ograniczana.

Françoise Grossetête (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Zawsze miałam pozytywne nastawienie do zdecydowanej, skutecznej walki przeciwko wszelkim formom dyskryminacji oraz homofobii, zgodnie z podstawowymi wartościami Unii Europejskiej.

Obrona praw i ochrona osób, będących ofiarami dyskryminacji, musi stanowić priorytet dla UE, ale może ona być efektywnie i korzystnie prowadzona jedynie wtedy, jeżeli gwarantuje pewność prawną osób zainteresowanych, a jednocześnie nie tworzy nadmiernego obciążenia administracyjnego dla podlegających jej podmiotów gospodarczych.

W tej wrażliwej dziedzinie kluczowe znaczenie ma zachowanie ostrożności w odniesieniu do podziału kompetencji między Unię Europejską a państwa członkowskie oraz zapewnienie, że Parlament będzie ściśle przestrzegał tego, na co pozwalają podstawy prawne.

Chociaż pod pewnymi względami, szczególnie w odniesieniu do walki z dyskryminacją wobec osób niepełnosprawnych, tekst w brzmieniu przyjętym dzisiaj jest zadowalający, to zawarte w nim niejasne koncepcje, utrzymująca się niepewność prawna czy wprowadzone przez niego niepotrzebne wymogi sprawiają, że jest niepraktyczny z prawnego punktu widzenia i z tego względu nieskuteczny w realizacji. W takich warunkach, chociaż popieram cel dyrektywy, podjęłam decyzję o wstrzymaniu się od głosu w głosowaniu końcowym.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Gratuluję mojej koleżance, pani poseł Buitenweg, uzyskania większościowego poparcia tej Izby dla jej sprawozdania. Dyskryminacja pod względem wyznania czy poglądów, niepełnosprawności, wieku lub preferencji seksualnych jest niedopuszczalna w społeczeństwie europejskim. Słuszne jest rozszerzenie ochrony prawnej poza rynek pracy, a proponowana przedmiotowa dyrektywa będzie cennym narzędziem walki przeciwko nietolerancji.

Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Od 2000 roku Unia Europejska stale wspiera równość w możliwie jak najszerszym rozumieniu tego słowa: równość między mężczyznami a kobietami, między obywatelami a obcokrajowcami, między chorymi a zdrowymi, między katolikami, muzułmanami, buddystami i innymi wyznaniem, równość dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej, równość w zakresie preferencji seksualnych i tak dalej. Krótko mówiąc, lista zdecydowanie nie jest zamknięta, a obecnie opracowywane dyrektywy europejskie odnoszą się do równego dostępu do usług socjalnych i mieszkań.

Mamy tu do czynienia z nową dyrektywą, której celem, pod płaszczykiem uzasadnionej walki przeciwko dyskryminacji wobec osób niepełnosprawnych, jest uregulowanie, a raczej spętanie niemal każdej dziedziny, w której nadal istnieje wolność wyboru, umowna lub dowolna inna.

W tak restrykcyjnej dyrektywie istnieją tysiące pułapek. W rezultacie te nowe działania europejskie nie tylko zwiększą biurokrację i obciążenia, ale będą również stanowić rzeczywiste zagrożenie dla innych podstawowych swobód i praw, w dla szczególności swobody praktyk religijnych, stowarzyszeń i wypowiedzi, a także wolności prasy.

Mamy tu do czynienia z cenzorami i tyranami występującymi jakoby w imię równości.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Z wielkim żalem podjęłam decyzję o powstrzymaniu się od głosowania w sprawie przyjęcia sprawozdania pani poseł Buitenweg, dotyczącego równego traktowania.

Zasada równego traktowania obywateli, bez względu na ich poglądy polityczne czy religijne, wiek, płeć, preferencje seksualne czy niepełnosprawność, stanowi jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej. Realia życia codziennego pokazują, że w państwach członkowskich wciąż konieczne jest osiągnięcie znacznego postępu. Dobrym przykładem na to są niesłabnące obraźliwe uwagi względem osób starszych.

Mimo to nie mogę zgodzić się na metody i opcje określone w przedmiotowym sprawozdaniu. Odczuwam wielką obawę, że dobre intencje spowodują niekończące się spory i nadmiar biurokracji, sprzeczny z pożądanym rezultatem.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Lista Czerwowa uważa, że UE jest unią wartości, i właśnie z tego względu opowiadam się zdecydowanie za szeroką dyrektywą przeciwko dyskryminacji. Uważam to za oczywiste na działającym rynku wewnętrznym, przy poszanowaniu nienaruszalnych praw człowieka. Dla mnie bardzo duże znaczenie ma to, aby nikt nie był dyskryminowany na podstawie niepełnosprawności.

Popieram poprawkę 87, ponieważ uważam, że zadaniem podatników w każdym państwie powinno być zagwarantowanie osobom niepełnosprawnym takich środków finansowych, które umożliwią im uzyskanie w opinii rynku kredytowego statusu w pełni wiarygodnych kredytobiorców. W rzeczywistości głosowałem za przyjęciem całości sprawozdania.

Maria Martens (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Ponieważ holenderscy Chryścijańscy Demokraci (CDA) zawsze opowiadali się zdecydowanie za przepisami, które zapewniają równe traktowanie obywateli bez względu na ich wyznanie, poglądy, niepełnosprawność, wiek czy preferencje seksualne, popieramy koncepcję przedmiotowej dyrektywy.

Prawodawstwo w tej dziedzinie musi być jednak starannie przemyślane. W opinii CDA wiele definicji prawnych w tym tekście jest bardzo niejasnych i spodziewamy się – podobnie, jak wielu innych – że tekst może stać się przyczyną wszelkich form postępowań prawnych.

CDA sprzeciwia się propozycji odwrócenia ciężaru dowodowego. Dla nas każdy jest niewinny do czasu udowodnienia jego winy. CDA nie może utożsamiać się z wnioskiem, że obowiązkiem osób, wobec których zostało wniesione powództwo, jest udowodnienie swojej niewinności.

Ponadto ubolewamy, że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim oraz grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy, najwyraźniej pod presją wyborów, spowodowały jeszcze większe naruszenie równowagi w tekście przez wprowadzenie licznych nowych elementów oraz podzielone głosowania. Z tego względu CDA nie uważało za możliwe poparcie przedmiotowego sprawozdania.

Mairead McGuinness (PPE-DE), na piśmie. – To bardzo istotne sprawozdanie, mające ważne konsekwencje dla obywateli UE.

Trudno jest klócić się z zasadą równego traktowania, a mimo to okazało się, że w oczach Izby przedmiotowe sprawozdanie było bardzo sporne, nie tylko pomiędzy grupami, ale również w ramach poszczególnych grup politycznych.

Głosowałam przeciwko poprawce 81, dotyczącej całkowitego odrzucenia przedmiotowego sprawozdania. Spotkałam się z wieloma grupami interesów osób niepełnosprawnych, które zwracały się o uwzględnienie ich stanowiska, i byłam przez nie przekonywana. Europejskie Forum Niepełnosprawnych szczególnie mocno przekonuje, że potrzebujemy przepisów UE w celu ochrony osób niepełnosprawnych przed dyskryminacją.

Na forum Rady wiele państw członkowskich również zgłaszało obawy dotyczące wniosku. Te obawy obejmowały różne kwestie, począwszy od podstawy prawnej, przez zakres wniosku, aż po obawy, że może dojść do zderzenia z dziedzinami, będącymi domeną krajów, na przykład edukacją, bezpieczeństwem socjalnym czy opieką zdrowotną.

Musimy również jasno wskazać, że prawa do adopcji i prokreacji (w tym wspomaganego rozrodu ludzkiego) nie należą do zakresu stosowania przedmiotowej dyrektywy.

Głosowałam przeciwko przyjęciu poprawki 28 w celu zapewnienia odniesienia do krajowego prawa rodzinnego i odnoszącego się do statusu rodzin, w tym praw dotyczących rozrodu. Ta poprawka została odrzucona przez Izbę i z tego względu wstrzymałam się od głosu w głosowaniu końcowym.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Dzisiaj, wspólnie z eurosceptyczną częścią mojej grupy, głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani posła Buitenweg w sprawie równego traktowania. Całkowicie zgadzamy się z treścią jej propozycji i z tego względu ubolewamy, że tak wielu posłów, którzy dążą do

zwiększenia roli Europy, głosowało przeciwko. Szkoda, że inne partie sugerowały przed głosowaniem, że nasza decyzja o głosowaniu na „tak” była dość niezrozumiała.

W parlamentach i rządach krajowych państw członkowskich UE często pojawia się pytanie, czy UE powinna uzyskać dalsze kompetencje. To zwiększenie kompetencji odbywa się często kosztem podejmowania decyzji na niższych szczeblach, gdzie zainteresowani mogą wywierać największy możliwy wpływ. W takich przypadkach moja partia, holenderska Partia Socjalistyczna, zgłasza sprzeciw. W Parlamencie Europejskim kładzie się jednak większy nacisk na to, w jaki sposób UE realizuje swoje kompetencje, lub inaczej mówiąc – na kwestie merytoryczne. W takich przypadkach zawsze głosujemy za tym, co uważamy za ulepszenie, a przeciwko temu, co uważamy za zmianę na gorsze. Decyzja o działaniu w ten sposób nie oznacza, że nie wolelibyśmy zostawić tego typu dziedzin Radzie, która zwróciła uwagę, że średnia europejska jest niższa od tego, co w międzyczasie udało się nam osiągnąć w Holandii i w kilku innych państwach członkowskich.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Równe traktowanie wszystkich osób, bez względu na wyznanie czy poglądy, niepełnosprawność, wiek czy preferencje seksualne, stanowi zasadę dalece wykraczającą poza prawo wspólnotowe: to niezbywalne prawo człowieka. Z tego względu byłem zmuszony głosować przeciwko przyjęciu sprawozdania pani poseł Buitenweg w sprawie wniosku Rady dotyczącego dyrektywy. Uważam, że jedynym celem tej dyrektywy jest uzyskanie kontroli nad tymi dziedzinami, w których Unia Europejska powinna być już od dawna bardzo aktywna i zaangażowana.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Kathalijne Marii Buitenweg w sprawie równego traktowania obywateli bez względu na wyznanie czy poglądy, niepełnosprawność, wiek czy preferencje seksualne. Uważam za całkowicie oburzające, że w XXI wieku Parlament Europejski nadal nie może się porozumieć w sprawie tak naturalnej, jak równe traktowanie obywateli. Fakt, że 226 posłów głosowało przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, był niemiłym zaskoczeniem i wyraźnym sygnałem niebezpieczeństwa, którego nie można zignorować.

Tolerancja jest jednym z fundamentów Unii Europejskiej, a przeciwdziałanie wszelkim formom dyskryminacji musi być naszym najważniejszym priorytetem. Motto Unii Europejskiej, „Zjednoczeni w różnorodności”, odnosi się nie tylko do różnych narodowości UE, ale przede wszystkim do obywateli Unii Europejskiej wraz z ich indywidualnymi różnicami. Wszyscy obywatele Unii Europejskiej są równi i muszą być w ten sposób traktowani, jedynie tak Unia Europejska może zrealizować swoje powołanie.

Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Obrona praw i ochrona osób, będących ofiarami dyskryminacji, musi stanowić priorytet dla UE, ale może ona być efektywnie i korzystnie prowadzona jedynie wtedy, kiedy gwarantuje pewność prawną osób zainteresowanych, a jednocześnie nie tworzy nadmiernego obciążenia administracyjnego dla podlegających jej podmiotów gospodarczych.

W tej wrażliwej dziedzinie kluczowe znaczenie ma zachowanie ostrożności w odniesieniu do podziału kompetencji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi oraz zapewnienie, że Parlament będzie ściśle przestrzegał tego, na co pozwalają podstawy prawne.

Chociaż pod pewnymi względami, szczególnie w odniesieniu do walki z dyskryminacją wobec osób niepełnosprawnych, tekst w brzmieniu przyjętym dzisiaj jest zadowalający, to zawarte w nim niejasne koncepcje, utrzymująca się niepewność prawna czy wprowadzone przez niego niepotrzebne wymogi sprawiają, że jest niepraktyczny z prawnego punktu widzenia i z tego względu nieskuteczny w realizacji.

Ponieważ nadmierna regulacja nie może być rozwiązaniem, delegacja broniła poprawki, której celem było odrzucenie wniosku Komisji, ponieważ istniejące w tej dziedzinie teksty nie są stosowane w wielu państwach członkowskich, będących przedmiotem postępowań w sprawie naruszenia.

W takiej sytuacji, ponieważ delegacja francuska popiera cel przedmiotowej dyrektywy, ale jest częściowo niezadowolona, wolała powstrzymać się od głosu w głosowaniu końcowym.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Dyskryminacja to problem, który w dobie jednoczenia się Europy jest tematem jak najbardziej aktualnym, który nie może zostać przez nas w żadnym wypadku zignorowany. Mimo że temat ten był już przez nas niejednokrotnie poruszany, to jego efekty w dalszym ciągu nie są zadowalające.

Istotnym problemem jest różnorodność dyskryminacji. Dyskryminacja ze względu na pochodzenie etniczne bądź rasowe jest zakazana zarówno na rynku pracy, jak i poza nim. Nierówne traktowanie ze względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną jest obecnie zakazane tylko w sferze zawodowej.

Uważam, iż należy zwrócić uwagę na zwalczanie dyskryminacji nie tylko w obrębie życia zawodowego, ale i poza nim. Dyskryminacja powinna być definiowana w taki sam sposób niezależnie od rodzaju.

Prewencja w temacie nierównego traktowania to kwestia najistotniejsza, nie możemy jednak zapominać o osobach dyskryminowanych. Musimy zadbać o możliwość egzekwowania praw oraz dążyć do konsekwentnego karania osób dyskryminujących.

Dyskryminacja to bardzo poważny temat zarówno w związku z życiem prywatnym obywateli, jak i z procesem integracji w Europie. W pełni zgadzam się ze sprawozdawcą, panią posel Kathalijne Marią Buitenweg i dziękuję jej za bardzo dobre i wyczerpujące sprawozdanie.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Jako prawnik nie mogę zaakceptować narzucenia odwrócenia ciężaru dowodowego na szczeblu europejskim, co proponuje się w nowej dyrektywie antydyskryminacyjnej. Przecież praktycznie niemożliwe jest udowodnienie, że coś nie miało miejsca, a o wiele łatwiej – że coś się faktycznie wydarzyło.

Jednakże konieczne jest zagwarantowanie przez UE, że jej wiodące wytyczne i wartości, określone w traktacie UE, są również odczuwalne przez jej obywateli w praktyce. Z tego względu z zadowoleniem można by przyjąć prawodawstwo horyzontalne w tej dziedzinie. Właśnie z tego względu głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani posel Buitenweg w całości.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Wraz z PPE-DE głosowałam przeciwko przyjęciu dyrektywy antydyskryminacyjnej, ponieważ miałaby ona negatywny wpływ na obywateli UE. Lewicowa większość pokazała nam dzisiaj, że instytucje europejskie nie dążą do zmniejszenia biurokracji, finansowanej ze środków podatników. Ta rezolucja stanowi dowód, że UE dąży do rozszerzenia przepisów na wszystkie dziedziny życia obywateli w państwach członkowskich. To zły sygnał.

Przedmiotowa rezolucja nie ma jednak wpływu na proces prawodawczy. Zadaniem Rady jest podjęcie jednogłośnej decyzji.

Sprzeciwiam się wszelkim formom dyskryminacji. Pierwotnie oczekiwano, że przedmiotem dyrektywy będzie walka z dyskryminacją wobec osób niepełnosprawnych fizycznie i osób starszych. Ja również zawsze angażowałam się w ochronę tych osób. Jednakże przedmiotowej dyrektywie brakuje jasności i moim zdaniem z tego względu nie pomoże obywatelom.

Rzeczywista dyskryminacja stała się argumentem w rękach lobby, które dodało kwestie preferencji seksualnych oraz wyznania i poglądów. Te formy dyskryminacji nigdy nie zostały zdefiniowane w żadnych dokumentach UE. Konsekwencje mogą być dramatyczne.

Nikt nie potrafi precyzyjnie zdefiniować preferencji seksualnych czy dyskryminacji opierającej się na preferencjach seksualnych. Stanowi to potencjalne zagrożenie dla interpretacji przedmiotowej dyrektywy. Również niedyskryminacja na podstawie „poglądów” jest problematyczna. Sekty bądź radykalne ruchy polityczne mogą wykorzystać tę dyrektywę, a media nie będą miały prawa im się sprzeciwić. Szkoły kościelne nie będą mogły wybierać nauczycieli na podstawie ich wyznania. Towarzystwa ubezpieczeniowe nie będą mogły uwzględnić informacji w celu określenia ryzyka ubezpieczeniowego. Składki ubezpieczeniowe zdrożeją.

Ponadto istnieją pewne dyrektywy i dokumenty międzynarodowe, chroniące osoby starsze i niepełnosprawne fizycznie, które nie zostały wdrożone w państwach członkowskich.

– Projekt rezolucji: B6-0177/2009 (dialog UE-Białoruś)

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Przedmiotowa rezolucja wyraża raczej negatywną opinię, a my powinniśmy z zadowoleniem przyjąć fakt, że bezpośrednio uzależnia się w niej dialog polityczny od postępu w zakresie praw człowieka i swobód wewnętrznych. W tej dziedzinie reżim nadal pozostawia wiele do życzenia, szczególnie w zakresie swobody wypowiedzi i poglądów, wolności prasy oraz swobód demokratycznej opozycji i mediów.

Istnieje jednak zbyt wiele dowodów na to, że niedawne ustępstwa są raczej częścią kierowanej przez prezydenta-dyktatora Łukaszenkę operacji kosmetycznej, adresowanej do świata zewnętrznego. Jest zdecydowanie za wcześnie na wchodzenie w jakikolwiek normalny dialog z Białorusią.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) To jeszcze jedna rezolucja zakorzeniona głęboko w wizji ingerencji na Białorusi i stygmatyzacji tego kraju, której wyraźnym celem jest wtrącanie się w jego wewnętrzne sprawy.

Kiedy poszpera się, co się kryje pod mylącym i manichejskim językiem, cel staje się widoczny: UE nie akceptuje deklaracji suwerenności Białorusi i jej definicji polityki niezależnej, która nie podlega interesom UE/NATO/USA, i stara się ją ominąć.

Z tego względu UE ucieka się do szantażu i nakładania sankcji, które – jak twierdzi – mogą zostać zniesione, jeżeli to państwo przyjmie środki, których się od niego wymaga, na przykład: „białoruska opozycja demokratyczna i społeczeństwo obywatelskie muszą być zaangażowane w dialog między UE a Białorusią”; „w pełni i skutecznie wykorzystać możliwości wsparcia społeczeństwa obywatelskiego i rozwoju demokratycznego na Białorusi za pośrednictwem Europejskiej Inicjatywy na rzecz Demokracji i Praw Człowieka, EIDHR”; czy też „wsparcie finansowe dla niezależnego białoruskiego kanału telewizyjnego Bielsat”.

Czy jakikolwiek kraj UE zgodziłby się na takie warunki? Wyraźnie widać hipokryzję takiego podejścia, w szczególności, kiedy „rodzina europejska” tak zwanych „narodów demokratycznych” nie wyraża ani jednego słowa potępienia wobec faktycznej masakry, spowodowanej przez armię izraelską wśród obywateli palestyńskich w Strefie Gazy bądź wobec nielegalnych lotów CIA, za które była zresztą współodpowiedzialna.

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Szanowni państwo! Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie oceny dialogu UE i Białorusi. Cieszę się, że oprócz ogólnej oceny politycznej rezolucja mówi o konkretnych oczekiwaniach wobec władz białoruskich. Dialog nie jest przecież prowadzony dla samego dialogu. Powinien on prowadzić do poprawy sytuacji w tych sytuacjach, które z różnych przyczyn wymagają poprawy. Nikt nie ma wątpliwości, że sytuacja na Białorusi jest idealna.

Oczekujemy zatem zrewidowania decyzji w sprawie poboru do wojska młodych działaczy: Franaka Viacorki, Ivana Syl'a i Zmitera Fedoruka. Nie mogą oni być swoistymi „zakładnikami” władz. Franak Viacorka jest synem znanego działacza opozycji. Pobór do wojska nie powinien stanowić instrumentu uprawiania polityki. Wzywamy też do uznania wybranych w dniu 15 marca 2009 r. władz Związku Polaków na Białorusi i jej przewodniczącej Angeli Borys. Chcielibyśmy, aby władze białoruskie doprowadziły do rewizji wyroków wydanych na 11 uczestników demonstracji, która odbyła się w styczniu 2008 roku.

To bardzo konkretne przykłady, które pozwalają władzom Białorusi na pokazanie dobrej woli i chęci prowadzenia rzeczywistego dialogu. Mam nadzieję, że Białoruś skorzysta z tej szansy. Będzie to korzystne dla samej Białorusi, Białorusinów, Unii Europejskiej i relacji między Białorusią a Europą. Dziękuję.

– Projekt rezolucji: RC-B6-0165/2009 (Świadomość europejska a totalitaryzm)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Jeśli zależy nam na budowaniu przyszłości Europy to nie możemy dopuszczać do ignorowania faktów historycznych i zaniedbywania pamięci o tragicznych momentach w naszej historii. Pamięć o ofiarach zbrodni przeciwko ludzkości powinna być jednym z podstawowych elementów nauczania historii i kształtowania świadomości młodych ludzi w Europie. Nieznajomość historii nie tylko prowadzi do jej zakłamywania, ale również do tworzenia się różnego rodzaju niebezpiecznych nacjonalizmów. Chciałbym także, aby społeczeństwo europejskie dowiedziało się więcej o polskich bohaterach takich jak rotmistrz Witold Pilecki. Musimy pamiętać, że zrozumienie przeszłości całej Europy, nie tylko jej zachodniej części, jest kluczem do budowania wspólnej przyszłości.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za przyjęciem tej wyważonej rezolucji, w której potępia się totalitaryzm w każdym kształcie i formie. XX wiek był wiekiem, w którym doszło do najbardziej szokujących masakr w historii. Nazistowskie Niemcy, Związek Radziecki, Kambodża, Chiny i Ruanda przypominają nam o całkowitym szaleństwie i okrucieństwie, którego ludzie są w stanie dopuścić się wobec swoich bliźnich, kiedy tyrania weźmie górę nad wolnością. Mam jednak jedno zastrzeżenie. Sprzeciwiam się tworzeniu hierarchii cierpienia. Każdy przypadek cierpienia jest wyjątkowy i każdy zasługuje na nasz szacunek, bez względu na to, czy doświadczają go Żydzi, Tutsi, kułacy, rosyjscy więźniowie wojenni czy polscy księża. Właśnie z tego względu wstrzymałem się od głosu nad przyjęciem poprawki 19.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie reżimów totalitarnych. Uważam, że Europa nie będzie zjednoczona, dopóki nie uda się osiągnąć wspólnego stanowiska w sprawie historii i przeprowadzić uczciwej i szczegółowej debaty w sprawie zbrodni popełnionych w poprzednim wieku przez nazizm, stalinizm oraz faszystowskie i komunistyczne reżimy.

Uważam, że proces integracji europejskiej przebiegał w sposób udany i doprowadził do stworzenia Unii Europejskiej, obejmującej państwa Europy Środkowej i Wschodniej, które funkcjonowały pod władzą rządów komunistycznych od końca drugiej wojny światowej do początku lat 90. XX wieku, a jednocześnie przyczynił się do umocnienia demokracji w krajach Europy Południowej, na przykład w Grecji, Hiszpanii i Portugalii, które przez długi czas pozostawały pod rządami faszystowskimi.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Chociaż opowiadam się za możliwie jak największą obiektywnością w badaniu historii Europy i uznaję straszliwy charakter zbrodni stalinowskiej Rosji, obawiam się, że przedmiotowa rezolucja zawiera elementy rewizjonizmu historycznego, który jest sprzeczny z potrzebą obiektywnych badań.

Nie chcę zrównywać zbrodni nazistowskich, holokaustu i ludobójstwa, którego ofiarami było 6 milionów Żydów, komunistów, przedstawicieli związków zawodowych i niepełnosprawnych, ze zbrodniami stalinowskiej Rosji. Ten polityczny relatywizm stanowi zagrożenie rozwodnieniem wyjątkowego charakteru zbrodni nazistowskich, a takie działanie stanowi intelektualną pożywkę dla dzisiejszych ideologii neonazistowskich i faszystowskich, których przedstawiciele są obecni dzisiaj wśród nas.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Projekt rezolucji, przedłożony przez pięć największych grup w Parlamencie, zawiera wiele istotnych opinii w sprawie historii Europy w okresie ostatnich 100 lat. Poprawki, w szczególności zgłoszone przez Unię na rzecz Narodów Europy, są również godne pochwały, ale z powodów redakcyjnych nie wszystko, co zostało zaproponowane, może zostać uwzględnione w tekście rezolucji. Istnieje wiele tragedii i jednostkowych aktów bohaterstwa, które można by przywołać w rezolucji w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu. Niestety nie mamy miejsca na wszystko, i właśnie z tego względu byliśmy zmuszeni głosować za odrzuceniem niektórych poprawek do rezolucji.

Głosowaliśmy jednak za przyjęciem rezolucji w całości.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Ta haniebna rezolucja, przyjęta przez Parlament, jest elementem operacji zniekształcania prawdy historycznej, podjętej przez reakcjonistów i osoby poszukujące zemsty: przegranych drugiej wojny światowej. To ci sami ludzie, którzy w swoich własnych krajach rehabilitują tych, którzy na przykład kolaborowali z nazistami w ich barbarzyństwie.

Celem jest rzucenie dobrego światła na neofaszyzm i potępienie komunizmu. Inaczej mówiąc: przedstawienie tyrana i ciemniźciela w korzystnym świetle, a potępienie ich ofiar i tych, którzy byli przez nich ciemnieni. Celem jest wymazanie decydującego udziału komunistów i Związku Radzieckiego w pokonaniu nazizmu i faszyzmu, ich roli w poprawie warunków życia robotników, ich wkładu w uwolnienie ludzi spod jarzma kolonializmu i ich znaczenia w walce z wyzyskiem i wojną po drugiej wojnie światowej.

W Portugalii Portugalska Partia Komunistyczna bardziej, niż ktokolwiek inny, walczyła o wolność, demokrację, pokój, prawa człowieka, godne warunki życia dla społeczeństwa portugalskiego, wolność ludzi żyjących pod rządami kolonializmu faszystowskiego oraz osiągnięcia, stanowiące święte prawo zawarte w konstytucji Republiki Portugalii, obchodzącej dzisiaj swoje 33-lecie.

U jej podstaw leży intencja uznania komunistów, ich działalności i ideałów, za nielegalne.

Taka rezolucja nabiera jeszcze powagi, kiedy mamy do czynienia z okresem ciężkiego kryzysu kapitalizmu, przez który wielkim wyzwaniem naszych czasów staje się walka o pokój, demokrację i postęp społeczny.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Wyrażamy oczywiście żal nad wszystkimi ofiarami agresywnych i autorytarnych reżimów, bez względu na zbrodnie popełniane w Europie czy też na przykład w byłych koloniach europejskich. Jesteśmy jednak głęboko zaniepokojeni wszelkimi podejmowanymi przez polityków i parlamenty bezpośrednimi lub pośrednimi wysiłkami, służącymi wpłynięciu na powszechny odbiór faktów historycznych. To zadanie powinno być rozwiązane w toku niezależnych badań naukowych i debat publicznych. W przeciwnym razie istnieje zagrożenie, że każda nowa większość parlamentarna będzie dążyć do zmiany historii, poprzez opisywanie najgorszych wrogów społeczeństwa, a dyskusja w sprawie historii Europy zostanie wykorzystana do celów kampanii krótkoterminowych. Z tego względu zdecydowaliśmy się powstrzymać od głosowania końcowego.

Maria Eleni Koppa (PSE), na piśmie. – (EL) Grupa parlamentarna PASOK głosowała przeciwko przyjęciu projektu rezolucji, ponieważ w niedopuszczalny sposób porównuje ona nazizm do komunizmu.

Potępiamy zbrodnie zarówno nazistowskie, jak i stalinowskie.

Uważamy, że to porównanie nie przyczynia się do zrozumienia szczególnych cech reżimów totalitarnych.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie totalitaryzmu, wbrew zaleceniom mojej partii, która uważała, że ta rezolucja jest niepotrzebna. Opowiadałem się za wyraźnym zerwaniem z wszelkimi próbami osiągnięcia celów politycznych za pośrednictwem przemocy, pozbawiania wolności, zastraszania i innych form ucisku. XX wiek był wiekiem ogromnych ruchów społecznych, oślepionych wrażeniem, że znajdują się u wrót historii. Każda zbrodnia była uzasadniona, w dążeniu do tego, co uważały za świat idealny i ochrony go przed zmianami. Dla niektórych ten idealny świat oznaczał równość dla wszystkich, zapewnienie ogromnych świadczeń ze strony państwa, środki produkcji w rękach społeczeństwa oraz zniesienie wszystkich starych przywilejów, którymi cieszyły się uprzywilejowane grupy. Dla innych oznaczało to zachowanie tradycji, nierówności, pozycji władzy i przywilejów. Mogę utożsamiać się z pierwszą grupą, ale nie z drugą.

W rezultacie popełnionych przez nie zbrodni obie grupy będą wiecznie potępione. Nikt nie pamięta o ich motywach, ale wszyscy pamiętają ich metody. Ta epoka bezwzględnie musi pozostać historią. Chociaż nie zawsze zgadzam się z przyjętym w niektórych miejscach brzmieniem, uważam, że ta rezolucja jest istotna.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Żaden parlament, żadna większość parlamentarna, składająca się z przedstawicieli i służb barbarzyńskiego systemu kapitalistycznego, nie może wykorzystać pomówień, kłamstw i fałszerstw do wymazania historii rewolucji socjalistycznej, spisanej i podpisanej przez ludzi ich własną krwią. Żaden czarny front antykomunistyczny nie może wymazać ogromnego wkładu socjalizmu, jego niespotykanych osiągnięć i likwidacji przez niego wyzysku jednego człowieka przez drugiego.

Wspólny projekt rezolucji, przedłożony przez grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, grupę Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego oraz Unię na rzecz Narodów Europy, który został poparty w nieopisanie wulgarny sposób również przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim, zrównuje faszyzm z komunizmem, nazistowskie reżimy faszystowskie z rządami socjalistycznymi.

W żalosnym *quid pro quo* proponują ustanowienie Europejskiego Dnia Pamięci o ciemnych i ofiarach. W ten sposób uniewinniają faszyzm, pomawiają socjalizm oraz oczyszczają imperializm ze zbrodni przez niego popełnionych i w dalszym ciągu popełnianych obecnie. Ideologicznie wspierają kapitalizm jako jedyny „system demokratyczny”.

Wszystkie siły polityczne, które są niezdecydowane, w ten sposób zapewniając alibi swojej obskurantkiej polityce, również ponoszą znaczną odpowiedzialność za tę antykomunistyczną histerię.

Grecka Partia Komunistyczna wzywa klasę pracującą i każdego postępowego obywatela do potępienia antykomunizmu i jego agentów.

Zita Pleštinšká (PPE-DE), na piśmie. – (SK) XX wiek został naznaczony piętnem zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych i nazistowskich, brutalnie wymierzonych w miliony niewinnych ludzi. Integracja europejska była bezpośrednią reakcją na wojnę i terror, spowodowane przez reżimy totalitarne na kontynencie europejskim.

Mocno wierzę, że Europa nigdy nie będzie zjednoczona, jeżeli nie uda jej się osiągnąć wspólnego stanowiska w sprawie swojej własnej historii i z tego względu głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu. Musimy uznać komunizm i nazizm za wspólne dziedzictwo i przeprowadzić debatę ekspertów w sprawie wszystkich zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w ubiegłym stuleciu. Jesteśmy to winni młodszemu pokoleniu, które już nie wychowuje się pod takimi rządami i których wiedza o totalitaryzmie w jego wszelkich formach stała się alarmująco powierzchowna i nieodpowiednia, nawet w okresie pięciu lat po rozszerzeniu z 2004 roku. Nawet dzisiaj wiele osób nie wie o reżimach, które przez 40 lat terrorizowały ich współobywateli w Europie Środkowej i Wschodniej oraz oddzieliły ich Żelazną Kurtyną i Murem Berlińskim od demokratycznej Europy.

W 2009 roku świętujemy dwudziestolecie upadku komunistycznych dyktatur w Europie Środkowej i Wschodniej oraz zburzenia Muru Berlińskiego, a ja z tego względu uważam, że wszystkie rządy państw UE powinny wykorzystać tę szansę do ustanowienia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci o Ofiarach Stalinizmu i Nazizmu.

Stanowiłoby to rezolucję na rzecz wszystkich ofiar reżimów totalitarnych oraz mocną i jednoznacznie gwarancję, że wydarzenia te nigdy nie powtórzą się w Europie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Mam zamiar głosować za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu.

Zdecydowanie wierzę, że Europa musi być bardziej świadoma zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne i niedemokratyczne, ponieważ uważam, że nie możemy wzmocnić integracji europejskiej bez wsparcia naszej pamięci historycznej, pod warunkiem uznania wszystkich aspektów przeszłości Europy.

Popieram również wniosek dotyczący ustanowienia „Europejskiego dnia pamięci” na rzecz ofiar wszystkich reżimów totalitarnych i autorytarnych.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Dla wielu osób w UE, a nawet w większej Europie konsekwencje totalitaryzmu, w postaci milionów ofiar, stanowią kluczowy aspekt historii. Pomogło to w uformowaniu wielu umysłów późniejszych pokoleń, ale dla osób, które żyły w tym okresie, stanowi straszną bliznę w rozwoju Europy. Ekstremizm nadal pozostaje aktualnym zagrożeniem, a mimowolną pomocą dla tych radykałów stanowi urna wyborcza – marazm. Dla nas, jako polityków, świadomość zagrożenia naszej wolności i samych naszych istnień jest tym, o czym musimy starać się stale przypominać obecnym i przyszłym pokoleniom. Z tego względu mogę poprzeć przedmiotowy projekt rezolucji.

Ioannis Varvitsiotis (PPE-DE), na piśmie. – (EL) Stanowczo potępiamy wszelkie formy totalitaryzmu, a jednocześnie podkreślamy znaczenie pamięci o przeszłości. To istotny element naszej historii.

Jednakże uważamy, że większościowe decyzje Parlamentu nie są władne interpretować faktów historycznych.

Ocena faktów historycznych jest zadaniem historyków i tylko historyków.

Właśnie z tego względu zdecydowaliśmy się wstrzymać od głosowania w sprawie wspólnego projektu rezolucji w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu, przedłożonego przez cztery grupy polityczne, w tym grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów.

Francis Wurtz (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Wielokrotnie mieliśmy okazję wyrażać nasze stanowisko w odniesieniu do powtarzanych oświadczeń w sprawie „wszystkich reżimów totalitarnych”.

Nasza grupa szczerze potępia wszelkie formy totalitaryzmu. Całkowicie potępia stalinizm. Jednocześnie zdecydowanie sprzeciwia się wszelkim próbom trywializacji nazizmu poprzez skrywanie go za potępieniem reżimów totalitarnych, jak to ma miejsce ponownie w tym przypadku, w ramach przedłożonej nam wspólnej rezolucji.

Właśnie z tego względu nasza grupa odmawia uczestnictwa w głosowaniu nad przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Potępienie reżimów totalitarnych, które przejęły ideologię nazizmu i komunizmu, powinno być jedynie pierwszym krokiem do całkowitego potępienia wszelkich form nietolerancji, fanatyzmu i ignorancji, które ograniczały i nadal ograniczają podstawowe prawa i swobody jednostek i narodów. Każda ideologia, która nie szanuje godności ludzkiej i życia ludzkiego, zasługuje na potępienie i jest całkowicie niedopuszczalna.

Nazizm i komunizm to ideologie, które w rzeczywistości czerpały inspirację ze starszych ideologii. Zostały one sformułowane w XIX wieku i zyskały ustaloną pozycję jako zasady konstytucyjne w ówczesnych państwach europejskich. Takie ideologie, jak militarizm, szowinistyczny nacjonalizm, imperializm, radykalizm i późniejszy faszyzm były w swojej istocie nieludzkie i niszczycielskie, i z tego względu zasługują na zdecydowane potępienie, w takim samym stopniu, jak ideologie, które pojawiły się później w formie komunizmu i nazizmu.

Musimy zwrócić na to szczególną uwagę obecnie, w niepewnym i szczególnie trudnym okresie. Z tego względu nie możemy pozwolić na pojawienie się nowych ruchów politycznych, inspirowanych koncepcjami równie nieludzkimi, jak te, które stały za nazizmem i komunizmem. Nietolerancję można zwalczać jedynie poprzez odmowę kompromisu czy uznania wyjątków, a my chcielibyśmy z tego względu zwrócić się o zmianę słów „walka z totalitaryzmem” na „walka z wszelkimi reżimami państwowymi, które wprowadziły ograniczenie godności ludzkiej, wolności czy niepowtarzalności każdego człowieka”.

– Projekt rezolucji: RC-B6-0166/2009 (Rola kultury)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem wspólnej rezolucji w sprawie roli kultury w rozwoju regionów europejskich, ponieważ uważam, że UE powinna udzielić silniejszego wsparcia projektom kulturalnym.

Uważam, że strategie rozwoju regionalnego i lokalnego, obejmujące kulturę, kreatywność i sztukę, stanowią znaczny wkład w poprawę jakości życia w regionach i miastach europejskich, poprzez wspieranie różnorodności kulturowej, demokracji, udziału i dialogu międzykulturowego.

W rezolucji wzywa się Komisję do przedłożenia zielonej księgi, zawierającej szereg środków w dziedzinie współczesnych działań kulturalnych, ukierunkowanych na wzmocnienie rozwoju regionów europejskich.

Uważam, że duch kulturowy Europy jest istotną metodą zbliżenia do siebie Europejczyków w sposób, który w pełni respektuje ich zróżnicowane tożsamości kulturowe i językowe. Kultury europejskie stanowią strategiczne czynniki rozwoju Europy na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym, jak również na szczeblu instytucji UE.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Kultura jest dziedziną polityki podlegającą odpowiedzialności politycznej poszczególnych państw członkowskich. W przedmiotowej rezolucji omawia się kwestie wykraczające poza zakres właściwości Unii Europejskiej. Ponieważ poważnie bierzemy pod uwagę zasadę pomocniczości, uważamy, że konieczna jest likwidacja Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu.

Z tego względu głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Kultura jest istotnym elementem rozwoju regionów europejskich i z tego względu plany rozwoju wszystkich regionów powinny obejmować wymiar kulturowy. Strategia, obejmująca kulturę, kreatywność i sztukę, w ogromnej mierze przyczyni się do poprawy jakości życia mieszkańców miast i obszarów wiejskich.

Na relatywnie niewielkim obszarze Słowacji, mojej ojczyzny, mamy zróżnicowane regiony kulturowe, charakteryzujące się dodatkowo odmianami wewnętrznymi. Tradycje kulturowe, które rozwinęły się tutaj w okresie stuleci, obejmują niespotykaną różnorodność form, typów i wariantów kultury ludowej.

Na przykład w moim regionie Stará Ľubovňa na północnym wschodzie Słowacji znajdują państwo kultury słowacką, niemiecką, ruteńską, góralską i romską. Wszystkie wsie organizują doroczne festyny kulturowe, przyciągające znaczną liczbę turystów do naszego regionu. Partnerstwo między regionami kulturowymi jest wzmacniane poprzez różnorodne stroje, pieśni i tańce. Projekty kulturowe wywodzą się z inicjatyw podejmowanych przez organizacje społeczne i zasługują na uwagę, a szczególnie na wsparcie ze strony Komisji Europejskiej. Szkoda, że co roku ogranicza się finansowanie projektów kulturalnych, co sprawia, że władzom lokalnym niezwykle trudno jest zachować te niezwykle i wyjątkowe tradycje kulturowe.

Jestem przekonana, że Komisja powinna przedłożyć zieloną księgę, zawierającą wiele potencjalnych środków, służących wsparciu działań kulturalnych i wzmacniających rozwój kulturowy regionów europejskich, i z tego względu głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie roli kultury w rozwoju regionów europejskich.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu tego projektu rezolucji w sprawie roli kultury w rozwoju regionów europejskich.

Chociaż zgadzam się, że uzasadnieniem dla proponowanych inicjatyw jest godny podziwu cel wspierania rozwoju regionalnego i lokalnego w ramach UE, to nie uważam, aby były one wystarczające do zapewnienia osiągnięcia takich celów. W szczególności wątpię, aby te inicjatywy były skuteczne dla wspierania tożsamości językowej i kulturowej, biorąc pod uwagę, że nie są uzupełniane przez dodatkowe szersze inicjatywy i polityki.

– Sprawozdanie: Janusz Onyszkiewicz (A6-0140/2009)

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Rosja pozostaje ważnym partnerem strategicznym UE. Mamy wspólne interesy, na przykład przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu broni jądrowej i budowa pokoju na Bliskim Wschodzie. Rosja odgrywa również istotną rolę dyplomatyczną, nie tylko jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale również z uwagi na swoje znaczne wpływy w Iranie. Z tego względu potrzebujemy Rosji do przekonania Iranu, aby nie konstruował bomby atomowej.

Istnieją jednak dziedziny powodujące obawy w naszych stosunkach z Rosją: i chociaż mamy wspólne interesy, to nie jestem przekonany, czy mamy również wspólne wartości. Problemami pozostają kwestie państwa demokratycznego i rządów prawa w Rosji. Również wolność prasy nie pozostaje na takim poziomie, jakiego byśmy oczekiwali.

Z tego względu nasze partnerstwo z Rosją musi być mocne i trwałe, ale nie może być bezwarunkowe. W szczególności Rosja musi wiedzieć, że nie będziemy tolerować aneksji i uznania suwerennych terytoriów gruzińskich, zajętych w wyniku wojny, która toczyła się w lecie zeszłego roku.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Z pewnością istnieje jeden naród, który nigdy nie znajduje uznania w oczach Parlamentu, który zwykle tak chętnie zatwierdza wszelkie porozumienia gospodarcze, handlowe czy dotyczące współpracy z Kubą, chińską dyktaturą komunistyczną, a nawet Turcją, rządzoną przez premiera Erdogana.

Większość w tym Parlamencie, która z ogromnym zadowoleniem przyjęła jednostronną deklarację niepodległości Kosowa, mimo faktu, że stanowi historyczną kolebkę narodu serbskiego, zbiera obecnie gorzkie żniwo swojej polityki, jakim jest wspierana przez Rosję niepodległość Abchazji i Osetii.

Ponadto jak to możliwe, że jedynie Rosja jest obwiniana za nieporozumienia w kwestii bezpieczeństwa, skoro ekspansja NATO u jej granic w naturalny sposób jest przez Rosjan postrzegana jako prowokacja i zagrożenie?

Oczywiście pozostają trudne zagadnienia. Jednakże Rosja, w przeciwieństwie do Turcji, należy kulturowo, duchowo i geograficznie do Europy. To przede wszystkim z nią powinniśmy mieć uprzywilejowane stosunki.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Przyjęta właśnie rezolucja wyraźnie ukazuje cele, jakie przyświecają większości tej Izby w stosunkach między UE a Rosją. Chce ona, aby „opierały się na zasadach zliberalizowanych i otwartych rynków oraz wzajemności praw inwestycyjnych pomiędzy partnerami, a w związku z tym należy wymagać, aby rząd Rosji w zamian za bliskie i przynoszące korzyści więzi gospodarcze zagwarantował zagranicznym inwestorom prawa własności”.

Inaczej mówiąc, zamiarem jest przymuszenie Rosji na przykład do oddania ogromnych bogactw naturalnych, w szczególności gazu ziemnego i ropy, oraz uzależnienie jej potencjału produkcyjnego i udostępnienie jej siły roboczej w celu wyzysku w interesie wielkich potęg i wielkich korporacji w UE, które chcą uzyskać dostęp do zasobów, które powinny należeć do społeczeństwa rosyjskiego.

W rezolucji wywiera się ogromny nacisk na Rosję, ale nie ma najmniejszego odniesienia do rozszerzenia NATO na wschód i nowego systemu raketowego Stanów Zjednoczonych w Europie.

Ze swojej strony odrzucamy z miejsca taki rodzaj relacji. Wzywamy do ustanowienia sprawiedliwych stosunków i wzajemnego szacunku między obiema stronami, opierających się na interesach ich społeczeństw oraz poszanowaniu zasad nieinterwencji, rozbrojenia i rozprężenia.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) W przeciwieństwie do Turcji, Rosja stanowi część sfery geograficznej, kulturowej i duchowej, a więc cywilizacji europejskiej. Z tego względu powinna być idealnym partnerem w wielu dziedzinach, zwłaszcza w energetyce. Jest jednak również narodem braterskim, który powinniśmy popierać, a nie krytykować bez końca, jak czyni wielu prawicowych skrajnych Europejczyków, w szczególności w przedmiotowym sprawozdaniu, w którym ratunek dla rosyjskojęzycznych mniejszości w Gruzji określa się mianem „nieproporcjonalnej kontrofensywy”, która „stawia pod znakiem zapytania gotowość Rosji do utworzenia razem z UE wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa w Europie”.

Skrajni Europejczycy, którzy są zawsze skorzy do sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i przyłączenia się do ich wojny w Iraku, nie mają prawa pouczać Rosjan. Dziesięć lat temu ci sami skrajni Europejczycy, zajmujący się prawami człowieka, nie wahali się poprzeć NATO w jego nieopisanym akcie agresji wobec Serbii.

Wzywamy do budowania nowej Europy, wolnej Europy suwerennych narodów, która ustanowi uprzywilejowane stosunki z Rosją.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana Onyszkiewicza w sprawie wniosku dotyczącego zaleceń Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie nowego porozumienia UE–Rosja.

Faktycznie nie zgadzam się ze sprawozdawcą w odniesieniu do zaleceń przedstawionych Radzie i Komisji w celu kontynuacji negocjacji z Rosją, ponieważ nie uważam, aby były one wystarczające dla zagwarantowania

sprawiedliwego porozumienia, szanującego prawa człowieka i uprawnienia Unii Europejskiej oraz wspierającego rozwój dobrych stosunków między właściwymi stronami. Z tego względu uważam, że obie strony powinny zwiększyć swoje wysiłki, by osiągnąć ten cel.

Charles Tannock (PPE-DE), na piśmie. – Rosja musi podjąć decyzję: czy ma ambicje osiągnąć wspólne wartości z UE, czy też nie? Istnieje wiele dziedzin porozumienia z Rosją, która mimo wszystko jest jednak naszym strategicznym partnerem. Uznajemy wspólne zagrożenie rozprzestrzenianiem broni atomowej, w szczególności ze strony Iranu. Potrzebujemy pomocy Rosji jako części Kwartetu, aby działać na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, wraz z nowym premierem Izraela i nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Nie możemy jednak pozwolić Rosji na zastraszanie sąsiadów i wykorzystywanie swoich zasobów węglowodorów jako broni dyplomatycznej. Podobnie nie możemy pozwolić Rosji zachowywać się, jakby tocząca się zeszłego lata wojna w Gruzji nie miała miejsca. Ani Rosja, ani UE nie może zamieść pod dywan faktu aneksji suwerennego terytorium gruzińskiego. Wreszcie Rosja powinna przestrzegać swoich wiążących zobowiązań w ramach OBWE/Rady Europy, dotyczących przestrzegania praw człowieka, demokracji i rządów prawa.

– Sprawozdanie: Frédérique Ries (A6-0089/2009)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie. – Korzystam z tej okazji, aby w pełni poprzeć przedmiotowe sprawozdanie, którego celem jest zwiększenie ochrony zdrowia obywateli UE, ale chciałbym jednocześnie podkreślić, że na Malcie i Gozo w niektórych dziedzinach opieki zdrowotnej panuje chaos. Długość list obywateli Malty i Gozo oczekujących na badania lekarskie i operacje chirurgiczne jest niewiarygodna. Dwa procent społeczeństwa oczekuje na operację usunięcia żołądka.

Opowieść o listach oczekujących jest jednym z wielu przykładów obrazujących moje stwierdzenie. Innym jest brak łóżek w tym, co miało być najnowocześniejszym szpitalem, który kosztował niemal miliard euro.

Liam Aylward (UEN), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ konkretnie wzywa się w nim Komisję do wykorzystania obecnej wiedzy naukowej w celu ochrony obywateli UE przed potencjalnymi zagrożeniami związanymi z polami elektromagnetycznymi (PEM). W zaleceniu z 1999 roku zawarto wymóg jego aktualizacji w okresie 5 lat od jego opublikowania, uwzględniającej trwające badania. Nie przygotowano żadnej aktualizacji. W 2008 roku w moim liście, skierowanym do pana komisarza Kyprianou, zwracałem się o zmianę pierwotnego zalecenia, w chwili, kiedy aktualizacja była już spóźniona o 4 lata, ale jak dotąd nadal jej nie podjęto.

Od czasu przyjęcia zalecenia przeprowadzono badania naukowe i doszło do zmiany i ewolucji wniosków, jak również do znacznego rozwoju technologii wykorzystujących PEM, na przykład WiFi czy Bluetooth. Z uwagi na stale zmieniający się charakter tego pola musimy ponownie ocenić uregulowania, chroniące naszych obywateli.

Przeprowadzona w 2007 roku ankieta pokazała, że w odczuciu większości obywateli UE władze publiczne nie spełniły we właściwy sposób swojego obowiązku w zakresie informowania ich o sposobach ochrony przed PEM. UE musi lepiej odgrywać rolę lidera w zakresie istotnych badań nad ewentualnym szkodliwym działaniem PEM oraz opracować zalecenia dla swoich obywateli. Popieram dalsze badania nad skutkami narażenia na pola elektromagnetyczne dla zdrowia publicznego i mam nadzieję, że zalecenie z 1999 roku zostanie zmienione i uaktualnione.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, w którym wzywa się Komisję do zachowania ostrożności oraz dokonania przeglądu podstaw naukowych i sprawdzenia za pośrednictwem Komitetu Naukowego ds. Pojawiających się i Nowo Rozpoznanych Zagrożeń dla Zdrowia (SCENIHR), czy ograniczenia w zakresie pól elektromagnetycznych są odpowiednie. W ten sposób konsumenci w dalszym ciągu będą objęci wysokim poziomem ochrony, bez utrudniania funkcjonowania i rozwoju technologii bezprzewodowych.

Pola elektromagnetyczne (PEM) są przedmiotem bezpośrednich obaw obywateli UE. Specjalna ankieta Eurobarometru w sprawie PEM pokazała, że Europejczycy są podzieleni w swoich obawach, dotyczących potencjalnych zagrożeń dla zdrowia ze strony PEM: 14% w ogóle się ich nie obawia, 35% raczej się nie obawia, 35% obawia się ich w średnim stopniu, a 13% czuje dużą obawę. W ostatnich latach opublikowano wyniki kilku badań naukowych na ten temat, jednakże w żadnym z nich nie zawarto jasnych dowodów, świadczących o ewentualnych skutkach pól elektromagnetycznych – emitowanych przez technologie bezprzewodowe – dla życia ludzkiego.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem rezolucji w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie, ponieważ to zagadnienie bezpośrednio dotyczy całego społeczeństwa europejskiego, które jest narażone na działanie pól elektromagnetycznych zarówno w domu, jak i w miejscu pracy.

W ostatnich latach narażenie na antropogeniczne źródła pól elektromagnetycznych jest coraz większe, co w znacznej mierze spowodowane jest wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną i coraz bardziej wyspecjalizowanymi technologiami bezprzewodowymi. Z tego względu uważam, że nadzwyczaj istotną kwestią jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony wszystkich konsumentów, jednakże bez utrudniania funkcjonowania sieci telefonii komórkowej oraz rozwoju nowych technologii bezprzewodowych.

Robert Goebbels (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania z własnej inicjatywy, sporządzonego przez panią Ries. To ten rodzaj całkowicie niepotrzebnego sprawozdania, za którym szaleją niektórzy posłowie, ci sami, którzy są zachwyceni stosowaniem – chcąc nie chcąc – „zasady przezorności” i którzy wywołują ogromną panikę w przypadku najmniejszych „obaw” społecznych. Chociaż z każdym rokiem wzrasta oczekiwana długość życia Europejczyków, nowe badanie, dotyczące ewentualnego wpływu pól elektromagnetycznych i wywołujące dalsze pytania pozostawione bez odpowiedzi, jest rozdmuchane ponad wszelkie proporcje. Z drugiej strony systematycznie ignoruje się tuziny badań, przeprowadzonych przez akademie naukowe i inne naprawdę kompetentne jednostki, w których stwierdzono, że nie ma realnego zagrożenia. Wszystko, co jest przesadzone – jest nieistotne.

Françoise Grossetête (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Ries w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie.

Kluczowe znaczenie ma zagwarantowanie wysokiego poziomu ochrony konsumentów, w szczególności dzieci, bez utrudniania funkcjonowania sieci telefonii komórkowej. Chociaż nie znaleziono naukowych dowodów, że korzystanie z telefonów komórkowych stanowi zagrożenie dla zdrowia, nie można definitywnie wykluczyć tej hipotezy, a więc kwestia ta musi być objęta zasadą przezorności. Ważna jest regularna aktualizacja dopuszczalnych limitów narażenia społeczeństwa na pola elektromagnetyczne.

Istnieje wreszcie pilna potrzeba udostępnienia większej ilości informacji w sprawie wpływu fal elektromagnetycznych oraz ustanowienia jednolitego systemu wydawania zezwoleń na montaż anten i przekaźników, jak podkreślono w sprawozdaniu.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, w którym wzywa się do prowadzenia dalszych badań nad polami elektromagnetycznymi emitowanymi przez takie urządzenia, jak odbiorniki radiowe, telewizory, kuchenki mikrofalowe, telefony komórkowe i linie wysokiego napięcia. W sprawozdaniu zaleca się, aby szkoły, żłobki, domy spokojnej starości i budynki służby zdrowia znalazły się w takiej odległości od przekaźników telefonii komórkowej czy linii wysokiego napięcia, która byłaby określona zgodnie z kryteriami naukowymi.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Projekt rezolucji w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie stanowi próbę poradzenia sobie ze skutkami i ukrycia odpowiedzialnych w taki sposób, aby nie wpłynąć na funkcjonowanie i zyski monopoli, a nie aby zapobiegać i chronić. Większa świadomość i obawy na poziomie obywateli, dotyczące przedsiębiorstw sektora energii elektrycznej i sektora telekomunikacyjnego oraz producentów urządzeń elektrycznych i elektronicznych, które są głównym źródłem zagrożenia, wymaga badań o niejednoznacznych wynikach, ze względu na fakt, że odpowiedzialność za te urządzenia spoczywa przede wszystkim na samych przedsiębiorstwach, które są zainteresowane sprzedażą swoich produktów i usług, a zatem nie mają interesu w udowadnianiu szkodliwego wpływu pól elektromagnetycznych.

W celu rozwiązania tego bardzo poważnego problemu, który może stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego, konieczne są dalsze szczegółowe badania rządowe nad nowotworowymi i zwyrodnieniowymi chorobami mózgu, wpływem promieniowania elektromagnetycznego jako całości na homeostazę organizmu ludzkiego i tak dalej.

Konieczna jest skoordynowana walka pracowników, aby – na podstawie zasady przezorności – ograniczyć dopuszczalne limity i faktyczne narażenie na pola elektromagnetyczne.

Podstawowa i skuteczna ochrona zdrowia i bezpieczeństwa pracowników nie jest możliwa w ramach UE, która popiera zyski i konkurencyjność kapitału poprzez narażanie zdrowia publicznego.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Ries w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie.

Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że istnieje potrzeba dobrego nagłośnienia problemu wpływu urządzeń elektromagnetycznych na zdrowie publiczne poprzez wspieranie odpowiednich analiz i badań, dzięki którym możliwe będzie dokładniejsze i bardziej szczegółowe naświetlenie tego zagadnienia, stanowiącego temat coraz szerszej dyskusji.

Z tego względu przyłączam się do jej wezwania wobec Komisji o przyjęcie jasnej polityki w zakresie fal elektromagnetycznych, chociaż wiem, że wyłączne kompetencje państw członkowskich w niektórych dziedzinach obejmują na przykład fale związane z telefonią komórkową.

– Sprawozdanie: Pál Schmitt (A6-0124/2009)

Charlotte Cederschiöld i Gunnar Hökmark (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy dzisiaj za przyjęciem sprawozdania z inicjatywy własnej, sporządzonego przez pana posła Schmitta, na temat lepszych szkół: planu europejskiej współpracy (A6-0124/2009). W sprawozdaniu, zawierającym wiele dobrych zaleceń, zwraca się uwagę na wiele istotnych wyzwań, stojących przed szkołami europejskimi. Dotyczy to na przykład zalecenia, aby uczniowie w szkołach i na uniwersytetach byli lepiej przygotowani do coraz elastyczniejszego rynku pracy, na którym szybko zmieniają się potrzeby pracodawców.

Sprzeciwiamy się jednak jednemu ustępowi w sprawozdaniu, w którym przypisuje się wzrost przemocy w szkołach takim czynnikom, jak wzrastające zróżnicowanie klasowe i zwiększająca się różnorodność kulturowa w UE. Wzrost przemocy w szkołach stanowi istotny problem społeczny, mający wiele złożonych przyczyn, których nie należy umniejszać poprzez uproszczone zwyczajowe wyjaśnienia.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania na temat: „Lepsze szkoły: plan europejskiej współpracy”.

Uważam, że UE musi wspierać proces unowocześniania i poprawy planów nauczania, aby odzwierciedlały one wymogi obecnego rynku pracy, jak również obecne realia społeczne, gospodarcze, kulturowe i techniczne.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że szkoły powinny dążyć do zwiększenia zdolności młodych ludzi do zatrudnienia, ale jednocześnie powinny dać im szansę rozwoju umiejętności osobistych. Powinniśmy również pamiętać o konieczności umożliwienia młodym ludziom zdobycia podstawowych umiejętności demokratycznych.

Marie-Hélène Descamps (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Edukacja jest kluczowym zagadnieniem, które powinniśmy dzisiaj poprzeć. Sprawozdanie zatytułowane „Lepsze szkoły: plan europejskiej współpracy”, któremu udzieliłam mojego pełnego poparcia, stanowi część tego celu. W szczególności jego celem jest potrzeba zagwarantowania wszystkim młodym obywatelom europejskim równego dostępu do edukacji o wysokiej jakości, aby umożliwić im zdobycie umiejętności i dobrej wiedzy. Ponadto wzywa się w nim do zwiększenia wsparcia finansowego dla jednostek znajdujących się w trudnej sytuacji. W rezolucji, oprócz wiedzy podstawowej, słusznie zwraca się uwagę na znaczenie nauczania języków obcych od najmłodszych lat, jak również na możliwość zdobycia edukacji artystycznej, kulturowej i fizycznej, która ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju osobistego. Ponadto zaleca się w nim zwiększoną mobilność i wymianę w środowisku szkolnym oraz wskazuje w tym kontekście na doskonały europejski program Comenius, podkreślając jednocześnie potrzebę jego dalszej promocji i zwiększenia jego dostępności. Wreszcie, przestrzegając ściśle zasady pomocniczości, w rezolucji zachęca się do wprowadzenia unowocześnionych programów nauczania, które uwzględniają zmieniające się technologie i otwierające się dzięki nim możliwości.

Lena Ek (ALDE), na piśmie. – (SV) „Państwa członkowskie są odpowiedzialne za organizację, treść dydaktyczną i reformę edukacji szkolnej”. Tak stwierdzono w pierwszym ustępie sprawozdania z inicjatywy własnej, sporządzonego przez pana posła Schmitta, w sprawie lepszych szkół. Zdecydowanie się z tym zgadzam. Rola UE polega na ułatwianiu różnych kontaktów pomiędzy szkołami i zwiększaniu mobilności uczniów i nie powinna ona angażować się w jakiekolwiek inne kwestie związane ze szkolnictwem. Niestety w rezolucji pana posła Schmitta nie udaje się spełnić tej wstępnej obietnicy. Niemal natychmiast zaczyna się w niej rozpatrywać kwestie sposobów finansowania i oceny szkół, rodzajów programów nauczania, które powinny w nich obowiązywać, i tak dalej. Właśnie tego typu zagadnieniami nie powinna zajmować się UE i właśnie tego typu kwestie powinny pozostać domeną samych państw członkowskich. Opowiadam się za węższą, ale bardziej skoncentrowaną UE. Właśnie z tego względu głosowałam zarówno przeciwko przedmiotowemu sprawozdaniu z inicjatywy własnej, jak i alternatywnej rezolucji.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Projekt stanowiska zawiera wiele cennych pomysłów, ale szkoły są tą dziedziną polityki, która powinna podlegać odpowiedzialności politycznej poszczególnych państw członkowskich. Z tego względu przedmiotowe sprawozdanie dotyczy zagadnień, które wykraczają poza zakres właściwości Unii Europejskiej. Ponieważ poważnie bierzemy pod uwagę zasadę pomocniczości, uważamy, że Parlament powinien głosować przeciwko przyjęciu tego sprawozdania, a następnie rozwiązać parlamentarną Komisję Kultury i Edukacji.

Nie trzeba mówić, że głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Zasadniczo zgadzamy się z przedmiotowym sprawozdaniem, chociaż kilka sformułowań (np. wprowadzenie do szkolnych programów nauczania zajęć, odbywających się w językach ojczystych imigrantów) jest sprzecznych z realiami niektórych państw członkowskich, w szczególności w zakresie napływu imigrantów, możliwości finansowych i administracyjnych, liczby ludności kraju i wielu innych czynników.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Schmitta w sprawie lepszych szkół. W sprawozdaniu słusznie zauważa się, że organizacja edukacji szkolnej jest zadaniem państw członkowskich, a ja uważam, że słuszne jest zapewnienie autonomii i szacunku systemom edukacyjnym poszczególnych narodów. Mimo to doświadczenia edukacyjne dzieci w całej UE można poprawić jedynie dzięki ściślejszej współpracy europejskiej, a systemy edukacji na całym kontynencie powinny dostosować się, aby sprostać nowoczesnym wyzwaniom.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Chciałabym pogratulować mojemu koledze, Pálowi Schmittowi, jego sprawozdania w sprawie lepszych szkół: planu europejskiej współpracy, w którym słusznie zauważa się, że integracyjne modele nauczania wspierają integrację grup uczniów, znajdujących się w trudnej sytuacji, oraz studentów, mających specjalne potrzeby. Ponadto w sprawozdaniu wzywa się państwa członkowskie do zwiększenia dostępu takich uczniów do szkoleń zgodnych z najwyższymi standardami.

W całej Europie dzieci romskie cierpią z powodu najbardziej niekorzystnej sytuacji edukacyjnej: ponad jedna czwarta romskich uczniów szkół podstawowych znajduje się w odseparowanych klasach, podczas gdy większość uczniów, którzy niepotrzebnie są kierowani do szkół specjalnych, ma pochodzenie romskie. 82% Romów ma wyłącznie wykształcenie podstawowe lub niższe, a jedynie 3,1% ma dostęp do takiego poziomu edukacji, który odpowiada średniemu poziomowi w społeczeństwie. Mimo to podnoszenie poziomu wykształcenia dzieci romskich stanowi korzystną inwestycję z punktu widzenia gospodarki narodowej, ponieważ wydatki potrzebne na ukończenia przez dzieci romskie szkoły średniej są w pełni spłacane poprzez ich późniejsze wpłaty do budżetu państwa. Uzyskane dzięki lepszemu wykształceniu większe możliwości na rynku pracy oznaczają, że będą oni w stanie w coraz większym stopniu uczestniczyć w życiu społeczeństwa, zamiast uzależniać się od pomocy społecznej. Wzrost wpływów podatkowych i zmniejszenie uzyskiwanej pomocy będą w sumie oznaczały zysk netto dla budżetu.

Stavros Lambrinidis (PSE), na piśmie. – (EL) Grupa PASOK głosowała za przyjęciem projektu rezolucji, który był alternatywą wobec sprawozdania pana posła Schmitta w sprawie lepszych szkół w UE, skutkującego skreśleniem odniesienia do edukacji dzieci wyłącznie „legalnych” imigrantów oraz zawierającego dalsze ulepszenia. Jednocześnie grupa chciałaby wyjaśnić, że nie zgadza się z ustępem 15 tekstu i czynionym w nim powiązaniem między wszystkimi szczeblami edukacji a „elastycznością” na rynku pracy na podstawie wymogów pracodawców.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie z inicjatywy własnej Pála Schmitta na temat planu europejskiej współpracy dla szkół europejskich próbuje wskazać na wspólne wyzwania i zagrożenia stojące przed systemami szkolnictwa państw członkowskich. Jest ono słuszne w wielu miejscach. Takie wspólne rozpoznanie jest potrzebne, choćby ze względu na ogromną migrację wewnątrz Wspólnoty.

Sprawozdanie zasługuje na poparcie, nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że wspólne wartości, które sprawozdawca uznaje za podstawę reformy oświaty nie wyczerpują wszystkich tych, które ukształtowały Europę na przestrzeni wieków. W punkcie 17 sprawozdanie odwołuje się do pełnego i wieloaspektowego rozwoju jednostki, kultuwowania poszanowania praw człowieka i sprawiedliwości społecznej, kształcenia ustawicznego mającego na celu rozwój osobowy i awans zawodowy, ochronę środowiska oraz dobrobyt jednostki i społeczności. To pożądane wartości, ale idzie o szczegóły: wartości te mają mianowicie swoje źródło, którym są chrześcijańskie korzenie Europy.

Krótko mówiąc, w moim przekonaniu zjednoczenie w duchu chrześcijańskim jest bodaj jedynym mającym charakter trwałej i owocnej więzi. Jest solidnym fundamentem. Oczywiście brak takiego odniesienia jest

wadą nie tylko tego sprawozdania, ale wręcz całej legislacji wspólnotowej. Pozostawia to wątpliwości co do kierunku zmian. Dzisiaj mówimy „tak” dla dobrych wartości, ale też pytamy: jakie te wartości będą jutro?

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania pana posła Schmitta w sprawie lepszych szkół: planu europejskiej współpracy.

Chociaż zasadniczo zgadzam się z ogólnym celem sprawozdania i faktem, że konieczny jest przegląd systemów edukacji w Europie w celu poprawy ich jakości, to nie uważam, aby w przedmiotowym sprawozdaniu określono rozwiązania, które są skuteczne we wspieraniu rzeczywistej poprawy jakości nauczania oraz przywilejów szkół jako miejsca komunikowania się i uspołeczniania.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Edukacja to zdecydowanie najważniejszy temat, któremu powinniśmy poświęcać więcej uwagi. Należy zwracać szczególną uwagę już na pierwszy etap edukacji, jakim jest przedszkole. Trzeba dbać o odpowiednie otoczenie socjalne i o warunki, w jakich rozwijają się dzieci i młodzi ludzie. Edukacja młodych ludzi to nasza przyszłość, to przyszłość całej Unii Europejskiej. Trzeba nieustannie dążyć do poprawiania warunków nauki, do wyrównywania szans wśród dzieci i młodzieży, nie zapominając również o osobach z gorszymi szansami, o mniejszościach narodowych i obcokrajowcach.

Niezwykle ważnym elementem jest ciągłe szkolenie kadry nauczycielskiej i wprowadzanie nowoczesnych metod nauczania. Trzeba poprawić płace nauczycielskie i dowartościować znaczenie zawodu nauczyciela.

Uważam, że trzeba także zwrócić uwagę na młodzież, która chce uczyć się w innych krajach Unii Europejskiej. Sytuacja finansowa nie powinna być wyznacznikiem miejsca, ani tym bardziej poziomu wykształcenia młodych ludzi.

Popieram sprawozdanie Pała Schmitta i zgadzam się całkowicie z tym, jak ogromne znaczenie ma kształcenie młodych ludzi na wszystkich szczeblach edukacji.

11. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

12. Przekazanie tekstów przyjętych w trakcie obecnego posiedzenia: patrz protokół

13. Kalendarz następnych posiedzeń: patrz protokół

14. Przerwa w obradach

Przewodniczący. – Panie i panowie! Dzisiejszy dzień jest dla mnie poniekąd szczególny, ponieważ po dziesięciu latach dobrej i lojalnej służby była to dla mnie ostatnia sesja, której przewodniczyłem tu, w Brukseli.

A zatem z nutą żalu ogłaszam odroczenie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 13.00.)